Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 6 SIERPNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 217

Święto Legjonów w Warszawie

Imponujący przebieg wczorajszych uroczystości przedzjazdowych — Hołd cieniom bohaterów na stokach Cytadeli

Dziś rozpoczną się obrady XII Zjazdu Legjonistów

Warszawa, 5 sierpnia.

Uroczystości przedzjazdowe XII Zjazdu Legjonistów poświęcone uczczeniu pamięci bojowników o wolność rozpoczęły się w dniu 5 b. m. rano *od uroczystego przeniesienia chorągwi historycznych z Muzeum Wojska Polskiego przy ul. Podwale do kościoła Garnizonowego przy ul. Długiej.*

O godzinie 9-ej rano przed Muzeum Wojska Polskiego stawiła się kompanja honorowa 21 p. p. ze sztandarem i orkiestrą oraz poczty chorągwiane 30 p. s. k., 36 p. p. L. A. i 1 p. szwol., oraz poczty sztandarowe dawnych formacyj legjonowych.

Przy dźwiękach marsza Pierwszej Brygady wyniesiono z Muzeum historyczne sztandary.

Poprzedzane orkiestrą skierowały się poczty sztandarowe pod dowództwem mjr. Kornilowicza do kościoła Garnizonowego, gdzie sztandary historyczne umieszczono po obu stronach ołtarza.

Po środku nawy kościelnej ustawiono symboliczny katafalk, przy którym wartę honorową pełnił żołnierz z 21 p. p., szwoleżer i z 1 p. szwol. oraz 1 b. legjonista i 1 strzelec Związku Strzeleckiego w mundurach.

W nabożeństwie żałobnem uczestniczyli niemal wszyscy *członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem na czele, b. premjer Prystor z małżonką, posłowie na sejm i senatorowie z marszałkiem dr. Świtalskim na czele* oraz liczna reprezentacja wojska.

Pod krzyżem Traugutta

Po ukończeniu nabożeństwa w kościele garnizonowym *uformował się pochód* z orkiestrą wojskową i kompanją honorową 21 p. p. pod dowództwem kpt. Rosińskiego.

Za kompanją honorową postępowały poczty historycznych sztandarów, a za niemi poczty sztandarowe związków b. wojskowych.

Tymczasem u stóp krzyża Traugutta zaciągnięta została o godz. 10-ej rano honorowa warta, złożona z trzech żołnierzy 21 p. p., trzech szwoleżerów 1 p. szwol., trzech legjonistów oraz trzech strzelców. Warta ta pełni w dniu dzisiejszym służbę do godz. 12-ej w nocy.

Pochód skierował się z kościoła garnizonowego na stoki Cytadeli. U stóp krzyża Traugutta stanęły barwnem półkolem poczty sztandarowe, obok zaś wyciągnęła się szpalerem kompanja honorowa. Za krzyżem zgromadzili się uczestnicy pochodu.

Orkiestra odegrała hymn państwowy podczas którego wieniec u stóp krzyża w imieniu Stowarzyszenia Weteranów Powstania 1863 r. złożył prezes Franciszek Stankiewicz. Następnie b. min. Jan Piłsudski w towarzystwie min. dr. Hubickiego i dr. Wł. Dziadosza złożył wieniec od XII-go Zjazdu Legjonistów.

Trzeci wieniec złożył w imieniu Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny gen. dr. Górecki. Wszystkie wieńce z żywych kwiatów biało-czerwonych mają szarfy o barwach narodowych.

W X pawilonie

W czasie uroczystości składania wieńców pod krzyżem Traugutta delegacja okręgu stołecznego Związku Legjonistów udała się do X. pawilonu w Cytadeli i złożyła białoczerwone wiązanki róż w celach, w których przebywali Romuald Traugutt i Józef Piłsudski.

Hołd Nieznanemu Żołnierzowi

Po złożeniu wieńców u stóp krzyża Traugutta pochód skierował się ulicami Zakroczymską, Freta, Starem Miastem, Krakowskiem Przedmieściem obok Komendy Miasta na Plac Józefa Piłsudskiego pod **grób Nieznanego Żołnierza.**

Pod prawem skrzydłem gmachu Sztabu Głównego ustawiły się poczty z historycznemi sztandarami, a za niemi kompanja honorowa. Po drugiej stronie stanęły poczty sztandarowe związków b. wojskowych.

Przy dźwiękach hymnu narodowego złożono na płycie grobu Nieznanego Żołnierza trzy wieńce: od XII-go Zjazdu Związku Legjonistów Polskich wieniec złożył b. min. Jan Piłsudski w towarzystwie min. dr. Hubickiego, dr. Wł. Dziadosza i wicemarszałka Antoniego Boguckiego, w imieniu Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny złożył wieniec gen. dr. Górecki, trzeci wieniec złożyła delegacja Związku Rezerwistów na powiat i miasto Grudziądz.

Po uroczystej minucie milczenia, delegacje złożyły podpisy w złotej pamiątkowej księdze.

Uroczysta zmiana warty

Po złożeniu hołdu prochom Nieznanego Żołnierza, **oddziały wojskowe wraz z pocztami sztandarowemi przemaszerowały na plac przed Komendę Miasta, gdzie odbyło się uroczyste złożenie na odwachu sztandarów historycznych. Obok sztandarów wystawiono wartę honorową, złożoną z 3-ch żołnierzy 21 p. p., poczem kompanja honorowa, oraz pozostałe poczty sztandarowe odmaszerowały.**

Wobec złożenia na odwachu przed Komendą Miasta sztandarów historycznych legjonowych i powstania 1863 r. **codzienna zmiana warty odbyła się dziś uroczystym ceremonjałem.** Wartę sprowadził ppor. Rudowski. Po sprezentowaniu broni przed sztandarami, orkiestra 21 p. p. odegrała hymn państwowy, poczem zaciągnięta została pierwsza zmiana warty, zarówno na odwachu jak i przed grobem Nieznanego Żołnierza.

W tym czasie komendant miasta ppłk. Szajewski omówił historję i wygląd złożonych na odwachu sztandarów historycznych. Przemówienie to transmitowane było przez radjo. Następnie orkiestra 21 p. p. odegrała poloneza z opery Halka, „Polonję" Wagnera i pieśni legjonowe, poczem dowódcy warty złożyli raport.

Prezydent Rzplitej i członkowie rządu

wzięli udział w uroczystem otwarciu Instytutu Studjów Legjonowych

Warszawa, 5 sierpnia.

Przed godziną 8 wieczorem sala politechniki warszawskiej zapełniła się doborową publicznością.

Pierwsze miejsca zajął rząd w osobach szeregu ministrów, z p. premjerem Jędrzejewiczem na czele.

Następnie zasiedli przedstawiciele sejmu i senatu, wiceministrowie, generalicja etc. etc.

Po obu stronach podjum ustawiły się w szyku żołnierskim poczty sztandarowe dowborczyków, legjonu śląskiego, P. O. W., związku weteranów, żołnierzy b. armji polskiej we Francji, legjonistek, murmańczyków i t. d.

Za stołem prezydjalnym zasiadł prezes Sądu Najwyższego p. Rzymowski, obok wicemarszałek Car, gen. Górecki, Kaden - Bandrowski i inni.

Służbę porządkową utrzymywali legjoniści i członkowie Legjonu Młodych.

Punktualnie o godzinie 8-ej wszedł na salę Prezydent Rzeczypospolitej.

Nastąpiły przemówienia. P. premjer Jędrzejewicz, zwracając się do Prezydenta Rzeczypospolitej i zgromadzonych, omówił rolę legjonistów w życiu kulturalnem Polski i uzasadniał przyczyny powołania od życia instytutu studjów legjonowych, wskazując na wartości, jakiemi odznaczają się budowniczowie odrodzonej Polski legjoniści.

Z kolei przemówił prezes Jan Rzymowski.

Prezes Rzymowski, inaugurując otwarcie instytutu studjów legjonowych, również wypowiedział się rzeczowo i zwięźle na temat znaczenia tej uroczystości, zarówno dla ruchu legjonowego,— jak i dla życia kulturalnego w państwie polskiem.

Następnie minister Miedziński w obszernem przemówieniu nawiązał do lat odległych, kiedy obecny Komendant Marszałek Piłsudski odczuł sygnały historji i umiał oddziałać na otoczenie i oddanych mu ludzi w kierunku poprowadzenia ich do akcji i walki o wolność państwa.

Minister Miedziński uzasadnił szereg poczynań, jakie zainicjował Komendant i zrealizowały legjony, malując dosadnie doniosłą rolę, jaką w życiu państwa polskiego odegrały legjony i wskazując, co zyskał naród przez to, iż na jego czele stoi człowiek tak zawsze stalowo niezłomny i silny, jak Józef Piłsudski.

Po przemówieniach chór „Harfy" wykonał kilka pięknych produkcyj.

W czasie uroczystości parokrotnie wznoszono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, owacyjnie oklaskując mówców.

Po zakończeniu uroczystości otwarcia instytutu studjów legjonowych publiczność przy dźwiękach hymnu „Pierwszej Brygady" opuściła aulę.

Rozpaczliwy widok ulic w Strasburgu

po onegdajszych zajściach, które miały charakter zorganizowanego ruchu rewolucyjnego

Paryż, 5 sierpnia.

35-iu rannych policjantów, z tego 5 odesłać musiano do szpitala. Ilość rannych uczestników zajść dotychczas nie ustalono

Przez całą noc w dzielnicy, przylegającej do placu Corbeau słychać było strzelaninę. Rano ulice przedstawiały rozpaczliwy widok z resztkami barykad, powybijanemi szybami wystaw i powyrywanemi brukami.

W nocy przybyły posiłki żandarmerji, gdyż oddziały strassburskie upadają ze zmęczenia, będąc na służbie od poniedziałku rana bez odpoczynku.

Ruch strajkowy rozszerza się. Robotnicy warsztatów kolejowych dyrekcji alzacko - lotaryńskiej w miejscowości — Bischheim postanowili przerwać pracę z dniem dzisiejszym.

Kiedy będzie rozstrzygnięty zasadniczy konflikt między pracodawcami i robotnikami budowlanymi m. Strassburga, trudno jest dziś określić. Wezwano dzisiaj pracodawców do Paryża na konferencję w ministerstwie pracy.

Cały przebieg rozruchów nosił charakter zorganizowanego ruchu rewolucyjnego, przypominającego analogiczne wypadki strassburskie z r. 1920.

Poprawa stosunków polsko-gdańskich

Wczoraj podpisano dwie doniosłe umowy, które są rezultatem pięciotygodniowych rokowań

Oficjalna wizyta premjera Jędrzejewicza w Gdańsku

Warszawa, 5 sierpnia.

(B) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w Gdańsku podpisane zostały przez ministra dr. Papee, w imieniu Polski, i prezydenta senatu gdańskiego dr. Rauschinga, w imieniu Gdańska, dwie wielkiej doniosłości umowy polsko - gdańskie, stanowiące ukorowanie pięciotygodniowych bezpośrednich rokowań polsko - gdańskich.

Jak wiadomo, rokowania te zostały wdrożone bezpośrednio po wizycie prezydenta Rauschinga i senatora Greisera w Warszawie a dotyczyły dwuch spraw, które w ciągu pięciu lat kilkakrotnie były omawiane na terenie Ligi Narodów w Genewie i na terenie międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

Jedna z tych spraw, to unormowanie prawa obywateli polskich w Gdańsku szczególnie w dziedzinie szkolnictwa, uznawania dyplomów szkolnych i t. d. Druga dotyczy t. zw. pełnego wyzyskania portu gdańskiego przez Polskę. W ciągu ostatnich lat bądź z jednej, bądź z drugiej strony obnoszono obie te sprawy na terenie międzynarodowym, jednak do osiągnięcia rezultatu nie doszło. Okazuje się obecnie, że droga bezpośrednich rokowań przy istnieniu dobrej woli z obu stron okazuje się znacznie lepsza.

W obu sprawach uzyskano całkowite porozumienie i osiągnięto szczęśliwie kompromis. Szczególnie w sprawie drugiej Gdańsk skorzysta wiele prz... skierowanie eksportu polskiego do ... portu, co jednakże w żadnym sto... nie przynosi uszczerbku Gdyni, w k... rej pełne wykorzystanie zdolności pr... ładunkowych jest zapewnione.

W związku z dojściem do szczę... wego rezultatu rokowań polsko - gd... skich spodziewać się należy w pier... szych dniach września r. b. oficjal... rewizyty premjera Jędrzejewicza ... Gdańsku. Możliwie, że towarzyszyć ... będzie minister Beck.

Interwencja mocarstw w Berlinie

przeciw zamachowi na suwerenność Austrji — Zgoda Anglji i Francji na utworzenie austrjackiej policji pomocniczej

Demarche rządu włoskiego — Spodziewane noty Anglii i Francji

Paryż, 5 sierpnia.

Samodzielne demarche Włoch złożone w Berlinie nie wywarło we Francji złego wrażenia. Rządowi francuskiemu wystarcza bowiem, że zapatrywania Rzymu, Paryża i Londynu są najzupełniej ze sobą zgodne.

Demarche, które wystosowane będą do Berlina przez rządy francuski i angielski, będą ścisle identyczne do aktu, złożonego przez rząd włoski w Berlinie, w związku z ustosunkowaniem się rządu Rzeszy do Austrji.

Paryż, 5 sierpnia.

Prasa francuska zastanawia się nad skutkami, jakie pociągnąć może za sobą wspólne demarche trzech wielkich mocarstw w Berlinie.

„L'intrasigeant" zaznacza w swych rozważaniach, **iż demarche nie było spodziewane w Berlinie, nie zapowiadano go bowiem, wbrew ogólnym zwyczajom, co właśnie podkreśla jeszcze jego oschłość. Demarche trzech wielkich mocarstw powołuje się na artykuły paktu czterech.**

„Paris Soir" nie przywiązuje wielkiego znaczenia do następstw, jakieby dać mogło demarche, uważając, iż Hitler ma już zgóry przygotowaną odpowiedź, iż to, co się dzieje w Austrji, wykonywane jest przez austrjackich narodowych socjalistów ze względów ideowych.

Pismo przypomina, iż nie da się jednak zaprzeczyć fakt, że wykryta we Wiedniu lista członków gabinetu hitlerowskiego, przygotowana na wypadek udanego zamachu, zawierała nazwiska nieomal wyłącznie hitlerowców, uzależnionych od Berlina, przyczem wy... kryta we Wiedniu centrala agitacy... narodowo - socjalistyczna wykonyw... ła polecenia, otrzymywane z Berlina.

Dwa sukcesy Polski

na terenie międzynarodowym w oświetleniu prasy angielskiej — Dlaczego Anglicy zgodzili się na pożyczkę elektryfikacyjną?

Europa ma zaufanie do złotego

Londyn, 5 sierpnia.

„Manchester Guardian" w dłuższym artykule, poświęconym finansowej sytuacji Polski, **omawia dwa sukcesy, jakie Polska odniosła w dziedzinie finansowej na terenie międzynarodowym.**

Za pierwszy sukces dziennik uważa **dopuszczenie delegata Polski do „bloku złotego" konferencji ekonomicznej.** Ek... perci francuscy, włoscy, holenderscy, szwajcarscy i belgijscy doszli do ... nego przekonania, **że operacje ... Polskiego z punktu widzenia parytetu, są niemniej sprawne, ... ich krajach.**

Bankierzy polscy — pisze dzienn... zdali pomyślnie egzamin w spra... nieograniczania zakupów dewiz. Imp... ter polski może równie łatwo nab... trzebne mu dewizy, jak i importe... innych krajów „gold standardu".

Drugim sukcesem Polski jest ... życzka elektryfikacyjna, uzyskana ... ciągu niespełna miesiąca od czasu ... nania złotego jako waluty, opartej ... złocie. Fakt ten niewątpliwie wpły... na zmianę poglądów niejednego po... na własną walutę. City londyńskie ... skarb brytyjski przekonały się, iż P... **ska zdolna jest wywiązywać się ... swych zobowiązań płatniczych w ... tach szterlingach.**

Niezaciąganie przez Polskę w prz... szłości wielkich pożyczek uchroniło ... od nagłych przewrotów, jakie mi... miejsce u niektórych jej sąsiadów.

Japonja protestuje przeciw zbrojeniom Stanów Zjednoczonych

Paryż, 5 sierpnia.

„L'intrasigeant" donosi, iż w odpowiedzi na zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych Japonja wystąpiła z gwałtownym protestem, występując jednocześnie z żądaniem zwołania nowej konferencji morskiej, z udziałem trzech państw Stanów Zjednoczonych, Anglji i Japonji.

Skazanie sabotażysty niemieckiego w Katowicach

Katowice, 5 sierpnia.

Sąd Okręgowy skazał na rok więzienia Henryka Pykocza, który w początkach lipca usiłował dokonać aktu sabotażu.

Z namowy narodowych socjalistów Pykocz przeszedł granicę, dostał się na teren huty „Pokój" i usiłował przeciąć kabel elektryczny, dostarczający światła dla poszczególnych przedsiębiorstw.

Zamiar ten został na szczęście, udaremniony.

Strejk demonstracyjny na G. Śląsku

proklamowały organizacje górników

Katowice, 5 sierpnia.

Dzisiaj odbyło się w Katowicach wspólne posiedzenie zarządów głównych centralnego związku górniczego i związku górników ZZZ.

Na posiedzeniu omawiano sytuację, jaka wytworzyła się obecnie po obniżkach płac, omawiano równie ogólną sytuację w trzech zagłębiach, górnośląskiem, krakowskiem i dąbrowskiem.

Postanowiono ogłosić strajk demonstracyjny we wszystkich trzech zagłębiach, z uprzedniem zwołaniem konferencji wspólnej radców załogowych, zwołanej pod hasłem upaństwowienia kopalń i hut, kontroli rządowej nad przemysłem i zbytem, oraz wyeliminowaniem szkodliwej dla interesów Polski i ludu śląskiego polityki niemieckiego przemysłu na Śląsku.

Rozejm socjalny w Ameryce

pragnie ogłosić prez. Roosevelt

Nowy Jork, 5 sierpnia.

Prezydent Roosevelt zamierza ogłosić rozejm między pracą i kapitałem do czasu wydania ustawy uzdrowienia gospodarki narodowej.

Zapowiedziane jest publiczne wystąpienie prezydenta Roosevelta na temat jego zapatrywań na takie kwestje, jak umowy, strajki i lokauty.

Hyde Park, 5 sierpnia.

Roosevelt zaaprobował łączną deklarację w sprawie pokoju przemysłowego, wydaną przez przywódców robotniczych

———:o:———

Częściowa amnestja w Rosji

z okazji zakończenia budowy kanału Stalina

Moskwa, 5 sierpnia.

Dla upamiętnienia zakończenia budowy kanału Stalina, łączącego Morze Bałtyckie z Białem, centralny komitet wykonawczy ZSRR ogłosił decyzję, na mocy której całkowicie zwolniono od kary 12.484 skazańców jako odrodzonych pożytecznych pracowników, zmniejszono karę 59.516 więźniom, skazanym na różne kary.

Powodem zmniejszenia kar była gorliwość, jaką wykazali podczas budowy kanału. 500 skazanych odzyskało całkowicie swe prawa cywilne.

Wielu inżynierów i kierowników robót, którzy byli dawniej skazani za różne przestępstwa przeciwko państwu i za sabotaż, odznaczono orderami.

Urlop min. Becka

Warszawa, 5 sierpnia.

Minister spraw zagranicznych, Józef Beck, rozpoczął korzystanie z dwu... godniowego urlopu wypoczynkowego.

Ministra Becka zastępuje podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Jan Szembek.

Ujęcie sprawcy zamachu na giełdę nowojorską

Londyn, 5 sierpnia.

Donoszą z Nowego Jorku, iż aresztowano tam studenta z Harward, przywódcę partji międzynarodowej, za ... nie w gmachu bomby łzawiącej.

Aresztowano w związku z tem ogółem to 5 osób.

„PIERWSZA KADRÓWA" KONSTYTUCJI.

Dziewiętnaście lat temu garstka młodych zapaleńców pod dowództwem mało znanego szerszym warstwom społeczeństwa działacza niepodległościowego, **Józefa Piłsudskiego,** wyruszyła zbrojnie z Oleandrów krakowskich na podbój Polski. Ten pierwszy od r. 1863 przejaw polskiej woli zbrojnej nie został zupełnie przez społeczeństwo zrozumiany. Jedni dopatrywali się w tem zbrodniczego szaleństwa, inni sądzili, że Piłsudski dąży do austro-niemieckiego rozwiązania t. zw. sprawy polskiej i przychodzi w sukurs polityce wiedeńskiej..

⁂

Po rewolucji rosyjskiej i po złamaniu przez Niemcy i Austrję wszystkich obietnic politycznych, **legjony powędrowały za drut kolczasty a Józef Piłsudski do twierdzy magdeburskiej.** Nie dlatego, że się tak stać musiało, bo nie trudno było w owym czasie znaleźć jeszcze jakieś **rozwiązanie kompromisowe, ale dlatego, że Piłsudski tak chciał!** Znów nikt go nie rozumiał. Garstka zapaleńców wierzyła w blask jego imienia, ale „**politycy" z pod wszystkich sztandarów napróżno łamali sobie głowy, czemu się tak stało i dlaczego Piłsudski „zmarnował" wysiłek legjonów..**

⁂

W maju 1926 roku Marszałek Józef Piłsudski **dokonał rewolucji.** Rząd został rozpędzony, sejm uchwalił kilka zmian konstytucyjnych, nadających więcej prerogatyw władzy wykonawczej. Stronnictwa, które podczas przewrotu majowego popierały Piłsudskiego, **spodziewały się pod jego egidą ująć ster rządów.** Usiłowania spełzły na niczem.

Piłsudski odsunął wszystkich od władzy i całą swą siłą zwrócił się **przeciwko partyjnemu parlamentaryzmowi.** Opinję t. zw. „polityczną" ogarnęło zdumienie i przerażenie. To posunięcie było absolutnie **nieoczekiwane i zupełnie niezrozumiałe.** Piłsudski mógł przecież **wygodnie i spokojnie rządzić przy ślepem poparciu całego polskiego radykalizmu.**

Nie chciał, albowiem wolał rządzić przeciwko wszystkim siłom i wszystkim stronnictwom, które aż do niego w Polsce rządziły. To było znów **niezrozumiałe i rodziło najdziwaczniejsze wersje i przypuszczenia...**

⁂

Wybory do sejmu w roku 1930 odbywały się **pod znakiem zmiany konstytucji.** Wszystko było do zmiany tej gotowe, łącznie z drukowanemi projektami osób prywatnych i organizacyj, zbliżonych do rządu. Spodziewano się powszechnie, że zaraz po wyborach rząd ujawni t. zw. program polityczny, konstytucyjnie zagwarantuje system rządzenia i w ten sposób **ułoży wszystko w nowe łożysko przyszłości.** Tak się nie stało. Marszałek Piłsudski mocną ręką **wstrzymał rozbrykaną reformę i** osadził na miejscu zapędy nawet swoich najbliższych.

Kiedyśmy pytali o tę sprawę najbliżej przy Marszałku stojącego człowieka brata jego, **ministra Jana Piłsudskiego** — odpowiedział nam co następuje:

— W obecnym momencie Marszałek ma co innego do roboty. Zmianę konstytucji można przeprowadzić, ale co dać w **nowej konstytucji?** W całym świecie panuje ferment. Zarysy przyszłego ustroju nie są jeszcze zarysowane. Każdy dziś wyobraża sobie tę reformę inaczej. Każdy żądałby od niej wcielenia swych własnych, egoistycznych zamiarów i marzeń! Niechaj jeszcze upłynie trochę czasu, niech ferment w całym świecie wyklaruje się, aby i nasz obywatel dostrzegł wreszcie to, co się w umyśle całej ludzkości dzieje, a wtedy reforma konstytucji polskiej **pójdzie sprawniej i lepiej...**

⁂

Pan prezes Sławek mówić będzie dziś na zjeździe legjonistów. Wedle zapowiedzi tematem jego przemówienia **będzie reforma konstytucji polskiej.** Nie znamy oczywiście ani szczegółów przemówienia, ani formy w której ujawnią się myśli obozu rządowego. Wiemy natomiast z całą pewnością, **jaką drogą musi pójść reforma konstytucji polskiej albowiem droga ta zarysowała się dziś sama przez się.**

Wzmocnienie władzy wykonawczej, zmniejszenie prerogatyw parlamentu — oto linja generalna całej reformy. Stary **bożek przedwojennej demokracji upadł bezpowrotnie.**

Widzimy, że powszechne, najdemokratyczniejsze prawo wyborcze i ustrój parlamentarny, że system partyjny — wszystko to zwyrodniało i kruszy się. Kiedy jeszcze kilka lat temu odważył się ktoś śmiało wystąpić przeciwko t. **zw. demokratycznemu prawu wyborczemu, okrzyczany został jako faszysta, nieomal że huligan.**

Dziś widzimy, że ten system polityczny t. zw. demokracji, **drogą najlegalniejszą wydźwignął w Niemczech na szczyt władzy Adolfa Hitlera i wyposażył go w takie prerogatywy, które miał tylko przed wojną Car-Samodzierżawiec.** Niemieckie partje polityczne aż do ostatniej chwili nadęte i okrągłe jak purchawki, za pierwszem kopnięciem **rozsypały się w proch.** Dumna socjaldemokracja z jej związkami zawodowemi, olbrzymim kapitałem, prasą, miljonami wyborców setkami tysięcy stanowisk w kraju — została zdeptana **i nawet ślad po niej nie pozostał.** Centrum wyposażone w potężną broń przywiązania miljonów rzesz wiernych do Kościoła katolickiego, **ustąpiło bez walki w głębokim ukłonie.** Gdyby dziś urządzić jeszcze jedno **głosowanie powszechne, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne, nieomal sto procent niemców wypowiedziałoby się za Hitlerem, Goeringiem i Goebbelsem.**

To się dzieje nietylko w Niemczech. W Ameryce cała władza i to nie byle-jaka, bo sięgająca do najgłębszych zakątków produkcji narodowej **i do kieszeni prywatnych każdego człowieka,** znalazła się w ręku prezydenta **Roosevelta.** Ale i tego mało. Rząd wyłoniony w sposób konstytucyjny i kongres legalny, **usunięte zostały lekką ręką nabok.** Roosevelt powołał sobie prywatnych doradców — trust mózgów — z prof. Moleyem na czele i rządzi przy pomocy **„faworytów prezydenckich, jakdyby miał władzę absolutną.**

We Francji, w Anglji tęsknota do silnego rządu, możliwie niezależnego od parlamentu, z dnia na dzień staje się wyraźniejsza. W maleńkiej Danji przed dwoma tygodniami wybuchł **strejk chłopów-mleczarzy.** 98 proc. wszystkich dostawców mleka zastrejkowało demonstracyjnie, żądając przeprowadzenia szeregu reform w myśl chłopskich interesów. Rząd wszelkiemi siłami starał się załamać strejk, nie krępując się **żadnemi „przesądami" popularności.** Nie osiągnął absolutnie nic. A przytem rząd ten składa się z przedstawicieli radykalnych partji i stronnictw. Ale chłopi nie chcieli nawet słyszeć o swych partyjnych przywódcach, machnęli ręką na całą demokrację i poszli swoją drogą.

Parlamentaryzm partyjny umarł. Koło historji się obróciło i wstecz się **już nie odwróci.**

⁂

Społeczeństwo polskie nie rozumie i **nie będzie rozumiało Józefa Piłsudskiego dlatego, że Piłsudski widzi dalej i myśli prędzej.** Na kilka lat przed wojną, kiedy nikomu nie śniło się o wojnie światowej, Piłsudski we Lwowie wygłosił odczyt, z całą dokładnością zakreślający koleje Europy w najbliższych latach i przepowiadający wojnę wraz z jej skutkami. W roku 1917 po upadku caratu, kiedy wszyscy byli przekonani, że zwycięstwo mocarstw centralnych nie ulega kwestji, Piłsudski widział już ich upadek i przegraną. W roku 1926 kiedy zdawało się, że epoka demokracji parlamentarnej znajduje się w pełnym rozkwicie i kiedy nawet wieszczono bliski upadek faszyzmu we Włoszech — **Piłsudski okiem jasnowidzącego polityka przeczuł przyszłość.** Jego przemówienie na Zamku do zebranych posłów sejmowych tuż po przewrocie czyli **siedem lat temu zawierało te wszystkie momenty, które dziś stały się ciałem. Piłsudski, jeśliby ktoś potrafił rozumieć jego słowa, ostrzegał wówczas demokrację nietylko polską, ale francuską, niemiecką i każdą inną. Piłsudski nie był zrozumiany wtedy, ale rozumiany musi być dziś po siedmiu latach.**

Gdyby nie był dokonany przewrót w roku 1926, musiałby być dokonany **przewrót inny, stokroć krwawszy i stokroć mocniejszy w natężeniu i boleśniejszy.** Polska stała nad przepaścią a **Piłsudski zbudował łagodnie nachylony pomost, po którym możemy się przeprawić na drugi brzeg historji.** W Polsce stało się to, co się dzieje w całym świecie — wzmocnienie władzy wykonawczej, zlikwidowanie demagogji partyjno-parlamentarnej.

To rozumiemy już wszyscy, to weszło już i nadal wchodzi w krew i rozum społeczeństwa polskiego. **Przez reformę konstytucji sami zwyciężamy własne dotychczasowe wady bez wstrząsów i burz.** Polska dostraja się w sposób ludzki, godny, **spokojny i trwały** do tych tendencji politycznych, które zapanowały w świecie, które gdzieindziej **unoszą się wzburzonemi, wysokiemi falami aż do wyczerpania i upadku.**

I dlatego między wymarszem kadrówki w dniu 6 sierpnia na podbój polskiej rzeczywistości państwowej a **wymarszem dzisiejszym obozu prorządowego pod znakiem reformy konstytucji istnieje głęboka historyczna analogja.**

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Strejk górników w Pensylwanji zakończony

70 tysięcy strejkujących powróciło do pracy

New Jork, 5 sierpnia.

(Pat). — Dzięki osobistej interwencji prezydenta Roosevelta, strejk w kopalniach węgla w Pensylwanji został zakończony. —

Roosevelt oznajmił, że zatarg będzie załatwiony w ramach kodeksu przemysłu węglowego. W okresie przejściowym do chwili ostatecznego uregulowania stosunków, wszystkie **sprawy sporne załatwiane będą przez specjalnie mianowa nych arbitrów.**

70 tysięcy robotników rozpoczyna ponownie pracę. **Godziny pracy i płaca, zostają utrzymane.**

Groźny pożar w miasteczku Czartorysk

200 rodzin bez dachu nad głową

Łuck. 5 sierpnia.

W miasteczku Czartorysk, w pow. łuckim, wybuchł w dniu onegdajszym groźny pożar, który, wskutek panujących upałów i posuchy, przyjął w mgnieniu oka groźne rozmiary.

W płomieniach stanęło w kilku chwilach północno zachodnia część miasta, obejmująca wyłącznie stare i zmurszałe domy.

Na miejsce pożaru przybyły 3 tabory straży pożarnej, które energicznie pracowały przy akcji ratunkowej.

Wskutek rozszalałego żywiołu około **200 rodzin pozostało bez dachu nad głową.**

Jak wiadomo, miasteczko Czartorysk jest starą rezydencją książąt Czartoryskich i zachowuje do dziś **wiele cennych zabytków historycznych i architektonicznych.**

Arcybiskup marjawicki Kowalski

wnosi o rewizję procesu.

Przywódca sekty marjawitów Kowalski skazany na 3 lata więzienia upoważnił swych obrońców do podjęcia starań o rewizję procesu. Podanie o rewizję sprawy złożone ma być sądowi najwyższemu jeszcze jesienią r. b. przyczem obrona opierać się będzie na odwołaniu publicznem zeznań złożonych w procesie przez jednego z głównych świadków oskarżenia

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O.

Warszawa, 5 sierpnia.

W ciągu lipca r. b. wkłady oszczędnościowe, a także liczba oszczędzających w P. K. O. kształtowały się nader pomyślnie.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 13.356.072 zł., osiągając na dzień 31 lipca b. r. sumę 440.510.932 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 467.468.426.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu lipca b. r. PKO. wydała 29.444 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 lipca r. b. ogólną liczbę 1.031.112 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.065.130 książeczek.

Aresztowanie berlińskiego korespondenta „Neue Freie Presse".

Berlin, 5 sierpnia.

W piątek wieczorem aresztowany został w Berlinie długoletni korespondent wiedeński „Neue Freie Presse" dr. Paweł Goldman.

Aresztowany liczy 60 lat, jest członkiem związku prasy zagranicznej w Berlinie, stanowisko korespondenta zagranicznego „Neue Freie Presse" piastuje bez przerwy od czasów przedwojennych.

Brońmy polskich błękitów.

Przemówienie przez radjo prezesa Związku Legjonistów w Łodzi, sędziego Okszy-Strzeleckiego

Prezes łódzkiego oddziału Zw. Legjonistów, p. sędzia Kazimierz Oksza-Strzelecki wygłosił w dniu wczorajszym następujące przemówienie przez radjo:

Szczęśliwe są w życiu narodu chwile, gdy oderwawszy się od codziennych trosk i zajęć, możemy społem w ubiegłe patrzyć lata, i bogactwem zdobytych doświadczeń potęgi narodowej wykuwać zręby.

W dzisiejszą rocznicę wymarszu I-ej Kadrowej spojrzeć mamy na nieśmiertelny okres 19-tu lat pracy, życia i bohaterstwa polskiego.

Widzimy garść młodzieży naszej, duchem szlachetnej idei opromienionej za Wodzem swym w ów dzień pamiętny 6 sierpnia 1914 idącej **na nierówny bój z wszechpotężnym caratem..**

Słyszymy odgłosy huraganów burzy światowej wojny i w jej orkanach walące się w gruzy trony trzech zaborczych monarchów Europy i Azji...

Z rozrzewnieniem i radością wsłuchujemy się **w szum skrzydeł Białego Orła, wznoszącego się w wolne błękity nad zmartwychwstającą Rzeczypospolitą...**

A gdy wspominamy lata zbiegłe po odzyskaniu Niepodległości, możemy z pełną dumą i odczuciem najżywotniejszych sił ducha i tężyzny narodowej stwierdzić, że wyzwoliwszy się z hańbiącej niewoli w chwili największego w świecie zamętu powojennego — pomimo szalejących wokół nas czerwonych rewolucyj — pomimo **zakusów ukraińskich, czeskich, litewskich i pruskiej zachłanności na ziemie nasze** — pomimo wewnętrznych rozterek i waśni — mimo głębokich różnic ustrojowych i społecznych jednoczących się części rozdartej Ojczyzny — mimo **złowieszczych zapowiedzi wrogów, że będziemy tylko państwem sezonowem** — pomimo wszystko i przeciwko wszystkim żyjemy, zjednoczyliśmy się w zwartą jednolitą całość narodową i polityczną, zorganizowaliśmy w nowoczesny sposób życie państwowe i idziemy już

PEWNIE I STANOWCZO W PRZYSZŁOŚĆ,

spełniając świadomie i chwalebnie misję dziejową, wskazaną nam jeszcze tysiąc lat wcześniej przez **Ojca państwowości Polskiej, nieśmiertelnego króla Bolesława Chrobrego.**

Zawdzięczamy to wszystko zbiorowej woli najlepszych polaków, wysiłkom najdzielniejszych charakterów polskich nieugiętej i niespożytej walce, bezgranicznemu poświęceniu i niesłychanemu w historji męczeństwu naszych świetlanych bohaterów, których imionami chlubimy się jak dawni grecy i rzymianie..

Zawdzięczamy to **Wielkiemu Mężowi, który od najwcześniejszej młodości każdą cząstką swego jestestwa, każdą błyskawicą swego rozumu i każdym promieniem swego serca** wśród najtrudniejszych warunków, najbardziej mrówczą pracą i niewyczerpanym wysiłkiem swej przepotężnej woli

RWAŁ PĘTA OKRUTNEGO JARZMA,

a, osiągnąwszy swój cel, nie spoczął na chwilę i mimo lat swych dostojnych służy wiernie Ojczyźnie jako pierwszy Obywatel i Pierwszy Żołnierz odrodzonego państwa polskiego. Wskazuje nam On przez to, że **Niepodległość to nie kres naszej drogi, a tylko dalszy ciąg przerwanej niewolą, tysiącznej pracy całego szeregu pokoleń i zmagań polskiego narodu o utrwalenie nazawsze niezawisłego bytu państwowego.**

Mamy już wolną ziemię a nad nią wolne przestworza...

Bronić ziemi ojczystej uczyliśmy się od wieków na polach bitewnych sławnych w dziejach wolnych ludów, **ale obrona naszych sfer podniebnych i tego powietrza, którem każdy polak oddycha i żyje,** to zadanie które spełnić można nietylko odwagą, bohaterstwem **i doświadczeniem,** ale przedewszystkiem

ZBROJNYM BĘDĄC W.. ŻELAZNE SKRZYDŁA!

Pokazaliśmy w ostatnich latach całemu światu, że nie brak nam znakomitych pilotów, którzy swemi zwycięstwami w przestworzach bogatym wieńcem laurowym ozdobili polskie lotnictwo.

Naszym kardynalnym obowiązkiem obywatelskim współczesnego pokolenia staje się dzisiaj zdobycie **jaknajzasobniejszej floty powietrznej, aby za jej pomocą polskich naszych błękitów skutecznie bronić można było.**

Dlatego my, legjoniści polscy województwa łódzkiego, zgodnie z tradycją naszą czynnej miłości Ojczyzny i twórczego wysiłku dla dobra całego Narodu—w 19-tą rocznicę wymarszu pierwszej Kadrowej **postanowiliśmy zakupić siłami ludności całego obszaru łódzkiego samolot, przeznaczony dla obrony powietrznej państwa.**

Niech nikt, komu Ojczyzna Wolna droga jest, nie zostawi naszego wołania bez echa, pomnąc na to, że każdy grosz na ten cel złożony, to **uratowane w przyszłości niejedno życie polskie** — to ocalona niejedna sadyba wieśniacza i niejedno dzieło pracy rąk robotnika polskiego.

Serca, które jednakowo czują — zespalają się z sobą silniej, aniżeli mózgi, które jednakowo myślą..

Do spełnienia wielkich dziejowych zadań, które na nas wkłada przynależność do jednego państwa i jednego narodu, potrzebne jest nietylko zrozumienie ich celowości — ale konieczne jest jeszcze **najsubtelniejsze interesu narodowego wyczucie, wypływające z prawdziwej — niezgłębionej wartości kraju i narodu.**

Miłość Ojczyzny w sercach trzystu spartańczyków wstrzymywała przez długie dni w wąwozie termopilskim miljonową nawałę persów...

Miłość Boga i Ojczyzny wiodła dziewczę Orleańskie na czele fanatycznych Francuzów **w zwycięski bój z najeźdźczymi Anglami.**

I nic innego, jak właśnie najgorętszy patryjotyzm wznosił naszych bohaterów i męczenników na najwyższe szczyty ofiary i krzepił dręczony hakatyzmem **lud Wielkopolski w wytrwaniu do wolnego jutra.**

Historja ludów nas uczy, że uczucie zwyciężało wielokrotnie rozum i materję..

Gdy w starożytnym Rzymie szalał materjalizm zdegenerowanych imperatorów w podziemiach wiecznego miasta

KIEŁKOWAŁA NAJCZYSTSZA IDEA MIŁOŚCI

i na gruzach świątyń pogańskich Bazylika Piotrowa „Urbi et Orbi" panująca wzniosła — jako symbol zwycięstwa swego nad materjalizmem świata.

Tak właśnie i na ruinach przedwojennych interesów dynastycznych wyrosły nowe organizmy — duchem jedności narodowej przejęte.

Ta idea zjednoczenia się wszystkich wolnych polaków we własnym państwie, prowadziła nas legjonistów przez krew — walki — ofiary i więzienia ku Wolnej Polsce.

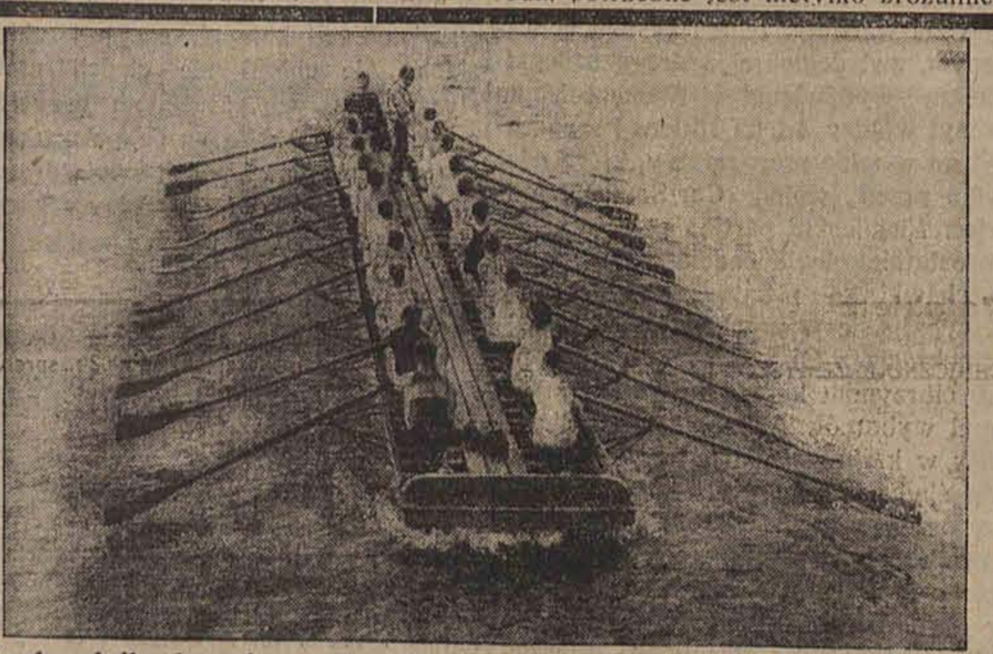
Ta idea zjednoczyła nas wszystkich w pamiętnych dniach najazdu bolszewickiego w sierpniu 1920 i ta sama idea związała nas w pracy nad przyszłością Ojczyzny i ożywiać nas musi zawsze w dążeniach do stworzenia mocarstwowej Polski!

Wznieśmy teraz, przejęci tą świętą ideą oczy nasze ku

LAZUROM POLSKIEGO BŁĘKITU.

Może tam kiedyś stoczyć trzeba będzie zacięty bój o wolność ziemi ojczystej. Poprzysięgnijmy sobie, że bronić będziemy tych powietrznych terenów tak gorąco i wytrwale, jak broniły ziem naszych całe pokolenia na polach, okrytych chwałą i dumą polskiego oręża, a jak niegdyś przed naszą żelazną husarją pierzchały w popłochu najbitniejsze szeregi nieprzyjaciół, tak niechaj i przed naszą skrzydlatą armją nie ostoi się żaden wróg!

Tak nam dopomóż Bóg!



Osada wioślarska uniwersytetu Harwarda w Stanach Zjednoczonych używa do treningu przed zawodami specjalnie skonstruowaną barkę, na której może ćwiczyć równocześnie 20 wioślarzy.

Gustaw Daniłowski.

KIELCE.

Wspomnienia z r. 1914.

Po wyruszeniu z Krakowa komenda austrjacka wyznaczyła jako ostatni etap Jędrzejów, ale Komendant postanowił posunąć się dalej i zająć Kielce. Około południa w sile około 400 ludzi licho uzbrojonych, w towarzystwie jedenastu koni jazdy Beliny wkroczyliśmy do miasta. Po obu stronach ulicy stała ciżba ludu niemal jak mur, ani jednego okrzyku, ani jednej oznaki życzliwości dla tego żołnierza, nad którym roztkliwiano się dopóki był martwą malowanką.

To pierwsze wrażenie było dość przykre, ale entuzjazm, z którym weszliśmy w granice Królestwa, nie dał się niczem zwarzyć.

Zresztą zaraz znalazły się rozmaite zajęcia. Udałem się z Sieroszewskim do więzienia, gdzie skonfiskowaliśmy siedem nowiutkich karabinów, uwolniliśmy trzech „politycznych", kazaliśmy pozdejmować kajdany i wogóle zapowiedzieć więźniom rozmaite ulgi, za co posłyszeliśmy okrzyk: „niech żyją polscy żołnierze!"

Później rozmawiałem z redaktorami, którym zapowiedziałem, że mogą o nas wcale nie pisać, ale póki tu stoimy, napadać na nas nie wolno. I właśnie, gdy skończyłem tę konferencję, zauważyłem dopiero, że w pałacu namiestnikowskim, który zajęliśmy na główną kwaterę, panuje dziwna cisza i pustka. Okazało się, że w całym gmachu jestem sam z jedną wywiadowczynią.

Nagle na mieście razległy się strzały, kilku kozaków wpadło na dziedziniec pałacu, zawróciło i pognało ku miastu.

Korzystając z tego, że miałem na sobie sportowe ubranie, włożyłem czapkę strzelecką do kominka i wziąwszy niewiastę pod rękę udałem zwykłych spacerowiczów.

Udaliśmy się w kierunku stacji: okazało się, że do Kielc wpadł samochód z oficerami, którzy założyli się, że pomimo pobytu „band" w Kielcach, zjedzą tam śniadanie. Przywitani salwą na dworcu, z towarzyszącym im orszakiem kozaków, zawrócili i gdy mijali hotel Polski, zostali ciężko ranni strzałami znajdujących się tam ułanów.

Komendanta nie było, został bowiem wezwany przez władze austrjackie do Jędrzejowa. Komendę objął Sosnkowski. Zostawił mały oddział na stacji, resztę o zmierzchu wyprowadził na pobliski wzgórek, Czarnówek, składający się z kilku chat z lasem z tyłu. Tu spędziliśmy dość chłodną noc, oczekując co ranek przyniesie.

— Słuchaj — spytałem Sosnkowskiego — czy my wrócimy do Kielc?

— W każdym razie nie teraz; mamy przed sobą brygadę straży pogranicznej i brygadę jazdy Nowikowa.

— Ależ ja mam czapkę w pałacu.

— Jeżeli jesteś taki „chojrak", to idź po nią i dowiedz się, co się dzieje w mieście.

Poszedłem. W mieście nie zastałem nikogo.

— — — — — — — —

Tymczasem przybył niespodziewany sukurs w postaci oddziału 40 świetnie wyekwipowanych sokołów, którzy zbuntowali się przeciwko swej władzy, zabraniającej popierać akcję Piłsudskiego.

Wróg zachował się spokojnie, jak się okazało, oczekiwał armat. Wkrótce ujrzeliśmy na wzgórzu ustawiane, widoczne gołem okiem, działa. Mignął błysk jasny i padł granat w pobliżu. Sosnkowski kazał się cofać. Artylerja strzelała za wysoko i w las, podczas gdyśmy schodzili zboczem do wsi Białogona.

Dlaczego moskale nas nie otoczyli i nie wyrżnęli — mogę to sobie tylko wytłumaczyć zdecydowaną naszą postawą, która mogła wywołać wrażenie, że jesteśmy tylko awangardą jakichś większych sił.

Od Dreszera, który przeszedł do nas dowiedzieliśmy się, że artylerją kierował Polak Arciszewski, a Nowikow obiecał za wszelką cenę zająć Jędrzejów i zrównać go z ziemią.

Komendant odparł go na Nidę i wkrótce znaleźliśmy się znowu w Kielcach, roztasowując się w pałacu, który trzymaliśmy w rękach stale, a komendy austrjackie i niemieckie musiały się gnieździć w ciasnych hotelach.

W Kielcach zatrzymaliśmy się parę tygodni dla zorganizowania oddziału. Ćwiczono rekrutów, założono warsztaty szewckie i krawieckie. Belina doprowadził swą jazdę do dwuch szwadronów.

Miejscowe społeczeństwo poczęło się zwolna rozkrochmalać, zorganizowała się mianowicie Liga kobiet dla niesienia pomocy strzelcom, trochę młodzieży z miasta i ze wsi wstąpiło w szeregi i cała orkiestra straży ogniowej, która przygrywała wieczorem w parku.

Pa zacisznych kącikach tworzyły się parki, największem powodzeniem cieszyli się sierżanci, bo oficer się żenować, ufny żołnierz nie śmiał, a sierżant prowadził swój zielony sznurek nieraz prowadził dwie dziewoje. Okres kielecki nazywamy naszym miodowym miesiącem, nie znaliśmy jeszcze grozy wojny i tej strasznej obojętności społeczeństwa, która znalazła wyraz w strofach pieśni pierwszej brygady.

„Walczyliśmy osamotnieni, a z nami był nasz drogi Wódz".

I był On z nami wszędzie, w bitwach, gdzie nieraz szedł w awangardzie, gdy się szło naprzód i w arjergardzie, gdy wypadało się cofać, w okopach i ziemiankach, w złej i dobrej doli, a gdy legjony internowano, podzielił z nimi dolę w twierdzy Magdeburga. Potem okrył wiekopomną sławą swoich żołnierzy, więc cóż dziwnego, że wojsko Go ubóstwia, a większość narodu uwielbia jako swego bohatera.

Kielce, piękne Kielce, pozostaną w historji jako miasto, gdzieśmy otrzymali pierwszy chrzest bojowy i gdzie po wielu, wielu latach przerwy zagrzmiały pierwsze strzały polskiego żołnierza.

Gustaw Daniłowski.

KRONIKA

Sierpień
6
NIEDZIELA

Dziś Przemienienie P.
Jutro Kajetana W.

Wschód słońca	4.04
Zachód słońca	19.21
Wschód księżyca	20.05
Zachód księżyca	4,50
Długość dnia	19.52
Ubyło dnia	1,23

Moje szpileczki

Genjalne odkrycie
czyli
chłopiec czy dziewczynka

Wielkie odkrycia i wynalazki zdumiewają swą prostotą. Wierzyć się nie chce, że to, co jest tak oczywiste i namacalne, uszło dotychczas naszej uwagi i trzeba dopiero Edisona, Kocha lub Einsteina, aby nam otworzył oczy na najprotsze zjawiska życiowe.

Przykład?... Proszę!...

W dodatku lekarskim jednego z pism prowincjonalnych w rubryce „Z ostatniej chwili" znajdujemy następującą sensacyjną wiadomość:

— „Würzburg: — Prof. Mangerowi udało się stwierdzić, że zroszenie ziemi, na której rośnie pszenica i owies moczem kobiety, będącej w odmiennym stanie, wpływa pobudzająco na wzrost albo pszenicy albo owsa, zależnie od tego, czy kobieta nosi płód męski lub żeński.

Na tej podstawie, z prawdopodobieństwem dokładnie 80 proc. można przewidzieć, jakiej płci dziecko przyjdzie na świat. Szczegóły tego sensacyjnego odkrycia podamy w najbliższym dodatku lekarskim".

Voila!... Proste jak obręcz!... Matko! Możesz już być spokojna!... Nie będziesz już sobie rozbijała głowy medytacją: — „Co będzie, syn czy córka?"... Nie będziesz już drżała z niepewności przez całe dziewięć miesięcy, lecz odrazu wykradniesz się chyłkiem wieczorem na pole, skryjesz się w zbożu, obejrzysz się przedtem uważnie na wszystkie strony, czy nikt nie widzi i... i... zrobisz co będziesz uważała za stosowne...

A dokonawszy tego epokowego dzieła, przykucniesz sobie z boku i zacniesz obserwować z natężoną uwagą co też lepiej rośnie — pszenica czy owies...

Zefirek przechyli nieco złoty łan pszenicy, a już z piersi twej wydziera się okrzyk:

— Oho!... Będzie chłopiec!...

Po chwili bardziej napęczniałem wyda ci się ziarno owsa i w serce twe wstąpi otucha oraz pewność:

— Dziewczynka, napewno dziewczynka!...

Ale nie każda przecie może sobie pozwolić na wyjazdy na wieś celem przeprowadzenia efektownego eksperymentu w zbożu. Gdzie tu w mieście znaleźć łany pszenicy i owst?... Zdawałoby się, że jest to nieprzezwyciężona przeszkoda, a jednak...

Od czegóż to przebiegłość i chytrość kobieca?...

Oto — wskutek owej wieści z Würzburga daje się zauważyć ostatnio wśród naszych pań pęd do zakładania działek polnych na balkonikach... Zamiast czerwonych goździków i cienistych winorośli wykwitają na balkonach wybujałe kłosy pszeniczne... W ten sposób każda ma laboratorjum tuż pod ręką, mogąc dowoli eksperymentować... (Biedne głowy przechodniów!...).

Ale i na wsi są pewne trudności z przeprowadzeniem tego eksperymentu, czego nie przewidział, na wdzięczność kobiet zasługujący, prof. Manger. Nawet najbardziej skoncentrowana saletra chilijska nie daje natychmiastowych rezultatów. Trzeba czekać. A warunki nie zawsze na to pozwalają. Załatwia się więc te sprawy drogą korespondencyjną.

Oto jeden z gospodarzy will letniskowych otrzymał list od pewnej letniczki, która musiała wrócić do miasta.

— „Kochany panie Cieplak! — pisała owa letniczka. — Bardzo panu dziękuję za wszystko i przy okazji zapytuję, czy nie mógłby mnie pan poinformować, jak tam jest ze wzrostem pańskiej pszenicy w tym roku?... Czy dobrze obrosła?... A owies?... Co słychać z owsem ... Pan nie ma pojęcia jak bardzo zależy mi na tych informacjach. — Oczekuję rychłej odpowiedzi, łączę wyrazy szacunku

Bronisława K....

P. S. — A propos powyższego, czy ten przystojny brunet mieszka jeszcze u pana na parterze?...

T. S."

Biedny chłopek po przeczytaniu takiego listu skrobie się pewnie w głowe i myśli:

— Co za czasy, co za czasy, mój Boże!... Kiedyż to letniczka przed wojną pisała do mnie listy, interesując się owsem i pszenicą?... Kogo to obchodziło?... A dziś?... Już dziesiąty taki list dostaję od moich letniczek!...

No, bo i cóż taki chłopek wie o genjalnem odkryciu prof. Mangera z Würzburga?...

Bolski.

Skwer kolejowy i ogród Jordanowski.

Zielone płuca Łodzi pod szczególnie troskliwą opieką zarządu miasta.—Aleje topolowe, ogrody zabaw i baseny dla dzieci.—Park w dzielnicy chojeńskiej i wielki park Ludowy na Polesiu.

(s) Plantacje miejskie stanowią w Łodzi jeden z najpoważniejszych działów gospodarki miejskiej. Miasto nasze jest wyjątkowo bardzo ubogie w zieleń. Wobec charakteru fabrycznego Łodzi i wielkich braków higjenicznych i sanitarnych, sprawa urządzenia jaknajwiększej ilości skwerów, zieleńców i ogrodów, jest specjalnie ważna. I dlatego też komisarz rządowy inż. Wojewódzki, organizując swe prace na najbliższą przyszłość, zwrócił szczególną uwagę na ten dział, ustalając na konferencji z naczelnikiem wydziału plantacyj miejskich interesujący

program prac na okres bieżącego lata.

W pierwszym rzędzie postanowiono doprowadzić do porządku tereny przy dworcach Fabrycznym i Kaliskim. Dzięki interwencji komisarza Wojewódzkiego w Warszawie, masto otrzymało od rządu z funduszów nadzwyczajnych, kwotę **120.000 zł. na roboty na terenach przydworcowych oraz urządzenie ogrodów przy kolonji mieszkaniowej Z. U. P. U.**

Szczególna uwaga zwrócona będzie na tereny przy dworcu Fabrycznym. Zajmują one przestrzeń około 1 hektara i pa całkowitem zniesieniu parkanu, okalającego ogród Kolejowy, zburzeniu domu przy ul. Skwerowej 28, wykupionego przez miasto, oraz zakupieniu małego placyku, oddzielającego ogród kolejowy od terenu przydworcowego, uzyska się **olbrzymią przestrzeń, na której urządzony będzie jeden wielki skwer, który ciągnąć się będzie od ul. Narutowicza do samego dworca i do ul. Kilińskiego.**

Przez skwer ten przechodzić będą

DWIE ALEJE AŻ DO DWORCA,

obsadzone **topolami włoskiemi** (piramidalnemi) jako drzewami wybitnie dekoracyjnemi i wyjątkowo dobrze znoszącemi warunki specjalne łódzkie — dym, kurz i sadze.

Roboty już rozpoczęto w intensywnem tempie i **do końca sierpnia mają być one ukończone.**

Na ulicy Kilińskiego, poza terenami przeznaczonemi na skwer, ciągną się jeszcze place po składach węglowych. Na placach tych urządzony będzie **ogród Jordanowski dla dzieci**, również w postaci otwartego skweru. Z ogrodu będą też prowadziły dwie aleje, wysadzane topolami, aż do dworca. Pośrodku urządzony będzie plac **dla gier i babaw dla dzieci, oraz trawnik i duży basen z piaskiem dla najmłodszych.**

Równocześnie prowadzone będą roboty na terenach

PRZY DWORCU KALISKIM.

Po przedłużeniu ulicy Kopernika i zmianie linji tramwajowej, na całym terenie przed dworcem urządzony będzie wielki skwer, rozpadający się na trzy części, ozdobiony **kwietnikami, krzewami i drzewami.** Będzie to miało wielkie znaczenie nie tylko zdrowotne, ale i estetyczne.

Wreszcie w najbliższych dniach rozpoczną się roboty nad urządzeniem parku w dzielnicy chojeńskiej, przy domach Z. U. P. U. Ogród ten urządzony będzie pomiędzy ulicami Nowo-Pabjanicką, Żółkiewskiego i Bednarską i obejmować będzie przestrzeń około 3 hektarów, t. j. taką mniej więcej, jak park Sienkiewicza. Ogród ten dostosowany będzie zupełnie do stylu i charakteru powstającej tam kolonji mieszkaniowej i posiadać będzie duże trawniki, plac tenisowy oraz sadzawkę z małą plażą dla dzieci.

Zaznaczyć należy, że park ten będzie otwarty nietylko dla mieszkańców kolonji, ale **dla całej ludności dzielnicy chojeńskiej, która dotkliwie odczuwa brak ogrodu i skwerów.**

Największy szkopuł jest narazie z Parkiem Ludowym na Polesiu Konstantynowskiem, który ma być największym, reprezentacyjnym ogrodem łódzkim, zawierać baseny i plaże do kąpieli, reprezentacyjny stadjon sportowy i t. d. Według sprawozdania naczelnika Rogowicza, w roku bieżącym nie przyznano żadnych kredytów nadzwyczajnych wydziałowi plantacji, wskutek czego

niemożliwe jest prowadzenie jakichkolwiek robót inwestycyjnych.

Z braku funduszów musiano w roku bieżącym przerwać roboty przy urządzaniu Parku Ludowego. Ponieważ jednak pierwszy cykl robót został już zakończony i pozostało niewiele do wykonania, by można było oddać

47 HEKTARÓW TEGO PARKU

do użytku publicznego, komisarz rządowy postanowił poczynić odpowiednie kroki w Funduszu Pracy, by uzyskać jakąś pożyczkę na ten cel, aby roboty przeprowadzić jeszcze w tym roku i wiosną przyszłego roku oddać część parku do użytku publicznego. Pozwoliłoby to również na zatrudnienie dodatkowej części robotników sezonowych, którzy pracowali na plantacjach przez szereg lat, a obecnie wobec wstrzymania tych robót, pozostali bez pracy.

Zwrócić należy przytem uwagę na niszczenie drzewek ulicznych przez mieszkańców. Jest to **typowy objaw wandalizmu.** Niektórzy ściagają zupełnie korę z drzew, inni ucinają zasadzone drzewka na laski i t. p. Wydział plantacji podjął już akcję uświadamiającą wśród dzieci. W tym celu przy szkołach powszechnych urządzono 15 ogródków szkolnych, zaś corocznie, w dniu uzyskania niepodległości, 11 listopada, odbywa się uroczystość sadzenia drzewek przez dziatwę szkolną.

Akcja wśród dzieci odniosła już pewien rezultat, ale **dorośli w dalszym ciągu niszczą poważnie drzewa uliczne**, które mają zamienić w przyszłości Łódź na miasto — ogród. Szczególną plagą dla drzewek **są liczne budki z wodą sodową, i lodami.** Właściciele ich, nie zdając sobie sprawy ze szkody jaką czynią, wylewają wodę z lodu, który jest solony, by nie tajał, pod drzewka. **Solona woda powoduje zupełne niszczenie drzew.**

Parki, skwery, kwietniki i drzewka uliczne powinny znajdować się pod szczególną opieką wszystkich mieszkańców miasta.

Nowe uchwały komisarza Wojewódzkiego.

Umorzenie zaległości dzierżawców straganów, — Przygotowanie wyborów do rady miejskiej.

(a) W okresie, gdy urzędował jeszcze magistrat m. Łodzi i rada miejska, co tydzień odbywały się plenarne posiedzenia zarządu miasta, na których podejmowano decyzje odnośnie szeregu spraw, które w następstwie podlegały akceptacji rady miejskiej. Obecnie, zarówno magistrat jak i radę miejską zastępuje komisarz rządowy m. Łodzi, który również będzie co tydzień odbywał wspólne posiedzenia ze swymi najbliższymi współpracownikami, dyrektorem Kalinowskim oraz naczelnikiem wydziału finansowego Chwalbińskim i otrzymując wnioski od naczelników wydziałów zarządu miejskiego, podejmować będzie protokułowane uchwały.

Pierwsze takie posiedzenie odbyło się w dniu wczorajszym. Komisarz Wojewódzki powziął na nim, w zastępstwie magistratu i rady miejskiej, 20 uchwał.

Na wniosek wydziału przedsiębiorstw miejskich **umorzono kwotę zł. 8.230.72, należną miastu od dzierżawców budek i sklepów w halach miejskich, na ul.** Zgierskiej 6 i pl. Wolności 12 i 13. Handlujący ci są tak biedni, że **nie są w stanie płacić dzierżawy.** Koszty egzekucyjne byłyby zbędnym wydatkiem, obciążającym kasę miejską. Natomiast, działając w zastępstwie rady miejskiej komisarz rządowy zdecydował ustalić **czynsz dzierżawny od budek i straganów ulicznych.** Właściciele tych budek w śródmieściu t. j. między ul. Gdańską i Kilińskiego oraz placami Kościelnym i Reymonta płacić będą po 10 groszy dziennie za 1 metr kwadr., a na krańcach miasta po 5 gr. dziennie.

Powołana została specjalna komisja, mająca na celu umarzanie, wzgl. obniżanie kosztów leczenia chorych w szpitalach miejskich. W skład komisji wchodzą naczelnik wydziału zdrowotności p. St. Kempner, b. radni E. Andrzejak i Ch. Berman, dr. Mittelstaedt i dr. Maczewski oraz przedstawiciele wydziału opieki społecznej i urzędu kontroli miejskiej.

Wreszcie postanowiono uporządkować część ulic na Chojnach przez ułożenie chodników na ul. Bednarskiej od Pabjanickiej do Rzgowskiej oraz na ul. Sanockiej od Dygasińskiego do Unickiej oraz na ul. Dygasińskiego.

* * *

Jak wiadomo komisarz, rządowy miasta Łodzi powołany został na okres przejściowy, do czasu przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej, na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Między innemi do zadań komisarza należy przygotowanie wyborów w Łodzi.

W związku z tem odbył on wczoraj konferencję z kierownictwem biura ewidencji ludności, informując się o stanie prac nad założeniem rejestru mieszkańców m. Łodzi, który jest podstawą i materjałem do sporządzenia list wyborczych do rady miejskiej.

Depesza p. wojewody łódzkiego.

P. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak wysłał do Warszawy na ręce p. pułk. Sławka, następujący telegram z okazji XII Zjazdu Legjonistów.

— Nie mogę wziąć bezpośredniego udziału w XII zjeździe legjonistów z powodu uroczystości lokalnych, składam tą drogą wszystkim zebranym kolegom gorące życzenia, by wielki dzień historyczny 6 sierpnia, stał się dla nas w tym roku zaczątkiem nowych wspaniałych czynów dla potęgi Rzeczypospolitej i Jej mocarstwowego stanowiska. Życzę zarazem, by z dniem tym spłynęło więcej szczęścia osobistego w nasze karne szeregi, stale wiernie i ofiarnie maszerujące za swym uwielbionym Komendantem.

Rzucił się pod pociąg.
Koła parowozu odcięły denatowi głowę.

Łomża, 5 sierpnia.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w odległości 1 i pół klm. od stacji kolejowej Czerwony Bór, rzucił się pod pociąg kapral podchorąży 8 p. a. c. Władysław Kasprzykowski, ponosząc śmierć na miejscu.

Kasprzykowski siedział przy torze kolejowym, oczekując nadejścia pociągu. W chwili zbliżania się pociągu rzucił się pod koła lokomotywy, które ucięły mu głowę.

Strzelił do siebie w oczach narzeczonej.
Krwawy dramat w lasku pod Krotoszynem.

Krotoszyn, 5 sierpnia.

Krotoszyn jest pod wrażeniem krwawego dramatu narzeczeńskiego.

Oficer 56 p. p. z Krotoszyna, Tadeusz Tarnawski, bawił z narzeczoną swą do 2-giej w nocy w jednej z kawiarń, poczem oboje wyjechali samochodem do lasku pod Sulmierzycami.

Tam doszło do krwawego dramatu, a mianowicie oficer w oczach narzeczonej strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się poważnie.

Narzeczona wróciła pieszo nad ranem do Krotoszyna, powodując wysłanie pomocy lekarskiej ranionemu. Rannego przewieziono do szpitala w Krotoszynie. Tło dramatu nieznane.

Dnia 4 sierpnia 1933 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana

B. P.

Matylda z Dembów KANTOROWA

przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go sierpnia o godz. 1-ej p. p.

SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI.

Panu Dr-owi Michałowi Kantorowi z powodu zgonu

JEGO MATKI

głębokie współczucie wyrażają

KOLEDZY i WSPÓŁPRACOWNICY

Przychodni Lekarzy Specjalistów przy ul. Zgierskiej 17.

Po długich cierpieniach zmarł w dniu 5 sierpnia b. r. mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec i brat

B. P.

Henryk Szajn

współpracownik firmy A. A. Piaskowski

przeżywszy lat 50.

Pogrzeb nastąpi dnia 6 b. m. o godz. 12-ej w poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA, CÓRKA, SYN, BRAT i RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

Źródła radjoaktywne biją na Wołyniu
Wysokowartościowe solanki i borowiny.— Doniosłem odkryciem zainteresował się świat lekarski.

Równe, 5 sierpnia.

Badania geologiczne, przeprowadzane w ostatnich czasach, ujawniły **na Wołyniu źródła radjoaktywne** o bardzo wysokiej promieniotwórczości. **6 tego rodzaju źródeł** bije samoczynnie w majątku **Żurawicze w pow. łuckim**. Żurawicze, własność p. Michała Korolenki, położone są **na północny wschód od Łucka** w odległości około 30 km. od tego miasta. Bije tu 6 źródeł podobno **o najwyższej w Polsce promieniotwórczości od** 180 — 50 jednostek Mach'ego.

Źródłami żurawickiemi zainteresował się **świat lekarski.**

Na miejscu bawił prof. warszawskiego instytutu geologicznego **dr. Rosleński,** który stwierdził nieprzeciętne ich wartości lecznicze. Analizę na miejscu wykonała docentka warszawskiej politechniki **dr. Dorobialska.** Inny znowu lekarz **dr. Szymański** z Krzemieńca, odnajduje na terenach Żurawicz

wielkie złoża wysokowartościowej borowiny,

potwierdzone przez analizę, wykonaną w instytucie politechniki warszawskiej.

Oddanie w roku bież. źródeł żurawickich, choć narazie w skromnej szacie. do użytku publiczności już w niedalekiej przyszłości może mieć doniosłe znaczenie tak dla samego rozwoju kąpieliska, jak i **dla pragnącej leczyć się ludności kresowej,** przy minimalnych kosztach utrzymania. Rozwój Żurawicz, wpłynie także **na podniesienie ekonomiczne ludności,** która w tych okolicach jest dość biedna.

W nowem kąpielisku bawi już **sporo** letników, którzy mieszkają też i na wsi. By postawić Żurawicze na szerszej stopie, potrzebny jest kapitał **i zainteresowanie społeczeństwa.**

Również i w drugiej miejscowości Wołynia. **Hucie Stepańskiej** (pow. Kostopolski) natrafiono **na wysokowartościowe solanki i borowiny,** oraz. jak wykazała analiza wody mineralnej, (dokonana przez państw. Instytut geologiczny w Warszawie i **na źródło radjoaktywne.**

I tu inicjatywa prywatna doprowadza do budowy zakładu zdrojowego, który jest niemal na wykończeniu. Zakład prowadzony jest przez lekarzy z **dr. L. Dubińskim** na czele, a stanowi własność **miejscowego proboszcza ks. T. Czabana.**

Piękna okolica, tani i przyjemny pobyt zgromadził już w Hucie-Stepańskiej

sporo letników,

których nie stać na wyjazd do droższych krajowych, a tembardziej zagranicznych zdrojowisk.

Ostatnio znowu prof. państwowego Instytutu geologicznego w Warszawie **p. Samsonowicz** skonstatował **radjoaktywność jednego że źródeł pod Ostrogiem** z właściwościami leczniczemi.

Bogactwo źródeł radjoaktywnych na Wołyniu,

zwłaszcza w Żurawiczach, dalej znakomite solanki i borowiny w Hucie-Stepańskiej, mogą mieć **doniosłe znaczenie dla powstania w tych miejscowościach większych zdrojowisk** o bardzo dużej przyszłości.

Dość wspomnieć, że znawcy twierdzą, że **źródła radjoaktywne w Żurawiczach należą do najsilniejszych nietylko w Polsce lecz i w Europie,** a porównać je można z tego rodzaju źródłami **w Landeck (Śląsk niem.) i w Kreuznach (Nadrenja).**

Wykorzystanie „macierzyństwa" kotki
Wykarmiła ona prosiaka

Lwów, 5 sierpnia.

(d) W Łaszkach w pobliżu Lwowa u gospodarza Michała Mroza świnia miała 11 prosiąt, a równocześnie kotka urodziła trojaki. Ponieważ świnia mogła karmić tylko 10 prosiąt, potopiono kocięta, a jedno prosię oddano kotce do karmienia.

K o c i c a zdziwiona wprawdzie mocno przemianą, nie odmówiła karmieniu dziwacznego stworzenia, lizała je, pieściła, ogrzewała sobą, jakby prosię było jej rodzonem kocięciem. Prosię szybko rosło i tylko ordynarne jego, a wcale nie kocie zwyczaje i zachowanie się, czasami bardzo niepokoiło kotkę.

Kiedy prosię już prawie trzy razy tak duże było jak jego karmicielka, wyrzekło się matki-kotki, poszło ryć ziemię i walać się w błocie wraz z swojem rodzeństwem, wykarmionem przez matkę świnię.

Kotka miauczała z rozpaczy, widząc swoje potomstwo tak zaświnione, raz i drugi próbowała zmyć zeń swym języczkiem brud i błoto, wnet jednak zalepiała sobie niem języczek i ostatecznie wyrzekła się ordynarnego prosiaka.

Fakt ten jest żywo omawiany przez lekarzy medycyny weterynaryjnej.

Zuchwały napad w Poznaniu
Bandyci związali służącą i splądrowali mieszkanie

Poznań, 5 sierpnia.

Ulica Wolnica była widownią niezwykle zuchwałego napadu na mieszkanie spedytora, Brunona Kadlera, mieszczące się w domu Nr. 4/5.

Bandyci użyli podstępu, w celu dostania się do mieszkania, mianowicie zapukali pod pozorem doręczenia służącej jakiejś paczki, której odbiór miała pokwitować.

Jeden z bandytów pchnął dziewczynę do pokoju, poczem wtargnął wraz z towarzyszem. Bandyci związali służącej ręce i nogi, poczem pod groźbą zabicia jej zabronili wzywania pomocy.

Wystraszona dziewczyna leżała związana spokojnie, a tymczasem bandyci splądrowali całe 6-pokojowe mieszkanie, poszukując pieniędzy. Otworzyli również kasetkę żelazną, mieszczącą się w ścianie sypialni, przyczem nie ustalono dotychczas, czy w schowku znajdowały się pieniądze.

Po splądrowaniu mieszkania zbiegli, zamykając drzwi za sobą. Służąca zdołała doczołgać się do drzwi i wezwać pomocy.

Przybyła policja wszczęła energiczne dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą wkrótce do ujęcia sprawców.

Pod zarzutem defraudacji.
Sensacyjne aresztowanie naczelnika urzędu skarbowego.

Brodnica, 5 sierpnia.

Dużą sensację wywołało w Brodnicy niespodziewane aresztowanie naczelnika tut. urzędu skarbowego, p. Jana Tomczaka, sekwestratora urzędu Bolesława Czerwińskiego i kupca Dawida Blausteina.

Aresztowanym urzędnikom zarzuca się defraudacje. Tomczaka i Czerwińskiego aresztowaniu w Urszulewie gdzie bawili na wywczasach.

Znów wnioski redukcyjne

Katowice, 5 sierpnia.

Dziś u komisarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie redukcji kilkudziesięciu robotników w fabryce w Rybniku.

Wobec tego, że komisarz demobilizacyjny przyjeżdża do Rybnika dla zbadania sprawy na miejscu, ostateczna decyzja zostanie wydana dopiero 26 b. m. Należy się liczyć z tem, że robotnicy zostaną przy pracy, gdyż od 9 sierpnia fabryka przechodzi pod nadzór sądowy.

W dniu dzisiejszym wpłynął wniosek dyrekcji tartaku ks. Pszczyńskiego o unieruchomienie tego zakładu pracy. Jak się dowiadujemy, tartak zatrudnia ... robotników.

Groźba redukcyj w walcowni „Hr. Renard" w Sosnowcu

Sosnowiec, 5 sierpnia.

Dziś odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zamierzonej redukcji 100 robotników w walcowni Hr. Renard w Sosnowcu. Przedstawiciele robotników zaproponowali zamiast zwolnienia zmniejszenie dni pracy, aby zapobiec redukcji.

Dyrekcja przyrzekła projekt ten rozważyć, wobec czego na przyszły wtorek została wyznaczona powtórna konferencja.



Wodociągi w Łodzi.
Prace przygotowawcze już się rozpoczęły.

Komisarz rządowy miasta Łodzi p. inż. Wojewódzki wydał polecenie przedsiębiorstwu kanalizacji i wodociągów rozpoczęcia prac przygotowawczych do budowy wodociągów w Łodzi.

Narazie będzie skorygowany plan i kosztorys, sporządzony w swoim czasie przez inż. H. Lindley'a.

Skorygowany projekt wodociągów miejskich opierać się będzie nie na czerpaniu wody z Pilicy, a na wydobyciu jej z głębokich żył wodnych, istniejących pod Łodzią.

W powyższej sprawie przybył do Łodzi rzeczoznawca ministerstwa spraw wewnętrznych p. dr. inż. Romuald Rosłoński, docent politechniki lwowskiej.— Badania wydajności tych żył wodnych, z istniejących na terenie m. Łodzi 3 studzien artezyjskich, rozpoczną się w najbliższym czasie

Lokatorzy domu zbudowanego z odpadków
marzą o odpoczynku w... więzieniu. — Tragedja bezrobotnego z ulicy Cegielnianej.

(gr) Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwykłej eksmisji na Chojnach. Gospodarz wywiózł rzeczy lokatora do lasu i przez pięć dni nie uważał za właściwe powiadomić właściciela gdzie jest jego dobytek.

Z tego samego cyklu mamy dziś do zanotowania fakt o wiele smutniejszy.

Niema przechodnia z okolic placu Hallera, któryby nie zatrzymał się koło ostatniego domu ulicy Śródmiejskiej. Dom ten ma jakby przybudówkę. *Przybudówka zajmuje cztery metry kwadratowe, wzniesiona jest ze starych skrzyń, z odpadków najrozmaitszych przedmiotów blaszanych, a zamiast dachu jest tam jakiś gałgan.*

W tej konstrukcji, której materjałem jest nędza, a spoiwem przemożne pragnienie życia, jakie trwa w każdym człowieku — mieszka wyeksmitowany Stanisław Czekalski z żoną i dwojgiem dzieci. Czekalski mieszkał przy ul. Lipowej 46. Od czterech lat jest bez pracy. Kiedyś musiał wreszcie utracić i dach nad głową.

Starsze dziecko liczy siedem lat. Młodsze — ma rok.

„Urządzenie" mieszkania składa się z jednego worka i dwuch krzeseł. — „Dom" jest właśnie tak zbudowany, by pomieścić się w nim ów mebel, który mo że kiedyś nazywał się łóżkiem.

Z czego żyją ci ludzie, którzy poruszyli serca wszystkich mieszkańców domów przy placu Hallera?... Otrzymują obiady bezpłatne z komitetu grodzkiego. Pozatem wspierani są przez wszystkich sąsiadów. W opiece społecznej dostali 33 złote na wynajem nowego mieszkania. To oczywista, nie wystarczyło. *Czekalska pragnie jednego: chciałaby się dostać do więzienia.* Ma nadzieję, że gdy matka znajdzie się za kratami — dziećmi będą musiały się zająć jakieś instytucje miejskie, lub filantropijne. To jest jej jedyne obecnie marzenie. Powiada, że aby się dostać do więzienia — gotowa jest kraść.

Już nie po raz pierwszy spotykamy się z takiemi marzeniami lub prośbami ze strony ludzi, którzy w pobycie w więzieniu widzą zabezpieczenie od chłodu i głodu. Już nieraz oskarżeni, a zwłaszcza oskarżone, prosili sąd: możeby tak kara „wytrwała" do wiosny — potem już jakoś sobie dadzą radę...

Czy dla Czekalskich i ich rodziny niema innej drogi do uzyskania dachu nad głową, niż więzienie?...

Wycieczka do Europy, Afryki i Azji.
Trzy tygodnie na pokładzie „Polonji" i w obcych dalekich krajach.

Żadna z dotychczasowych wycieczek morskich nie wywołała jeszcze tak olbrzymiego zainteresowania, jak zapowiedziana wycieczka wokół Europy: do Afryki, Grecji i Turcji.

Słoneczna Portugalja, tajemnicza Algerja, cienie starożytnej Grecji i bajecznego Stambułu, oto co czeka uczestników wycieczki.

Okręt „Polonia" wyruszy z Gdyni w dniu 2 września i popłynie morzem Bałtyckiem, kanałem Kilońskim przez morze Północne, kanał La Manche na Atlantyk.

Pierwszy etap wycieczki prowadzi do Lizbony, jednego z najbardziej malowniczych portów Europy. Lizbona jest miastem nawskroś nowoczesnem o licznych pamiątkach przeszłości. Z Lizbony ruszy „Polonja" Atlantykiem przez cieśninę Gibraltarską, zdążając teraz ku jego południowym brzegom do Algieru.— Algier otworzy przed uczestnikami pełnię uroku południa. Sprawna organizacja lokalnej komunikacji umożliwi wycieczki wgłąb Afryki.

Z Algieru uda się wycieczka dalej na północny wschód ku brzegom starożytnej Grecji, gdzie wylądują w Pireus — porcie stołecznych Aten. Czas pobytu na ziemi greckiej wypełni całkowicie zwiedzenie zabytków przeszłości.

Z Aten kieruje się „Polonia" do Azji a ściślej mówiąc do Stambułu. Już zdala oczaruje uczestników wycieczki przepiękna panorama, jaka radować będzie oczy turysty z dalekiej północy. W Stambule zwiedzimy św. Zofję (Aga Sophia), meczet Sulejmana Wspaniałego, meczet Ahmeda, Wielki Seraj, bazar. Pełne uroku będą też przejażdżki po Złotym Rogu i Bosforze.

Ze Stambułu popłynie „Polonia" do Constanzy — kresu podróży morskiej. Stąd udadzą się wszyscy wycieczkowicze specjalnie zarezerwowanemi pociągami do Lwowa, gdzie wycieczka zostanie rozwiązana w dniu 23 września, a więc już po trzech pełnych tygodniach.

W wycieczce niezwykle liczny udział biorą też łodzianie, stanowiący około 20 proc. ogólnego kontyngentu.

Zapisy na pozostałą jeszcze niewielką ilość miejsc przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Biuro Podróży Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) od godz. 9 do 13.30 i od 15 od 20.

Na Bursztynowem Wybrzeżu.

Jastarnia, w lipcu.

Gdyby chcieć użyć patosu, możnaby powiedzieć:

— Jastarnia, perła polskiej Riviery...

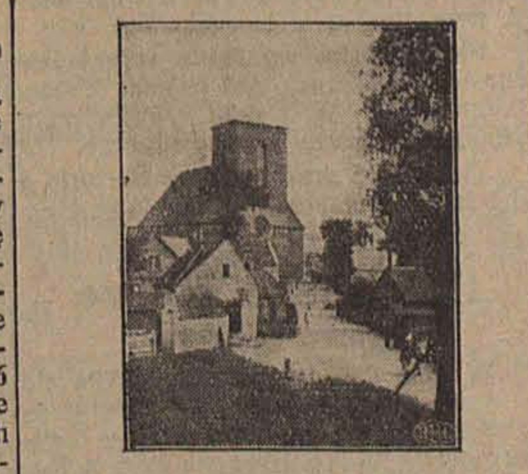
Ale to przesada: niema jeszcze Riviery polskiej i niema na wybrzeżu perel. Kto wie jednak, czy za lat dziesięć, może jeszcze prędzej (skoro Gdynia, ogromna Gdynia wyrosła z piasków w ciągu 8 lat!) nie będzie się stwierdzać spokojnie i rzeczowo:

— Jastarnia, Królowa Bursztynowego Wybrzeża!..

Nasze Bursztynowe Wybrzeże jest małe: **wszystkiego sto kilkadziesiąt kilometrów.** Musi się na niem zmieścić i port handlowy dla 33 miljonowego państwa i port wojenny dla dźwigającego się mocarstwa i porty rybackie dla tego iście morskiego przemysłu i jakieś przyszłe doki okrętowe, aż wreszcie — **nasze nadmorskie plaże wypoczynkowe.** Mało jest tego strasznie... Ogromny, rozległy kraj pije to morskie powietrze, **jakgdyby przez rurkę.** Ale im mniej tego mamy, tem **droższy jest każdy centymetr kwadratowy wybrzeża,** tem więcej pracy, kapitału i **serca** włożymy w ten pas pomiędzy ziemią a morzem, **polską bramą wypadową na szeroki, wielki świat...**

Jastarnia będzie wspaniałą miejscowością kąpielową — to się już wie... Czy nie ma wspaniałych warunków zasadniczych, czy — dalej nawet pójdziemy — nie jest **najoryginalniejsza, najładniejszą plażą** w całej Europie? Zbytek uniesienia? Nie, proszę państwa — czysta prawda...

Przedewszystkiem trzeba **obalić uprzedzenia.** Są ludzie, uprzedzeni do północnych plaż; mówią, że jest im zazimno. Ale i plaże południowe nie są bez grzechu: w dzień człowiek kąpie się w ciepłej herbacie i parzy się na piekącem słońcu, ale zato w nocy nie może spać z duszności. Bałtyk jest ciepły w dzień, a chłodny nocami, kiedy się przecież i tak nikt nie kąpie, a tem bardziej **nie wygrzewa na plaży przy księżycu.** Jastarnia ma przytem właściwie dwie plaże do wyboru: **kto się chce kąpać w zatoce, będzie miał wodę o 5—6 stopni cieplejszą, niż ten, kto pragnie otwartego morza.** A obie plaże z dwuch stron półwyspu są odległe od siebie zaledwie o dziesięć minut spaceru... Takiego naturalnego urozmaicenia i zróżniczkowania nie ma **żadna z plaż w Europie.** Tutaj spokojna, jakgdyby śpiąca ciepła woda zatoki, plaża zsuwająca się powoli do wody, niby **predystynowana dla dzieci,** a tam chłodne, wzburzone, grzywiaste, rwące pełne morze, imponujące, groźne i ciągnące... Pomiędzy obiema plażami — **wieś Jastarnia,** tor kolejowy i wspaniały **iglasto-liściasty las na piaszczystem wzniesieniu.** Kto jest amatorem spacerów — nie może wyobrazić sobie większej rozkoszy, niż **pieszo, blizko godzinna wędrówka po lesie od Jastarni do Juraty,** gdzie to z jednej, to z drugiej strony **za zielonych ścian lasu, przebłyskuje siwo-błękitny Bałtyk.** Plaża od strony pełnego morza nie jest wprawdzie głęboka, ale zato ciągnie się na przestrzeni kilkunastu kilometrów — przez długość całego półwyspu Helskiego. Drobnoziarnisty, czyściutki, bursztynowy piasek, puszysty i miękki—zejście do wody pa wie **zupełnie wolne od kamieni,** tak odmiennie od wielu plaż francuskich, niemieckich plażach francuskich i niemieckich.



Kościół w Jastarni.

Drugiem uprzedzeniem jest krótkotrwałość sezonu kąpielowego nad polskim Bałtykiem. W połowie czerwca jest już ślicznie i ciepło. Lipiec — doskonały. Sierpień — pełny sezon. Wrzesień — jeszcze ciepło, pogodnie i miło. Oczywiście, wszystko zależy od układu warunków atmosferycznych, ale **ostatecznie można i w Biarritz trafić na taką pluchę, że tygodniami człowiek klnie i stęka...**

A przecież coraz mniej będziemy jeździć do Biarritz, Juan les Pins, Viareggio, Lido, Czkvenicy, Raguzy, Ostendy, Deauville, La Baule, a **coraz więcej do Jastarni...** I nie będziemy wcale żałować jeżeli...

No, bo trzeba powiedzieć prawdę i odkryć drugą stronę medalu: Jastarnia — to jeszcze zwykła wieś. **Niema światła elektrycznego.** Wieczorem chodzi się po drodze z ręczną latarką, a w domu rozbiera się przy świeczce. O kanalizacji nie można nic słyszeć, i w przewych chwilach dnia i nocy trzeba po prostu **gonić w pole...** Pomieszkania są dość prymitywne — przeważnie wynajmuje się pokój od rybaka-kaszuba za 50—150 złotych miesięcznie z łóżkiem, meblami, często pluskwami i chlewem obok. Ale człowiek przyzwyczaja się do prymitywu bardzo łatwo — **trzeba tylko chcieć.** Już są jednak i pensjonaty, również bez szczególnego wykwintu, ale zato od złotych 6 do 10 dziennie. Zato sklepów, restauracyj — wiele dusza zapragnie, a dancingi w zamkniętych lokalach i na wolnem powietrzu, **jakgdybyśmy mieli nie po dwie nogi, ale po... cztery...**

I przecież to dopiero początek. W tym roku przepełnienie było tak ogromne, że ludzie spali pokotem na strychach albo **wyjeżdżali z powodu braku locum.** W przyszłym roku będzie jeszcze więcej ludzi, ale przecież musi się zjawić kapitał, który będzie chciał wyzyskać okazję i ulokuje się w willach, pensjonatach, urządzeniach. Podobno też zimy nastąpi **przyłączenie Jastarni do sieci elektrycznej.** To odrazu zmieni wygląd wsi-kąpieliska. A później przyjdzie reszta...

W Gdyni, w tem miejscu, gdzie dziś przybijają wielkie okręty transoceaniczne, kilka lat temu biegła szosa i ciągnęły się torfowiska. Za kilka lat tam, gdzie dziś przycupnęła wieś Jastarnia, wznosić się będzie **wspaniałe, nowoczesne, bogate uzdrowisko morskie, jasne, czyste, strojne i wygodne.** A na plaży obok języka polskiego słyszeć będziemy **czeski, słowacki, węgierski — języki sąsiadów naszych,** którzy nie mają morza, tak jak my nie mieli przez **wiele, wiele lat...**

Jedźcie do Jastarni — nad polskie morze... O.

Teatr, muzyka i sztuka.

NOWY TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie wiecz. w parku Staszica, pełnym zieleni i świeżego powietrza grana jest arcywesoła farsa M. Hennequina „On i jego sobowtór" w zaktualizowaniu K. Szuberta. W rolach głównych: pp. Chojnacka, Niedziałkowska, Tymowska - Szletyńska, Skrzydłowska, Dytrych, Macherski, Szubert, Utnik i Przybysz.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18).

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 5.30, 8 i 10 wiecz. rewji p. t. „Taka sama, jak jej mama".

Wejście na salę po każdym numerze.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.

MICHAŁ MICHALESKO I BETTY SIEMIONOW W TEATRZE „FILHARMONJA".

Dziś, w niedzielę wieczorem w dalszym ciągu barwna komedja muzyczna Luisa Frajmana „Ostatni Taniec" z znakomitym artystą scen amerykańskich Michełem Michalesko i świetną śpiewaczką koloraturową Betty Siemionow w rolach głównych.

ZABAWA REZERWISTÓW W LESIE TUSZYŃSKIM.

W niedzielę, dnia 6 sierpnia rb. o godzinie 1-ej po południu Zw. Rezerwistów, koło w Tuszynie organizuje zabawę w lesie tuszyńskim, przystanek Poddębina, linja tramwajowa Łódź—Tuszyn. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra 28 pp. Strzelców Kaniowskich. Komitet zabawy dołożył wszelkich starań, aby wypadła ona najpomyślniej pod każdym względem i sądzić należy, że uczestnicy tejże, jeśli dopisze pogoda, będą mieli możność dobrze się zabawić. Dochód z zabawy przeznaczony zostaje na cele Związku Rezerwistów, koło Tuszyn, na zakup sprzętów PW. i WF. Na miejscu obficie zaopatrzony bufet. Ceny bardzo przystępne.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA NA RZECZ STOW. „RODZINA POLICYJNA".

Dziś, w parku w Helenowie odbędzie się wielka zabawa ogrodowa na rzecz stowarzyszenia „Rodzina Policyjna koło Łódź — miasto" dla zasilenia funduszów kolonji letnich i kulturalno - oświatowych. Program zabawy zapowiada się imponująco i niewątpliwie cała Łódź znajdzie się w dniu dzisiejszym w uroczym parku w Helenowie. — Początek zabawy o godz. drugiej (14-ej) po poł.

ODWOŁANIE BALU.

Bal Akademicki w Nowej Gdyni (Adelmówku) w niedzielę, 6. b. m. nie odbędzie się. O następnym terminie nastąpi specjalne zawiadomienie.

DZISIEJSZE WYCIECZKI.

W związku z odjazdem w dniu dzisiejszym wycieczek do Krynicy i Truskawca, biuro Wagons-Lits-Cook podaje do wiadomości, że bilety nabyć można jeszcze dziś między godz. 10 a 12 rano.

Odjazd do Krynicy nastąpi dziś o godz. 21.40 z dworca fabrycznego, pociągiem bezpośrednim. Miejsca numerowane.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 22,80, kl. II — zł. 34,20.

Odjazd do Truskawca nastąpi dziś o godz. 20.08 z dworca kaliskiego pociągiem bezpośrednim, pośpiesznym od Przemyśla do Truskawca. Miejsca rezerwowane.

Pozostałe bilety sprzedaje biuro Wagons-Lits-Cook (Piotrkowska 64).

WYCIECZKA DO TOMASZOWA I OKOLIC.

Łódzki Oddział Ż. T. K. podaje do wiadomości, iż w dniach 13 do 15 sierpnia rb. odbędzie się 3-dniowa wycieczka do Tomaszowa i okolic. Wycieczka zwiedzi: rezydencję pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, kobiecy obóz instruktorski w Józefowie, kolonję łódzkiego gimnazjum społecznego w Inowłodzu, groty w Nagórzycach, Błękitne Źródła, Teofilów i in.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY LUDOWEJ NA ZJEŹDZIE LEGJONOWYM W WARSZAWIE.

W uroczystościach warszawskich z okazji 10-lecia [illegible] legjonów n aterenie b. Konarzewski bierze udział m. in. delegacja Związku Młodzieży Ludowej z województwa łódzkiego, która w liczbie 100 osób wyjechała dziś rano do Warszawy.



Bohaterscy lotnicy przed mikrofonem



Willy Post (z lewej), który odbył lot dookoła świata i generał Balbo (w środku), wygłaszają przemówienia w radjo nowojorskiem, opowiadając światu o swych przelotach.

Sport

Włochy—Polska 2:1.

Po zaciętej walce polacy przegrywają w grze podwójnej.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Drugi dzień spotkania tenisowego o puhar Davisa Polska — Włochy przyniósł nam porażkę w grze podwójnej, aczkolwiek istniała możliwość wygranej, gdyż włosi grali zupełnie słabo.

Jedynie Sertorio był groźnym zawodnikiem. Para polska grała początkowo b. słabo, nie rozumiejąc się wzajemnie.

Dopiero po dwóch przegranych setach polacy rozegrali się, lecz w decydującym momencie załamali się.

Pierwsze dwa sety wygrywa łatwo para włoska w stosunku 6:2, 6:2.

Dwa następne sety należą do polaków, którzy wygrywają 6:3, 6:2.

W ostatnim decydującym secie rozgorzała zacięta walka, z której zwycięsko wyszli bardziej rutynowani włosi, wygrywając w stosunku 6:4.

Para włoska wystąpiła w składzie Sertorio — Taroni, zaś polska: Hebda, Wittman. W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze gry pojedyńcze.

Tłoczyński grać będzie z Sertorio a Hebda ze Stefanim.

Dzisiejsze mecze ligowe w kraju.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w kraju druga kolejka mistrzostw ligowych. W grupie, która walczy o tytuł mistrza ligi zmierzą się ŁKS z Ruchem na Śląsku oraz Legja z Pogonią w Warszawie.

Łódzki zespół ligowy staje przed nielada zadaniem, gdyż Ruch jest drużyną niezwykle groźną zwłaszcza na własnem boisku.

Ślązacy przez dłuższy czas znajdowali się na czele tabeli ligowej i dopiero ostatni tydzień wstępnych rozgrywek zepchnął ich na drugie miejsce.

Przy odrobinie szczęścia może jednak drużyna łódzka wywieźć ze Śląska jeden punkt.

W spotkaniu warszawskiem faworytem jest Legja, chociaż Pogoń jest drużyną, której lekceważyć nie można.

W grupie drugiej, walczącej o utrzymanie się w lidze rozegrane zostaną również dwa spotkania.

Niezwykle interesująco zapowiada się mecz krakowski Garbarnia — Warta, gdyż siły obu zespołów są równe. O wiele mniejsze zaciekawienie budzi mecz Czarnych z Podgórzem, w którym faworytem jest zespół Czarnych lwowskich.

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 55

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 4 sierpnia 1933 r.

1. Znosi się zawieszenie zawodnika Łuczyńskiego Franciszka. W myśl pisma PZPN z dnia 28 lipca 33 r. za L. dz. 2227/33, jest zgłoszony i potwierdzony dla RKS „Skra" (Piotrków), wobec czego anuluje się kartę zgłoszenia dla RKS „Concordia" (Piotrków). Jednocześnie komunikuje się RKS „Skra", iż zawodnik powyższy w roku b. w rozgrywkach mistrzowskich udziału brać nie może.

2) Podaje się do wiadomości, że uchwałą zarządu ŁOZPN w roku b. odbędą się rozgrywki o puhar ŁOZPN dla klasy „A". W związku z powyższem wzywa się kluby „A"-klasowe by w terminie do dnia 9 b. m. zgłosiły swe przystąpienie do rozgrywek. Regulamin o puhar Ł. O. Z. P. N. będzie podany w najbliższym czasie do wiadomości.

Pismo Makkabi Zd. Wola w sprawie zawodów w dniu 16 .7 b. r. załatwia się odmownie.

4) Protest ŁZTGS „Bar-Kochba" odnośnie zawodów rozegranych w dniu 30.7 b. r. odrzuca się z braku podstaw.

5) Zwraca się uwagę Rudzkiemu K. S., że na przyszłość brak porządkowych na zawodach będzie w myśl przepisów karalne.

6) Pismo IKAPE (Łódź) w sprawie przesunięcia zawodów w dniu 6.8 b. r. załatwia się odmownie ze względów zasadniczych.

7) Karze się grzywną zł. 3 RKS „Huragan" za brak apteczki na zawodach w dniu 30.7 b. r.

8) Karze się grzywną zł. 25 T. G. „Sokół" (Zgierz) za zajście jakie miało miejsce po zawodach w dniu 23.7 b. r. Jednocześnie ostrzega się T. G. „Sokół" (Zgierz), że w razie powtórzenia się podobnych zajść boisko zostanie zamknięte.

9) Karze się grzywną zł. 3 Makabi (Zd. Wola) za samowolne zejście z boiska podczas zawodów w dniu 22.7 b. r., jednocześnie zwraca się uwagę na przyszłość, że podobne wypadki będą karane w całej rozciągłości.

10) Karze się grzywną zł. 15 T. G. „Sokół" (Zd. Wola) za świadome podanie fałszywego składu drużyny na zawodach w dniu 16.7 b. r.

11) Karze się następujących zawodników: Wiaderkiewicza Henryka T. G. „Sokół" (Zgierz) 8-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 7.8 b. r. do dnia 6.4 34 r. za kopnięcie przeciwnika, uderzenie i słowną obrazę sędziego podczas zawodów w dniu 23.7 b. r.

Adamskiego Leona RKS „Huragan" 3-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 7.8 33 r. do dnia 6.11 33 r. za przewinienie w dniu 30.7 b. r. łącznie z nałożoną karą komunikatem Nr. 21.

Michla Stefana RKS TUR (Pabjanice) 2-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 7.8 do dnia 6.10 b. r. za obrazę sędziego i kopnięcie przeciwnika na zawodach w dniu 23.7 b. r. z paragr. 124 lit. „C".

Kalinowskiego Edwarda T. G. Sokół (Pabjanice) 1-miesięczna dyskwalifikacją od dnia 7.8 b. r. do dnia 6.9 b. r. za przewinienie na zawodach w dniu 23.7 b. r. w myśl paragrafu 124 lit. „C".

Fiszera Eljasza K. S. „Jordan" 1-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 7.9 b. r. do dnia 6.9 b. r. za przewinienie na zawodach w dniu 22.7 b. r. z paragrafu 124 lit. „C".

Zysmana Judę Hakoah (Łódź) 1-miesięczną dyskwalifikacją za przewinienie na zawodach w dniu 22.7 b. r. równocześnie wchodzi w życie kara zawieszona komunikatem W. G. i D. Nr. 44, łącznie 3-miesięczną dyskw. od dnia 7.8 b. r. do dnia 6.11 b. r.

Oleinika Henryka IKAPE 1-miesieczna dyskwalifikacja z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie podczas zawodów w dniu 16.7 b. r.

Franka Edmunda ŁTSG 2-tygodniowa dyskwalifikacja za przewinienie podczas zawodów w dniu 23.7 b. r. od dnia 7.8 do dnia 20.8 b. r. z paragr. 124 lit. „A".

Kahana Aleksandra Hakoah (Łódź) 1-tygodniową dyskw. od dnia 7.8 do dnia 13.8 b. r. oraz pozbawienie prawa piastowania godności kapitana I-szej drużyny na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie przed rozpoczęciem zawodów mistrzowskich w dniu 1.7 b. r.

Radjoprogram

—::—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dn. 6 sierpnia 1933 r.

9.55—11.57: Transmisja z pod Krzyża Traugutta pontyfikalnej mszy świętej celebr. przez ks. biskupa polowego Gawlinę. Kazanie wygłosi ks. kap. dr. Bombas. Po mszy świętej — tr. uroczystej akademji zorg. z okazji 12 Walnego Zjazdu Legjonistów.

11.57—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał Strzelecki z Krakowa.

12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.

12.15—13.45: Poranek muzyczny poświęcony muzyce polskiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego, J. Czaplickiego (baryton) i L. Ursteina (akomp.).

13.45—14.10: Transmisja z Katowic startu Międzynarodowych Zawodów Motocyklowych.

14.10—14.30: Odczyt p. t. „Wczoraj i dziś handlu łódzkiego" — wygł. Red. Mieczysław Kołtoński.

14.30—15.05: Przerwa.

15.05—16.00: Audycja w wyk. Koła Młodzieży Ludowej z Kozłowa Biskupiego (z pod Żelazowej Woli). W programie pieśni ludowe i żołnierskie.

16.00—16.15: Program dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu Bruno Winawera.

16.15—16.30: Opowiadanie „Ola na Pomorzu" — pióra Al. Janowskiego.

16.30—16.55: Transmisja z Katowic finishu przebiegu Międz. Zawodów Motocyklowych.

16.55—17.25: Arje i pieśni w wykonaniu Marji Kaupe. Przy fort. Ludwik Urstein.

17.25—17.40: Odczyt p. t. „Czy człowiek ciężkiej pracy powinien uprawiać sporty" — wygł. dr. Szulc.

17.40—18.10: Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Adam Dobosz (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.).

18.10—18.35: Transmisja z kortów Legji Międzynarodowego spotkania tennisowego Polska—Włochy o puhar Dawisa, ostatni dzień spotkania.

18.35—18.55: D. c. koncertu.

18.55—19.00: Odczytanie programu na dzień następny.

19.00—19.20: Stanisław Krzewski Przewodniczący Komitetu Pracy Społecznej Legjonistów i Peowiaków wygłosi pogadankę.

19.20—19.35: Rozmaitości.

19.35—19.40: Wiadomości sportowe z Łodzi.

19.40—19.55: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.

20.00—20.20: Pieśni Eugenjusza Pankiewicza w wykonaniu Stanisławy Argasińskiej. Przy fort. Ludwik Urstein.

20.20—20.50: Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. Przy fort. L. Urstein.

20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.

21.00—21.30: Transmisja z Odwachu Głównego w Warszawie uroczystego capstrzyku Garnizonowego, Uroczystości pożegnania bojowych chorągwi i sztandarów Legjonowych i P. O. W. z r. 1863.

21.30—22.25: „Na wesołej fali lwowskiej" — ze Lwowa.

22.25—22.40: Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich.

22.40—22.44: Komunikat p. t. „Z marszu Szlakiem Kadrówki".

22.44—22.46: Komunikat mteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.

22.46—23.00: Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.00. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.

20.30. RZYM. „Don Juan" — opera Mozarta.

20.30. WIEDEŃ. „Stabat Mater" — Rossiniego. Tr. z Katedry w Salzburgu.

21.05. DAVENTRY. Koncert popularny.

OSOBISTE.

W sobotę, 5 b. m., w kościele Św. Krzyża, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Janiną Kiedrzyńską a p. magistrem Janem Antoniewiczem, kapitanem korpusu sądowego, kierownikiem wojskowego sądu rejonowego w Łodzi.

Młodej parze — szczęść Boże!

Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim, p. Leon Berkowicz.

PIJANI AWANTURNICY.

(p) Śpiewak Stanisław (Nawrot 14) i Wiśniewski Jan (Kilińskiego 131) w stanie pijanym zaczepiali na ulicach przechodniów.

Obaj pijani awanturnicy zostali wreszcie zatrzymani przez posterunkowego, który odprowadził awanturujących się czcicieli Bachusa do komisarjatu.

BÓJKI I NAPADY.

(p) Stefan Brukarz (Napiórkowskiego 76) w czasie bójki z Bagińskim Stanisławem (Radwańska 11) doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych. Lekarz pogotowia przewiózł Brukarza do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Bagińskiego policja, po sporządzeniu protokułu, osadziła w areszcie do czasu rozprawy.

Wielka Łódzka im. hr. Wielopolskiego,

rozegrana będzie dziś na torze w Rudzie Pabjanickiej.

(Go) Dzisiejszy szósty dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej stoi pod znakiem najpoważniejszej gonitwy sezonu: „Wielkiej Łódzkiej im. Alb. hr. Wielopolskiego" o nagrodę 10.000 zł.

W latach ubiegłych nagroda w gonitwach tych wynosiła 20 tysięcy złotych, w roku bieżącym została ona jednak z powodu kryzysu obniżona o połowę.

Do gonitwy dzisiejszej zapisanych zostało siedem koni, z których największe szanse mają **Gentry i Ferrydor.** Przy suchym torze większe szanse ma Gentry, jednakże przy torze rozmokłym, w razie ewentualnego deszczu pierwszym u celownika winien być Ferrydor.

Wielka łódzka łącznie z pozostałymi gonitwami dnia wywołała bardzo duże zainteresowanie, tak, że spodziewany jest rekord publiczności, jak też i obrotów totalizatora. Na wyścigi dzisiejsze przybywa też specjalny pociąg z Warszawy.

Szczegółowy program gonitw dzisiejszych przedstawia się następująco:

GONITWA PIERWSZA:
Nagroda 1000. Steeple. Dystans 3000.
Awiator, og. ogn. Lewandowskiego.
Gazelle, kl. kaszt. Antoniewicza.
Grzybek Pierwszy, og. kszt. Bukowa.
Gwido, wał. kszt. Jędrzejewskiego.
Indian, og. kszt. Lubicz-Stabińskiego.
Irish Orphan, kl. kszt. st. „Osęk".
Tuberosa, kl. gn. st. „Bobownia".
Warszawiak, wał. kszt. hr. Mielżyńskiego.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 1500. Dystans 2400.
Cudem Cudów, kl. gn. Kostkiewicza.
Iberus, og. gn. st. „Topór".
Jontek, og. ogn. pierwszego pułku ułanów krechowieckich.
Korsarz, og. gn. Kostkiewicza.
Kruszyna, kl. gn. st. „Natalin".
Polmoodie VII, kl. ogn. Nowackiego.
Rozmaryn II, og. og. Studzińskiego.
Temperament, og. gn. Podczaskiego.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 3000. Płoty. Dystans 3600.
Figiel, og. gn. st. „Osęk".
Hajduk II, og. ogn. Chmielewskiego.
Irish Orphan, kl. kszt. st. „Osęk".
Jar, og. gn. st. „Bończa".
Jarrah, og. gn. Frydera.
Promyczek, og. gn. Antoniewicza.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 1800. Dystans 900.
Alpara, kl. j. kszt. st. „Osęk".
Babinicz, og. gn. Mieczkowskiego.
Fatum, kl. gn. Łuszczkiewicza.
Loup Garou, og. gn. st. „Natalin".
Maja III, kl. kszt. Enedrów.
Simonetta, kl. kszt. Kostkiewicza.

GONITWA PIĄTA.
Wielka Łódzka im. Albina hr. Wielopolskiego.
Nagroda 10.000. Dystans 2400.
Ferrydor, og. gn. Strzemińskich.
Gentry, og. gn. st. „Natalin".
Ibarra, kl. kszt. Seidla.
Maraton, og. gn. Cierpickiego.
Nerw, og. kszt. hr. Korzb-Łąckiego.
Parlier, og. kszt. Kostkiewicza.
Polmoodie VII, kl. ogn. Nowackiego.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 1200. Dystans 1300.
Etoile II, kl. kszt. Korzb-Łąckiego.
Farsan, og. gn. Strzemińskich.
Gigolo, og. ogn. Seidla.
Gironde, kl. gn. Mieczkowskiego.
Gracia, kl. ogn. hr. Alvenslebena.
Griggolatis, kl. gn. st. „Natalin".
Lauda III, kl. kszt. Strzeleckiego.
Markiza II, kl. gn. Bukowieckiego.
Nurt, og. kary Traffa.
Persona Grata, kl. ogn. Nowackiego.
Poodlanka, kl. ogn. Jungiewicza.
Sternblume, kl. gn. hr. Mielżyńskiego.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1000. Dystans 2100.
Cora, kl. skgn. Łuszczkiewicza.
Dzierlatka, kl. skgn. st. Bończa.
Fathma, kl. gn. Mieczkowskiego.
Galicja, kl. gn. st. „Natalin".
Herod Baba, kl. gn. Seidla.
Herod, og. gn. st. „Osęk".
Wigor II, og. gn. Jungiewicza.
Palmyra II, kl. kara Rogowskiego.

NASZE TYPY:
1. **Grzybiek Pierwszy. Tuberosa.**
2. **Kruszyna. Jontek. Korsarz.**
3. **Hajduk. Figiel.**
4. **Loup Garou. Maja.**
5. **Gentry. Ferrydor. Palmier.**
6. **Griggolatis. Sternblume. Persona Grata.**
7. **Kormoran. Herod. Galicja.**

Niespodziewane zwycięstwo „Klingi"

na wczorajszych wyścigach w Rudzie Pabjanickiej.

Wczorajszy dzień wyścigów przyniósł niespodziankę w ostatniej gonitwie dnia, było nią zwycięstwo Klinki, za którą totalizator płacił 97.50 za 5. Na koniu tym należącym do Seidla jeździł Kawalec.

Pozatem pełny sukces odniosła wczoraj stajnia Enderów, której konie zwyciężyły w dwóch biegach.

Wyniki dnia wczorajszego były następujące:

GONITWA PIERWSZA:
Nagroda 1500. Steeple. Dyst. 3610.
1) Dalja. 2) Ispahan.
Tot. 23.
Francuski 19 i 7.50.

GONITWA DRUGA:
Nagroda 1500. Dystans 1300.
1) Huryska. 2) Bira.
Tot. 13.50.
Francuski 6 i 5.50.

GONITWA TRZECIA:
Nagroda 1000. Dystans 1600.
1) Emocja. 2) Erba. 3) Eppur si Mouve. łeb w łeb z Maharadżą.
Tot. 25.
Francuski 8.50, 9.50, 8.50 i 9.

GONITWA CZWARTA:
Nagroda 1000. Płoty. Dystans 2400.
1) Indian. 2) Edgar. 3) Złota Pantera.
Tot. 9.50.
Francuski 5.50, 5.50 i 7.

GONITWA PIĄTA:
Nagroda 1800. Dystans 900.
1) Gandhi II, 2) Nuda.
Tot. 6.50.
Francuski 5.50 i 6.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 1800. Dystans 1600.
1) Bernina, 2) Jawa III.
Tot. 7.50.
Francuski 6 i 6.50.

GONITWA SIÓDMA:
Nagroda 1000. Dystans 1600.
1) Maraton II. 2) Farsan. 3) Raduna.
Tot. 6.50.
Francuski zwrot stawek za wszystkie trzy konie.

GONITWA ÓSMA:
Nagroda 1200. Dystans 2400.
1) Klinga, 2) Lancelot. 3) Cher Ami.
Tot. 97.50.
Francuski 6.5 i 5.

BRYLANTOWY OSZUST.

(a) Małolepsza przybyła z Sochaczewa, na ulicy Nowomiejskiej zatrzymana została przez jakiegoś osobnika, który zaproponował jej sprzedaż pierścionka złotego z brylantem. Ponieważ cena była niezmiernie niska, Małolepsza po krótkim targu nabyła pierścień za 60 zł. płacąc gotówką.

Gdy następnie zwróciła się do jubilera o ocenę, dowiedziała się, że pierścień wart jest 1 zł. sporządzony był bowiem z blachy i szkła. Policja wdrożyła poszukiwania za oszustem.

Oszust w roli studenta i redaktora

Poznań, 5 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, do Prokuratury Sądu Okręgowego w Poznaniu wpłynęło doniesienie przeciwko niejakiemu Januszowi Nałęcz - Korzeniowskiemu, któremu zarzuca się szereg przestępstw natury karnej.

Korzeniowski znany jest na terenie Poznania, jako jeden z „niebieskich ptaków".

Przedstawiając się wszędzie, jako student i prezes korporacji, redaktor miesięcznika „Panslavia" zbiera on różne kwoty na wymienione wydawnictwo, co nie przeszkadza mu nie płacić za nie rachunków, skutkiem czego poszkodowane drukarnie zwróciły się do prokuratora.

Pozatem Korzeniowski ma na sumieniu cały szereg innych sprawek jak **sprzeniewierzenie Polskiego Białego Krzyża kwoty 108 zł., następnie szantaż,** oszustwo i t. p.

Mimo ujawnienia jego przestępstw Korzeniowski nie traci tupetu i grozi nawet zemstą względnie interwencją osób wysoko postawionych w Państwie.

Rzecz oczywista, ma to na celu zastraszenie poszkodowanych i uchronienie się w ten sposób przed odpowiedzialnością sądową.

Znany przemysłowiec oskarżony o rozpustę

Kelner-pośrednik. Kolacja zadarmo. Niezwykła awantura w hotelu wileńskim

Wilno, 5 sierpnia.

Do policji wpłynęło w tych dniach sensacyjne zameldowanie przeciwko pewnemu przemysłowcowi z Małopolski, który bawiąc w Wilnie, *dopuścił się zboczenia seksualnego,* werbując podstępem ofiary.

Jan Noworyt (Wiłkomierska 56) w godzinach wieczorowych odpoczywał na ławce w Cielętniku, gdy do niego doszedł znajomy kelner z baru Starowileńskiego, mieszczącego się przy ul. Wielkiej, naprzeciwko poczty. Znajomi wszczęli rozmowę.

Wtem, jakby od niechcenia, kelner zakomunikował p. Noworytowi, że nadarza się dziś okazja bezpłatnej libacji, gdyż bawi u nich *jakiś bogaty jegomość, który wszystkim funduje.*

Pan Noworyt na początku potraktował to opowiadanie, jako żart. Wreszcie kelner przypomniał sobie, że musi wrócić do pracy i jeszcze raz ponowił swą propozycję.

Kto mógłby przeciwstawić się takiej pokusie? P. Noworyt z kelnerem udali się do baru Starowileńskiego. Tam p. Noworyt został przedstawiony dwum panom, którzy znajdowali się w gabinecie.

Przed nimi na stole stała cała baterja wódek różnego gatunku. Noworyta zaproszono do stołu. Jeden z obecnych w gabinecie wkrótce opuścił towarzystwo i pozostali tam tylko przyjezdny, który zadarmo częstował spirytualjami oraz p. Noworyt.

Rozpoczęła się prawdziwa libacja. Przyjezdny częstował gościa bardzo serdecznie, zmieniając gatunki wódek. Gdy mieli już opuścić lokal Noworyt nie mógł ruszyć się o własnych siłach. Wtedy przyjezdny zaproponował mu, żeby nie wracał teraz do domu, gdyż w tym stanie może narazić się tylko na przykrości *udał się z nim do hotelu Bristol.*

Niezdolny do najmniejszej opozycji Noworyt, wsadzony został do dorożki i znalazł się wkrótce w numerze hotelowym.

Tutaj troskliwy gospodarz zajął się swym gościem i *pomógł mu się nawet rozebrać.*

W pewnej chwili hałas, rozlegający się z pokoju przyjezdnego, *postawił cały personel hotelowy na nogi.* Kiedy po dłuższem dobijaniu się wpuszczono portjera, znalazł on *nawpół ubranego Noworyta, który oskarżał przyjezdnego o rzekomy gwałt i domagał się wezwania policji.*

Noworyta sprowadzono na ulicę, a gościnny gospodarz wsunął mu do ręki 10 zł. „na dorożkę".

Noworyt po wytrzeźwieniu udał się natychmiast do 3 komisarjatu, gdzie złożył krótkie zeznanie. Następnego dnia władze śledcze przeprowadziły dochodzenie, które potwierdziło w całej rozciągłości powyżej podany przebieg zajścia. Podczas dochodzenia wyjaśniło się, że tym hojnym przyjezdnym, który podstępem wciągnął do siebie p. Noworyta, był *współwłaściciel znanej w Polsce wielkiej fabryki we Lwowie, p. B.*

Do ostatecznego zakończenia dochodzenia, p. B. pozostaje w Wilnie, bez prawa wydalania się poza granice miasta.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Przedłużenie ułatwień w cenie świadectw przemysłowych

—o—

Ponieważ postanowienia okólnika ministerstwa skarbu z dn. 22. III. 1932 r. dotyczące ułatwień w cenie świadectw przemysłowych w związku z akcją zwalczania bezrobocia, częściowo wygasły z dniem 1-go lipca b. r., co w szczególności odnosi się do ulg przewidujących zwolnienie od dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorji w wypadkach, gdy w okresie od 1 stycznia do 1 lipca 1933 r. będzie miało miejsce powiększenie ilości zatrudnionych robotników w porównaniu z ilością, przyjętą za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego na r. 1933 — związek Izb z inicjatywy Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi wystąpił do ministerstwa skarbu z szczegółowo umotywowanym wnioskiem o przedłużenie tej ulgi do końca bież. roku.

W związku z powyższem wystąpieniem Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, iż stosownie do jej wniosku, przedstawionego przez związek izb, ministerstwo skarbu obwieszczeniem z dnia 13. VII. 1933 r. L. D. V. 31939/4/33, skierowanem do wszystkich Izb skarbowych, przedłużyła do końca bież. roku termin, do którego przedsiębiorstwa przemysłowe mogą zwiększać stan załogi robotniczej ubiegając się równocześnie o zwolnienie od dopłaty z tytułu wyższej kategorji świadectwa przemysłowego.

Moc dowodowa uproszczonych ksiąg handlowych.

Kierując się założeniem, iż przyznanie mocy dowodowej uproszczonym księgom handlowym również i na odcinku podatku dochodowego stanowiłoby poważne udogodnienie dla płatników i przyczyniłoby się do wydatniejszej popularyzacji uproszczonej księgowości, Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi wdrożyła kroki celem stwierdzenia, jakie jest w poruszonej sprawie stanowisko ministerstwa skarbu.

Według pozyskanych informacyj ministerstwo skarbu uznało, iż **nie zachodzi potrzeba unormowania sprawy w drodze specjalnych zarządzeń, gdyż uproszczone księgi mogą być i obecnie podstawą ustalenia dochodu tak, jak wszelkie księgi, zapiski osób nieobjętych postanowieniami art. 21 ustawy o podatku dochodowym.**

Protesty wekslowe w Łodzi.

W miesiącu lipcu r. b. u notarjuszów m. Łodzi zaprotestowano 19.879 weksli krajowych na sumę 2.795.146 zł. 68 gr. i 4 weksle zagraniczne na sumę złotych 6.30.

W całym natomiast łódzkim okręgu sądowym zaprotestowano 22.364 weksle krajowe na sumę 3.135.691 zł. 78 gr. Ponadto u notarjuszów m. Łodzi wykupiono przed sporządzeniem protestu 5.580 weksli na sumę 743.544 zł. 45 gr.

Nakazy na podatek majątkowy.

Łódź, 5 sierpnia.

W dniach ostatnich tutejsze urzędy skarbowe przystąpiły do wysyłania nakazów płatniczych na nadzwyczajną daninę majątkową, która na zasadzie ustawy z dnia 24 marca 1933 roku ma być pobrana w czasie od 1933 r. do 1937 roku. (ag).

WAHANIA CEN BAWEŁNY.

Znów zniżka w New Yorku, Liverpoolu i Bremie.

Łódź, 5 sierpnia.

Od kilku dni na rynku surowej bawełny w N. Yorku zaznaczyła się zniżka cen. Zniżka ta oscylowała w porównaniu z dniem 2 sierpnia r. b. w granicach od 30 do 35 punktów, przyczem nadal notowana jest tendencja słabsza. Cyfrowo zniżka przedstawia się następująco:

Cyfry w nawiasach oznaczają notowania z dnia 2 b. m., bez nawiasów zaś z dnia 4 b. m.: Nowy York: loco (10—45) 10.15, październik (10.56 10.27, grudzień (10.78), 10.49, styczeń (10.87) 10,57, marzec (11.01) 10.63, maj (11.19) 10.88, lipiec (11.35) 11.05.

Zdaniem tutejszych przedstawicieli najpoważniejszych domów bawełnianych, **zniżkę obecną uważać należy wy łącznie za objaw przejściowy.** Zaznaczyć należy, że zniżka bawełny w N. Yorku pociągnęła za sobą również zniżkę w Liverpoolu, gdzie notowania spadły w granicach od 4 do 5 punktów. Również zniżkowała bawełna w Bremie, gdzie notowania w porównaniu z dniem 2 sierpnia r. b. zniżkowały w granicach od 0 do 17 punktów. (ag)

Zniżka cen przędzy bawełnianej.

W związku z ostatnią zniżką cen ba wełny surowej w Nowy Yorku oraz niepomyślnem kształtowaniu się sytuacji na rynku przędzy bawełnianej, ceny przędzy uległy zniżce. W porównaniu z cenami, jakie obowiązywały w tygodniu, **ceny ostatnio zniżkowały w granicach od 3/4 do 1 centa na kg., a więc w granicach od 8 do 9 groszy.**

Orjentacyjne ceny gatunków, cieszących się normalnie stosunkowo największym popytem kształtowały się następująco za gat. wyłącznie prima za 1 kg. w centach amerykańskich: nr. 24 pojedyńczy — 43 centy — zł. 3.03, nr. 24 podwójny — 50 c. — zł. 4.45, nr. 32 pojedyńczy — 52 centy (zł. 4.63), nr. 32 podwójny — 61 c. — zł. 5.43. (ag).

21.500 DOLARÓW ZA MIEJSCE NA NOWOJORSKIEJ GIEŁDZIE BAWEŁNIANEJ.

Na giełdzie bawełnianej uzyskano ostatnio za sprzedane miejsce 21.500 dolarów, t. j. o ... dolarów mniej niż przy ostatniej sprzedaży. ... początku sierpnia 1932 r. miejsce takie kosztowało 10.000 dolarów.

Zwyżka cen przędzy wełnianej.

Tkalnie starają się używać tańszej przędzy.

Łódź, 5 sierpnia.

W związku z ostatnio zanotowaną haussą na rynkach surowej wełny, wszystkie tutejsze przędzalnie czesankowe **wydatnie podwyższyły cenniki swej przędzy.** Zaznaczyć należy, iż zwyżka ta oscylowała w zależności od gatunków **w granicach od 15 do 40 procent!**

Nic dziwnego więc, że w tych warunkach, tkalnie przetwarzające przędzę czesankową zmuszone były **podwyższyć ceny tkanin,** co jednakże, wobec niepomyślnej naogół konjunktury nie zawsze dało się z łatwością zastosować, odbiorcy bowiem w żadnym wypadku zwyżki tej nie chcieli akceptować. Wytworzyła się więc sytuacja tego rodzaju, że zapotrzebowanie na przędzę czesankową w czasach ostatnich bardzo wydatnie zmalało, tkalnie bowiem starają się w pierwszym rzędzie wykorzystać znajdujące się u nich na składzie niewielkie zapasy przędzy, zakupionej dawniej. Zdarza się również, że tkalnie, celem potanienia produkcji, używają gatunków przędzy tańszej, w miejsce gatunków droższych, chcąc w ten sposób zmniejszyć chociaż częściowo koszty produkcji. (ag).

ILE WEŁNY PRZERABIAJĄ PRZĘDZALNIE AMERYKAŃSKIE.

W czerwcu roku bieżącego przędzalnie amerykańskie wełny przerobiły 58.688.000 lbs., czyli o 8.000.000 lbs. więcej niż w poprzednim miesiącu. W czerwcu 1932 roku ilość przerobionej wełny wynosiła tylko 16.625.000 lbs.

Pabjanicka bekoniarnia zlikwidowana.

Władze centralne wypowiadają się przeciwko rozdrabnianiu produkcji bekoniarskiej.

Pabjanice, 5 sierpnia.

Firma Becon Export Company Pabjanice, wykończywszy bekoniarnię przy miejskiej rzeźni w Pabjanicach, spowodowała przyjazd ministerjalnej komisji z Warszawy, celem urzędowego stwierdzenia, że bekoniarnia przystosowana jest do normalnej pracy. Komisja wydała o urządzeniach bekoniarni dobrą opinję.

W ostatnich dniach w ministerstwie odbyła się konferencja, na której miano zadecydować, czy można przyznać bekoniarni w Pabjanicach odpowiedni kontyngent bekonów na eksport. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa, koncernu bekoniarzy, zarządu m. Pabjanic oraz właściciele bekoniarni w Pabjanicach.

Po odczytaniu sprawozdania o stanie urządzeń pabjanickiej bekoniarni rozwinęła się szeroka dyskusja na temat, czy można przyznać Pabjanicom odpowiedni kontyngent bekonów na wywóz zagranicę. Po długiej dyskusji **kontyngent dla Pabjanic odmówiono ostatecznie.**

Motywy tego stanowiska były następujące: eksport bekonów w Polsce jest mocno rozdrobniony. W bekoniarniach zaangażowane są zbyt skromne kapitały, naskutek czego produkcja bekoniarni jest nierówna. Polscy bekoniarze pracują niesamodzielnie, często zaś swoje produkty dołączają do bekonów z innych państw, co nie jest rzeczą wskazaną.

Należy dążyć do stworzenia kilku potężnych bekoniarni i skupić w nich cały dotychczas w tej dziedzinie zaangażowany kapitał. Tego rodzaju stanowisko pozwoli na podniesienie siły nabywczej polskich bekonów i uzdrowi tę dziedzinę gospodarki narodowej.

Nieprzychylna dla Pabjanic decyzja władz centralnych zaskoczyła miejscową opinję. Za uruchomieniem bekoniarni w Pabjanicach wypowiedziały się sfery gospodarcze województwa oraz sfery rolnicze. Najbliższa bekoniarnia znajduje się w Radomiu.

Wydawanie pozwoleń na wwóz wina z Węgier.

Począwszy od dnia 15 lipca r. b. wydawanie pozwoleń na przywóz wina z Węgier nie jest uzależniane od kompensacyjnego wywozu tkanin na Węgry. Tranzakcje wywozu tkanin mogą być związane z przywozem jakichkolwiek towarów węgierskich, objętych listą projektowanej umowy polsko-węgierskiej z kwietnia r. b. W tym stanie rzeczy tranzakcję importu wina związane być mogą z wywozem wszelkich towarów polskich, objętych listą wymienionej umowy.

Poprawa sytuacji w Zawierciu.

W ostatnich dniach uruchomione zostały zarobkowe zakłady włókiennicze w Zawierciu, które przyjęły już do pracy 80 robotników. W dniach najbliższych stan zatrudnienia zostanie powiększony. Ponadto towarzystwo akcyjne „Zawiercie" przeszło w oddziale przędzalni z 4 dni pracy w tygodniu na pełne 6 dni, zatrudniając przeszło 800 robotników.

Upadłości i układy

W ostatnich dniach ub. m. wpłynęło do sądu podanie syndyków tymczasowych masy upadłości Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc. w Łodzi — pp. dyr. Emila Huperta, inż. Wł. Eborowicza i dyr. K. Wędziagolskiego z wnioskiem o zezwolenie zarządowi masy na spłacenie w toku postępowania upadłościowego, przypadającej skarbowi państwa należności z tytułu zaległego podatku majątkowego bez odsetek i kar na zwłokę w ratach i terminach według uznania zarządu masy.

Z ksiąg upadłej spółki wynika, iż ... innemi należność skarbu państwa za okres do 14. III. br. stanowi *zaległy podatek majątkowy w wysokości 220.000 zł.* Z uwagi na to, że powyższa należność korzysta w postępowaniu upadłościowem z przywileju, a więc ulega zapłaceniu w 100 proc., że masa upadłości w obecnej chwili dysponuje pewną sumą, która mogłaby być użyta na pokrycie części tej zaległości i w najbliższym czasie masa przewiduje większe wpływy, które pozwolą na dalsze spłacanie tego podatku, wnoszą o zezwolenie zarządowi na spłacenie należności na warunkach powyżej podanych.

Wniosek ten znalazł się w dniu wczorajszym na sesji sądu handlowego przy czem sąd zezwolił zarządowi masy na spłacenie podatku majątkowego bez odsetek i kar za zwłokę w ratach i terminach według uznania zarządu masy upadłości.

***

Na wokandzie sądu znalazła się sprawa upadłości firmy „Albin" sp. z ogr. odp., fabryki wódek i likierów z siedzibą przy ul. Kilińskiego Nr. 99. Do akt sprawy załączono protokuł zebrania wierzycieli, odbytego pod przewodnictwem sędziego komisarza i syndyka tymczasowego, ... obecności wierzycieli i likwidatora spółki.

Likwidator firmy Jan Markowski zaproponował zebranym układ w wysokości 10 proc., płatnych w 4 ratach półrocznych po 2 i pół procent każda. Wierzyciele na propozycje układowe nie zgodzili się, wobec czego powstał związek wierzycieli.

Sędzia komisarz zarządził wybór syndyka ostatecznego. W wyniku głosowania największą ilość głosów otrzymał Stanisław Hamburg (ulica Główna 50), który został mianowany syndykiem ostatecznym oraz kasjerem związku wierzycieli. Pełnom. wierzycieli oświadczył zebranym, iż zastrzega sobie prawo dochodzenia należności przypadającej jego mocodawcom od zarządców spółki z ogr. odp. firmy „Albin", którzy nie zachowali przepisów dekretu o spółkach z ogr. odp. i dlatego winni stawić się osobiście.

Sąd zamianował syndykiem ostatecznym firmy „Albin" wybranego na zebraniu wierzycieli p. Hamburga, zatwierdzając tem samem zawarty związek wierzycieli.

***

W sprawie upadłości Curtli Kalińskiej, prowadzącej sklep galanteryjny w halach Dobranieckich przy ul. Nowomiejskiej 19, rozpatrywany był przez sąd wniosek syndyka tymczasowego masy upadłości, który prosił sąd o zezwolenie na sprzedaż ruchomości masy, wynoszących według spisu wartości zł. 478.64, a to celem uzyskania funduszów na prowadzenie upadłości.

Sąd podanie syndyka pozostawił bez rozpoznania, gdyż w myśl przepisów kodeksu handlowego w powyższym przedmiocie może być powzięta decyzja przez samego syndyka bez zwrócenia się z powyższą kwestją do Sądu.

Łódzki rynek walutowy.

Wobec soboty, trudno było w dniu wczorajszym nawet orjentacyjnie ustalić w obrotach pozagiełdowych kurs dolara. Kurs ten kształtował się w granicach od zł. 6.54 w żądaniu do zł. 6.52 w placeniu, zapotrzebowanie jednak było do tego stopnia nikłe, iż tranzakcje zawierano w wyjątkowych jedynie wypadkach. Również bardzo wydatnie zmniejszyła się w ciągu dnia wczorajszego podaż dolarów.

Również dolary złote były zupełnie bez ruchu i ich kurs orjentacyjny kształtował się w granicach od zł. 9.08 w żądaniu do zł. 9.06 w placeniu. Funty angielskie zakupywano w minimalnych tylko ilościach po kursie, jaki obowiązywał na urzędowej giełdzie warszawskiej. Zaznaczyć należy, że w ciągu dnia wczorajszego Bank Polski podwyższył kurs dolara do zł. 6.50, a więc płacił o 10 punktów więcej, niż w dniu przedwczorajszym. (ag).

Ulgi podatkowe dla rzemieślników.

(a) Izba skarbowa otrzymała okólnik w sprawie zastosowania ulg w podatku przemysłowym.

Od obrotu za rok 1932 zniżona została stawka podatku przemysłowego do 1,5 proc., a zakładom rzemieślniczym i innym pracowniom rzemieślniczym, których obroty podpadają pod postanowienia art. 5 p. 9 ustawy pod warunkiem posiadania kart rzemieślniczych przez właścicieli powyższych zakładów. Na rok 1933 i lata następne stawka podatku przemysłowego od obrotu dla wymienionych wyżej zakładów rzemieślniczych, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze obniżona zostaje do 1 proc. Powyższe ulgi udzielane będą bez indywidualnych podań.

Ruch statków w porcie gdyńskim

w okresie ub. tygodnia

Gdynia, 5 sierpnia.

W tygodniu ubiegłym od dnia 24 do dnia 30 ub. m. zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze 175 statków o łącznej pojemności 149.712 ton rej. netto (weszło 95 statków o pojemności 78.879 ton rej netto, a wyszło 80 statków o pojemności 70.833 ton rej. netto).

Według kolejności bander poszczególnych państw ruch statków przedstawiał się następująco:

	ton rej. netto	statków
1. Szwecja	34.343	51
2. Niemcy	24.161	39
3. Polska	24.084	20
4. Grecja	13.464	5
5. Danja	12.324	19
6. Anglja	9.932	6
7. St. Zjedn. Am. Pn.	9.450	3
8. Finlandja	8.042	5
9. Panama	3.071	1
10. Holandja	2.122	11
11. Łotwa	1.808	1
12. Francja	813	1
13. Estonja	490	1
14. Czechosłowacja	442	2

Ogólny przeładunek towarów w tygodniu sprawozdawczym wyniósł 140.674,2 ton z czego na wyładunek przypada 18.956,2 ton, załadowano zaś 121.718 ton.

Załadowano następujące ilości towarów (w tonach): ryż łuszczony 128,8, owoce suszone 2,5, artykuły kolonj. 24.5, cukier 5.153,8, bekony 508,2, wędliny 90, jaja 172,6, makuchy i otręby 382,3, jelita 0.3, drzewo 7.156,3, węgiel eksport 100.513,8, bunkier 5.154,2, koks 580, wyroby żel. i stal 1.9.2, papier 598,6, tkaniny 16.7, biel cynk. 17,1, tłuszcz techn. o jadal. 222.5, mąka pastew. 60, soda 97,1, gops 30,2, żywica 15.9, ocet 12.2, wikliny 12, rury żeliwne 17.1, grzyby 5,5, różne 736.6.

Wyładowano (w tonach): ryż surowy 4.598, owoce świeże 106,6, owoce suszone 51,5, orzechy i migdały 0.5, korzenie 1.9, kawa, kakao, herbata 82.4, tytoń 0.5, cukier 504, wina i napoje alkoholowe 0.9, śledzie 173.4, fosforyty 300, tomasyna 460, jelita 12,8, tłuszcze jadalne i techn. 337,4, skóry 263, nasiona oleiste 828,1, oleje i smary 6.9, żywica 49,8, wyroby gumowe 5,2, garbniki 467,7, piryty-wypałki 1625, żelastwa, złomu 5.489, miedzi 163,4, metali różnych 101,1, wyrobów żelaznych i stalowych 18.5, maszyn, aparatów i części 9.2, samochodów i części 4,9, celulozy 4.1, papieru 291,8, bawełny 1.859,1, juty 224.9, lnu, konopi, sisolu itp. 18, wełny 321,2, czerni węglowej 145,2, boraksu 20.5, art. chem. 15.4, szmat 48,4, kamieni 18, tranu rybiego 6.4, przędzy 5,2, farby ziemnej 6, odp. celuloidu 2,9, art. elektrycznych 1.5, kleju 1.5, naftaliny 1.1, różnych 304,3.

Rekordowy obrót towarów za m. lipiec

Gdynia, 5 sierpnia.

Ogólny obrót towarów w porcie gdyńskim za miesiąc lipiec br. osiągnął nienotowaną dotychczas cyfrę 608,804,4 ton. Poprzedni rekord wynosił 547.000 ton (za miesiąc październik 1931 roku).

„Olkusz" nie obniża płac

Wyniki kilkakrotnie odraczanej konferencji

Sosnowiec, 5 sierpnia.

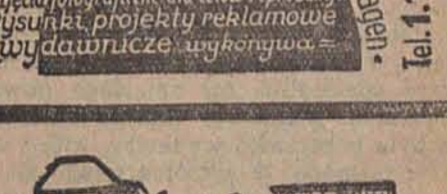
Wczoraj odbyła się w Olkuszu od dawna zapowiedziana konferencja w sprawie zamierzonej obniżki płac robotniczych o 12 proc.

Konferencja ta była już kilkakrotnie odraczana, albowiem właściciel fabryki p. Vesten uzależnił cofnięcie zamiaru obniżki płac od udzielenia mu pewnych ulg wwozowych przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Na wczorajszej konferencji p. Vesten zupełnie niespodziewanie oświadczył, że **rezygnuje z zamiaru obniżki płac. Kilku urzędników otrzymało nawet podwyżkę.** Wiadomość ta wywołała wśród załogi firmy Vesten, liczącej około 1300 osób zrozumiałe zadowolenie.

Dziś jedno z pism podało wiadomość, o zastosowaniu przez p. Vesten obniżki płac bez zgody inspektora pracy.

Jak wynika z podanej przez nas wiadomości, **informacja ta jest nieprawdziwa.** —



Guy de Maupassants.

Yveline Samoris.

— Kim jest ta dama w czerni?

— To jest hrabina Samoris. Nosi żałobę po swojej córce, do której śmierci sama się przyczyniła. To jest zwykła historja. Nie chodzi tu o żadne przestępstwo i żaden akt gwałtu. Mówi się nieraz, że wiele dam z półświatka naddaje się raczej na uczciwe żony i kochające matki. Są jednak prawdziwe damy, które czują dziwną skłonność do prowadzenia lekkomyślnego trybu życia. Taką też była hrabina Samoris, prawdziwa kurtyzana, matka córki o najwznioślejszych etycznych zasadach.

Hrabina należy do grona tych cudzoziemek, których rok rocznie do Paryża zjeżdża bardzo wiele. Należy ona podobno do jakiejś arystokratycznej rumuńskiej rodziny. W Paryżu zyskała wielki rozgłos i jej salon na Champs Elysee miał wielkie powodzenie. Znam doskonale wszystkie szczegóły, ponieważ bywałem tam częstym gościem. Sam nie wiem, co mnie tam ciągnęło, najprawdopodobniej jednak zwykła ciekawość. Bywały tam piękne kobiety i mężczyźni, którzy przeważnie grali w karty. Mężczyźni byli obwieszeni zagranicznemi orderami i mieli cudzoziemskie tytuły. Są pewne jednak, że poselstwa zagraniczne nic o nich nie wiedziały, chyba, że któryś z tych panów trudnił się szpiegostwem. Pozatem byli oni bardzo towarzyscy, przeżyli moc przygód o których chętnie opowiadali, kłamiąc przytem, ile się tylko dało. Byli fałszywi, jak karty, któremi grali i sztuczni, jak ich dźwięczne nazwiska. Krótko mówiąc, asy świata przestępczego. Towarzystwo ich pociągało mnie. Byli przedewszystkiem ciekawi. Towarzyszki ich były piękne i otoczone jakby mgłą podniecającego egzotyzmu. Towarzystwo nie było banalne, przytem, wiem napewno, każdy z nich prawie połowę życia przepędził w więzieniach.

Hrabina Samoris była najwspanialszym kwiatem na tej przestępczej niwie. Była piękna, elegancka, miała kocie ruchy i była mistrzynią w trudnej sztuce uwodzenia mężczyzn. Na wieczorach urządzanych u niej, bawili się wszyscy bardzo wesoło. Tańczono, grano w karty, flirtowano i spożywano najwyszukańsze potrawy.

Hrabina Samoris miała dorastającą, niezwykle piękną córkę. Dziewczynka była zawsze w cudownym humorze i często śmiała się, ukazując swoje przepyszne, białe zęby. Yvelina Samoris była prócz tego namiętną tancerką. Była ona świeża i niewinna. Nie wiedziała o niczem i nie dostrzegała nic z tego, co się wokół niej działo.

Pewnego ranka sekretarz mój zameldował, że niejaki Józef Bonental chce się ze mną widzieć. Na moje pytanie o powód tak wczesnej wizyty, odpowiedział mój sekretarz, że zdaje mu się, że interesant przybył do mnie w sprawie posady. W rzeczywistości był to służący, który chciał otrzymać u mnie zajęcie

— Gdzie byliście dotychczas? — zapytałem.

— Służyłem u hrabiny Samoris.

— Hm! Muszę wam powiedzieć, że mój dom utrzymany jest na zupełnie innej stopie.

— Wiem o tem, proszę pana i właśnie dlatego chciałbym otrzymać pracę u pana. Ludzi tamtego typu mam już zupełnie dosyć. Przyjmuje się u nich chętnie służbę, ale nie popasa się zbyt długo.

Ponieważ potrzebny mi był służący, przeto przyjąłem Józefa Bonentala.

Jakoś w miesiąc później umarła Yvelina Samoris wśród nieco tajemniczych okoliczności. O szczegółach jej śmierci dowiedziałem się od mego służącego Józefa. Pokojówka hrabiny Samoris była jego przyjaciółką i stąd wiedział on o wszystkiem, co się działo w tym domu.

Pewnego razu podczas balu, wydanego przez hrabinę Samoris, dwaj zaproszeni panowie prowadzili ożywioną rozmowę, stojąc przy napół uchylonych drzwiach. Yvelina właśnie skończyła tańczyć i stanęła w pobliżu tych drzwi, aby nieco wypocząć. Obydwai panowie nie zauważyli Yveliny, za to ona słyszała każde wypowiedziane przez nich słowo.

— Kim jest ojciec jej córki?

— Opowiadają, że hrabia Sergjusz Ruwaloff, rosjanin. W każdym razie dawno już z hrabiną nic go nie łączy.

— Kto teraz cieszy się jej względami?

— Ten angielski książę, tam przy oknie. Hrabina Samoris wyróżnia go teraz, ale miłość jej nie trwa nigdy dłużej, niż sześć tygodni. Pewnie zauważył pan, że liczba jej adoratorów jest pokaźna. Prawie wszyscy zostaną w swoim czasie wyróżnieni. Jest to coprawda nieco kosztowna przyjemność, ale jeśli ktoś może sobie na to pozwolić...

— W jaki sposób doszła hrabina do nazwiska Samoris?

— Nazwisko to zawdzięcza ona jedynemu mężczyźnie, który ją naprawdę kochał, amerykańskiemi bankierowi Samuelowi Morris.

Jaką burzę musiały rozpętać te słowa w duszy niewinnego i uczciwego dziecka. Ile udręki musiało znieść to biedne serce. Śmiech jej zgasł nagle i nikt już odtąd nie widział jej błyszczących wesołością oczu.

Z drżeniem czekała Yvelina, dopóki ostatni gość opuści dom jej matki. Później weszła do jej sypialni i, kazawszy wyjść pokojówce, która i tak podsłuchiwała pod drzwiami, powtórzyła matce słowo w słowo całą zasłyszaną rozmowę. Hrabina Samoris, początkowo nie wiedziała, co na to odpowiedzieć. Wkońcu jednak energicznie zaprzeczyła wszystkiemu. Yvelina wyszłą uspokojona, ale nie przekonana. Odtąd miała ona uszy i oczy otwarte i uważnie obserwowała wszystko, co się dokoła niej działo. — Nie śmiała się nigdy, a rysy jej twarzy ściągnięte były bólem.

Pewnego wieczoru podeszła do matki, powiedziała chłodno i rzeczowo, jak kupiec omawiający tranzakcję.

— Przedkładam ci pewne warunki. Wyjedziemy do małego miasteczka, albo lepiej jeszcze na wieś i będziemy żyć skromnie i oszczędnie. Twoje klejnoty stanowią pokaźny majątek. Jeżeli znajdzie się jakiś uczciwy mężczyzna, który będzie cię chciał poślubić, to dobrze. — Również dobrze będzie, jeżeli i ja wyjdę zamąż. Jeśli nie przyjmiesz moich propozycyj — zabije się.

Hrabina była przerażona. Podobna perspektywa i ton jej córki... Hrabina zabroniła córce mieszania się do jej spraw i oburzona wskazała jej drzwi. Stojąc w progu Yvelina powiedziała:

— Daję ci miesiąc czasu do namysłu. Jeżeli nasz tryb życia nie ulegnie do tego czasu zasadniczym zmianom — odbiorę sobie życie, gdyż nie mam innego wyjścia.

Opuściła pokój.

W ciągu tego miesiąca w salonach hrabiny nadal tańczono, grano i bawiono się. Pewnego dnia Yvelina poczęła skarżyć się na ból zębów i posłała pokojówkę do apteki po kilka kropel chloroformu. Odtąd często cierpiała na zęby. W ten sposób zebrała pokaźną dozę chloroformu.

Pewnego dnia znaleziono ją na łóżku z twarzą, przykrytą watą, nasyconą chloroformem. Yvelina była martwa.

Uroczystości pogrzebowe były wspaniałe. Karawan tonął w wieńcach róż, a cały kościół obity był białym jedwabiem Przyznam ci się, że byłem wstrząśnięty. Chciałem poślubić to młode stworzenie.

— Jak się zachowywała matka?

— Była zrozpaczona i tonęła we łzach. Przez osiem dni nie chciała oglądać żadnego ze swych przyjaciół.

— A czem tłumaczyła przyczynę śmierci córki?

— Wadliwem urządzeniem pieca. — Wówczas bardzo często zdarzały się wypadki zaczadzenia i nie budziły one niczyich wątpliwości. Nie było przecież w tem nic nieprawdopodobnego.

Tłum. Iva.

Duch Wallace'a dyktuje powieść

przeciwko czemu protestują... spadkobiercy.

Niezwykła sprawa przed sądem londyńskim.

Spirytyzm jest w Anglji bardzo rozpowszechniony i spopularyzowany, tak jak gdzieindziej bridge. Nikogo tam nie dziwi **wywoływanie ducha zmarłego, Nelsona np. czy Wallace'a.**

Na tem tle właśnie wynikła sprawa sądowa, bardzo charakterystyczna dla pewnych sfer angielskich. Otóż sprawa ta, tocząca się przed sądem w Londynie, wynikła naskutek skargi złożonej przez spadkobierców zmarłego powieściopisarza Wallace'a. **Skarga skierowana była przeciwko wydawcy, który ogłosił w pismach, iż wkrótce ukaże się jego nakładem powieść podyktowana przez ducha nieboszczyka Wallace'a.**

Przed sądem, w świetle zeznań świadków, zarysował się obraz następujący. **Seanse spirytystyczne, podczas których duch dyktował swoją powieść odbywały** się w dużym salonie, którego ściany **wybite były czarnym aksamitem.** W seansach brało udział dziewięć osób i medjum — 45-letnia kobieta. Obok krzesła medjum stał stolik, na którym leżał aluminjowy megafon. Już na pierwszym seansie, gdy medjum wpadło w trans, z megafonu rozległy się dźwięki nie mające nic wspólnego z głosem medjum. **Mówił duch Bystrego Orła, indjanina ze stanu Dakota.**

Bystry Orzeł zakomunikował zebranym, iż jest duchem „kontrolnym", poczem zabrał głos **duch jakiejś staruszki z Liverpool, która umarła 8 lat temu, i chciała teraz właśnie opowiedzieć coś o sobie.**

Co chciała opowiedzieć staruszka — niewiadomo, gdyż w tej właśnie chwili megafon ryknął donośnie: — **Przestańcie wreszcie ględzić, do wszystkich djabłów!**

Dwaj przyjaciele Wallace'a, obecni na seansie, poznali natychmiast głos nieboszczyka i jego sposób wyrażania się. Nie mieli żadnych wątpliwości: to był głos nieboszczyka, **za życia Wallace kończył każde zdanie okrzykami: „do wszystkich djabłów!".**

Po tym wstępie **duch Wallace'a oświadczył, że zamierza podyktować z zaświatów powieść detektywną,** na co będzie potrzeba 12 seansów. Przyjaciele Wallace'a udali się natychmiast do jednego z wydawców londyńskich i zaproponowali mu nabycie praw wydawniczych tej powieści. Wydawca zgodził się i nawet dał ogłoszenie do pism o mającem wkrótce nastąpić wydaniu nowej powieści pośmirtnej Wallace'a.

Teraz wystąpili na scenę sukcesorzy Wallace'a, którzy żądają, **aby sąd zabronił wydawcy posługiwać się nazwiskiem Wallace'a dla celów reklamy.**

Jaki będzie wyrok w tej sprawie — niewiadomo. Opinja angielska traktuje jednak całą tę historję bajkową zupełnie serjo.

M. K.

Tajemnicza historja wykopanego kościotrupa

Sensacyjne wyniki dochodzenia policyjnego

Grudziądz, 5 sierpnia.

W przedwczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o wykopaniu przy ul. Podgórnej kościotrupa.

Przypuszczenia nasze, że chodzi tu o zbrodnię, potwierdzają pierwiastkowe dochodzenia policji. Ustalono mianowicie, że grunt, na którym szkielet wykopano, należał przed wojną do stolarza Hermana Fischera.

1906 roku Fischer zniknął nagle, a żona jego, która była od niego znacznie młodsza, rozpuściła wieść, że mąż jej **sprzedał potajemnie realność i wyjechał do Ameryki.**

W niedługim czasie potem Fischerowa wyprowadziła się do Berlina. Znaleziony szkielet zakopany był w ziemi **w pozycji siedzącej na głębokości 1 m.**

Tajemnicza ta sprawa żywo przypomina głośną zbrodnię Leona Hałasa w Poznaniu, który zamordował swego szwagra Jankowiaka i zakopał w piwnicy, przyczem zbrodnia ta wykryta została dopiero po 8 latach.

Uroczystości legjonowe w Łodzi

Uroczystości, związane z rocz... wymarszu Pierwszej Kadrowej z pod... leandrów, rozpoczęły się w Łodzi przed... wczoraj. Miasto w godzinach przedwie... czornych udekorowane zostało fla... mi. Na placu Dąbrowskiego odbyła... zbiórka organizacyj b. wojskowych, Strzelca i t. p., poczem pochód prze... ulicami miasta. Podniosłe przemówie... wygłosił p. sędzia Strzelecki (p. str... dzisiejszej „Republiki").

O godz. 19 rozpalono ogniska w p... ku Poniatowskiego, gdzie przemówił... zebranych płk. Walawski.

Dziś dalszy ciąg uroczystości le... nowych.

Kronika województwa łódzkiego

Tomaszów-Mazowiecki

PREZESI ORGANIZACYJ BBWR. U KOMISARZA RZĄDOWEGO.

W czwartek komisarz rządowy p. Rychlicki przyjął w gmachu ratusza 18 prezesów tutejszych organizacyj prorządowych z prezesem BBWR. inż. Dudzińskim na czele.

Delegacja powitała pana komisarza w imieniu swych organizacyj, życzyła owocnej pracy na powierzonej mu placówce oraz zaofiarowała swą współpracę dla uzdrowienia gospodarki samorządowej.

Pan komisarz Rychlicki w krótkiem przemówieniu podziękował zebranym za złożone wyrazy życzliwości.

SENSACYJNA SPRAWA O LICHWĘ.

W roku 1928 wieśniak, Józef Szczur (wieś Lubochnia), właściciel dużej gospodarki rolnej, pożyczył od A. Baćmacha (Gustowna 60) sumę zł. 1.300, a będąc w wielkich tarapatach pieniężnych, z konieczności musiał zaakceptować wszystkie warunki, postawione przez dyskontera.

W pierwszym rzędzie Baćmach określił stopę procentową 4 proc. w **stosunku miesięcznym,** pozatem zabezpieczył swoją sumę na majątku dłużnika.

Przez szereg lat Szczur regularnie wywiązywał się ze swych zobowiązań, a gdy w bieżącym roku spłacił ostatnią ratę pożyczonego kapitału i pozostało mu do wykupienia kilka weksli na sumę zł. 700. z tytułu procentów, uświadomił sobie, że jest w okropny sposób wyzyskiwany.

Gdy pertraktując z wierzycielem w sprawie zmniejszenia sumy odsetków nie odniosły skutku, Szczur skierował sprawę do prokuratora, oskarżając Baćmacha o lichwę. Ponadto Szczur w oskarżeniu swem powołał się na świadka niejakiego Owczarka, który przez dwa lata miał rzekomo płacić Baćmachowi **10 proc. miesięcznie** od sumy zł. 50, zaś po upływie tego okresu czasu Baćmach procent ten zmniejszył do 5 proc. miesięcznie.

Sprawa ta znajdzie się wkrótce na wokandzie sądu okręgowego.

UTWORZENIE SEKCJI KAJAKOWEJ.

Zarząd miejscowego RKS. TUR powołał do życia sekcję kajakową. Zapisy przyjmuje sekretarjat klubu codziennie w godzinach od 6—8 wieczór w lokalu własnym przy ulicy Krzywej 4.

Zaznaczyć należy, iż jest to pierwsza sekcja sportu wodnego w RKS. TUR. w Tomaszowie, mająca na celu propagandę sportu wodnego wśród szerokich mas młodzieży robotniczej naszego miasta.

Piotrków Trybunalski.

WYCIECZKA DO GDYNI.

Jak już donosiliśmy, wycieczka nad morze, organizowana przez Związek Rezerwistów, okręg łódzki, zapowiada się okazale. Wycieczka wyruszy z Piotrkowa w sobotę, dnia 12 sierpnia o godz. 17-ej po południu i w Gdyni będzie w dniach 13—14—15 sierpnia, powrót dnia 16 w godzinach rannych.

W czasie podróży jakoteż i w Gdyni, specjalnie odkomenderowani członkowie Związku Rezerwistów w mundurach będą pełnili służbę informacyjną. Uczestnicy w wagonach będą mieli miejsca numerowane, tak, że każdy będzie jechał swobodnie bez tłoku.

W programie przewidziane jest zwiedzanie okrętów wojennych, portu wojennego i handlowego, jak również okolic Gdyni, Helu, Jastarni i Kuźnic.

Związek otrzymał zniżki bardzo znaczne na noclegi jak też i w restauracjach.

Zapisy przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat Związku Rezerwistów w Piotrkowie, ul. Piłsudskiego 65, codziennie od godz. 18-ej (6-ej) do 20-ej (8-ej) do dnia 8 sierpnia. Po tym terminie zapisy nie będą przyjmowane.

KRADZIEŻ.

Że sklepu p. Józefa Gadzinowskie... (Słowackiego 24) niewykryci spra... skradli pieczywa, wartości zł. 14.

Z SALI ROZPRAW SĄDU GRODZKIEGO.

Na ławie oskarżonych w są... grodzkim w Piotrkowie zasiadł m... kaniec wsi Gałkowice, gm. Parzni... ce, Stanisław Smeleuch, oskarżony ... to, że 2 czerwca zabrał czapkę ze s... ganu Szmula Rozensztajna (Pl. Try... nalski 11), wartości zł. 1 gr. 40.

Sąd skazał amatora czapki na 3 m... siące aresztu.

***

Marja Stępień (Pl. Niepodległości ...) skradła podczas dokonywania zakupu ... ze sklepu Sury Wajnrych (Szewska ...) parę pantofli damskich, wartości 12 ...

Epilog tej sprawy rozegrał się w s... dzie grodzkim. Marja Stępień zost... skazana na 3 miesiące aresztu.



Jaskinie wężów na Jawie i w Indjach.

Jadowite płazy w roli sędziów.

W jednej z powieści J. Verne'a znajduje się opowiadanie o przygodzie bohaterów w jaskini, służącej za siedlisko najrozmaitszych wężów. Nie jest to bynajmniej wymysłem bujnej fantazji autora, kilka bowiem takich miejsc poznano już dokładnie, a możliwe całkiem, że biegiem czasu zostaną odkryte i inne.

Na wyspie Jawie znana jest taka grota, znajdująca się w odległości dwudziestu kilometrów od miasta Pasurman. Dawniej wejście do niej zasłaniały nieprzeniknione gąszcze dzikich krzewów i ljan, z czasem jednak zarośla wycięto, i obecnie z pewnej odległości przez lornetkę doskonale można obserwować

życie płazów,

zamieszkujących tę jaskinię. Ciekawe, że obok siebie w zgodzie zupełnej żyją **węże najprzeróżniejsze, jadowite i nieszkodliwe, małe i duże, począwszy od olbrzymiego pytona.** Jedne leżą nieruchome, jakby we śnie pogrążone, inne pełzają lub zwijają się w koła i kłęby. Ludzie nerwowi nie są w stanie wprost patrzeć na to kłębowisko najstraszniejszych gadów. Tubylcy zapewniają, że węże te nikomu nie wyrządzają żadnej krzywdy, żywiąc się żabami, których tu jest obfitość niezmierna.

Drugi taki „matecznik" został odkryty wypadkowo przez ekspedycję, dokonującą pomiarów, w Indjach Środkowych. Kiedy **wieść o obfitości wężów, gnieżdżących się w tej pieczarze, dotarła do angielskiego przedsiębiorcy Worbstera, dostarczającego zwierzęta do ogrodów zoologicznych,** wysłał on ekspedycję na połów rzadkich okazów. **Ekspedycja przywiozła przeszło 150 wężów, przyczem za dwa pytony, po 8 metrów długości, nabyte do londyńskiego ogrodu zoologicznego, zapłacono 2.500 funt. szterlingów.**

Ciekawy był sposób łowienia tych olbrzymich okazów. Ekspedycja, składająca się z przeszło 40 osób, założyła obóz w znacznej odległości od jaskini, aby nie płoszyć jej mieszkańców. Następnie zaczęto badać tryb ich życia, kiedy pozostają „w domu", kiedy wychodzą na łowy i t. d. Dopiero potem przystąpiono do właściwych polowań, które polegały na tem, że wyjście zagrodzono deskami, w których pozostawiono tylko wąski otwór. **Do jaskini przesunięto długi pręt żelazny, do którego przywiązano pęk pakuł, przesyconych płynem palnym, dającym dużo dymu.**

Węże ratując się przed duszącym dymem wypełzały przez pozostawiony **otwór i dostawały się wprost do poprzednio przygotowanych klatek. Okazy jadowite chwytano specjalnemi obcęgami, zakładanemi na szyję tuż przy głowie.**

Jeszcze inna grota wężowa znajduje się na wyspie Borneo, ludność zaś miejscowa znała ją od niepamiętnych czasów, przyczem używano ją do „Sądów bożych". Jaskinia ma wiele wyjść, tak jednak wąskich, że **przecisnąć się może przez nie tylko wąż.** Jeden tylko otwór jest cokolwiek większy i człowiek, czołgając się na brzuchu, może się przezeń do jaskini przedostać.

Zdarzało się, że gdy **któryś z tubylców dopuścił się jakiegoś przestępstwa,** a dowieść mu winy nie można było, **zmuszano delikwenta do wsunięcia się do jaskini,** gdzie pozostawał od zachodu do wschodu słońca. Jeżeli wychodził stamtąd żyw i zdrów, uznawano, że niewinność jego jest udowodniona.

Z.

Stawajmy do P. O. S.!



DO ZARZĄDU KURSÓW MATURYCZNYCH
„Wiedza"
w KRAKOWIE, ulica Studencka 14.

Serdeczne podziękowanie oraz wyrazy uznania, składam tą drogą Szanownemu Gronu Panów Profesorów za wzorowe i sumienne przygotowanie mnie do egzaminu dojrzałości gimn. typu humanist., który złożyłem z wynikiem pomyślnym 23/V 1933 w Państw. Gimn. V. im. Jana Kochanowskiego w Krakowie.

Jako słuchacz kursu jednorocznego zbiorowego, przekonałem się, iż przy własnej pilności wynik egzaminu musi być pomyślnym. Kursy „Wiedza" jako jedyna tego rodzaju placówka, będąca gimnazjum dla dorosłych, zasługuje na szczere uznanie.

Wapiennik Józef, Kraków, ulica Czysta Nr. 15.

Do akt Nr. 1351, 1435, 1436, 1437/33 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 38, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej 61 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oskara Kona i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 26.090.—.

Łódź, dnia 24 lipca 1933 r.

p. o. komornik:
(—) E. PAWŁOWSKI.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE NA ZASTAW RUCHOMOŚCI SPÓŁKA AKCYJNA (LOMBARD)

zawiadamia, że w dniu 22 sierpnia 1933 r. i dni następnych od godziny 10-ej rano odbywać się będzie licytacja przy ul. Zachodniej Nr. 31 w Łodzi, zastawów nieprolongowanych we właściwym terminie. Numery zastawów, podlegających sprzedaży, ogłoszone będą w „Kurjerze Łódzkim" w dniu 15 sierpnia 1933 r. w numerze 224 i wywieszone w biurze.

Zastawy niesprzedane na licytacji w pierwszym terminie sprzedane będą w drugim terminie, począwszy od dnia 24 sierpnia 1933 r.

Procenty należy wpłacać przed dn. 18 sierpnia 1933 r., gdyż po tym terminie zastawcy dopłacą koszty probierni państwowej za cechowanie prób i za ogłoszenia.

Do akt Nr. Km 813/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XX-go zamieszkały w Łodzi ul. Piotrkowska 236 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 11-go sierpnia 1933 r. o godz. 12-ej w Aleksandrowie, ul. Kościelna Nr. 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 4-ch maszyn do wyrobu pończoch t. zw. Lengi f-my „Textile", oraz 4-ch takichże maszyn t. zw. Fus f-my „Feliks". Liderer Wiedeń, szpulmaszyny o 16-tu szpulach, 100 sztuk drewnianych szpul i transmisji z 10 szajbami drewnianemi oszacowanych na łączną sumę zł. 3675 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 27 lipca 1933 r.

Komornik:
(—) W. TRZEBIATOWSKI.

Sprawa Chila Szlamy Wołkowicza przeciwko Szmulowi Bornsteinowi.

OWOCZESNE AWODOWE KURSY KROJU, MODELOWANIA i SZYCIA damskiego i dziecinnego koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i P. Długoletniej instruktorki T-wa „Praca" w Łodzi, dyplomowanej mistrzyni Izby Rzemieślniczej — Po ukończeniu kursu wydaje się dyplomy. — Kancelarja czynna od g. 9 r. do 19 p.p. **LINY KAUFMAN** Łódź Narutowicza 49 tel. 207-23 CENY PRZYSTĘPNE

Dyrekcje Gimnazjów
i Szkół Powszechnych
TOWARZYSTWA SZKÓŁ ŻYDOWSKICH W ŁODZI

wiadamiają, że kancelarje:

I Gimnazjum Męskiego, Magistracka 21, tel. 134-11.
II Gimnazjum Męskiego, Magistracka 22, tel. 134-12.
Gimnazjum Żeńskiego, Piramowicza 6, tel. 127-95

Przyjmują w godzinach od 10—14 wpisy do gimnazjów i do wszystkich klas szkół powszechnych
Do pierwszej klasy szkoły powszechnej (dotychczasowej klasy A) przyjmuje się dzieci z ukończonym SZÓSTYM rokiem życia.
Opłata na rok szkolny 1933/34 została obniżona.
Z początkiem roku szkolnego uruchamia Towarzystwo
NOWOCZESNE PRZEDSZKOLE
w lokalu przy ulicy Sienkiewicza 26.
Wpisy do przedszkola przyjmuje kancelarja Gimnazjum Żeńskiego, Piramowicza 6. 100—4

3-Klasowa Koedukacyjna
Szkoła dla Drogistów
TOW. WŁAŚC. SKŁADÓW APTECZNYCH WOJEW. ŁÓDZKIEGO w ŁODZI

podaje do wiadomości, że zapisy nowowstępujących słuchaczów (ek) rozpoczęły się i trwać będą do 1-go września r. b.
Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj Sekretarz Szkoły H. Rechtman, ul. PIOTRKOWSKA 207, tel. 116-32.

Dyrektor
Inż. W. DZIENIAKOWSKI.

Uwaga. Praktykę w składach aptecznych wyszukują sobie sami słuchacze. Szkoła mieścić się będzie przy ul. Wodnej, o czem nastąpią zawiadomienia. 50-4

Dyrekcja Gimnazjum im. Marji Konopnickiej 50—4
(dotychczas GIMN. TOW. KULTURA)
Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH
W ŁODZI, UL. WÓLCZAŃSKA 125, tel. 174-85,
zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 21 b. m.
Zapisy do gimnazjum i szkoły powszechnej przyjmuje Sekretarjat szkół codziennie w godz. od 9—13-ej.

Męskie Gimnazjum Humanistyczne
im. ST. ŻEROMSKIEGO
i Szkoła Powszechna w Łodzi, ul. Sienkiewicza 61
Telefon 243-55
(dawny lokal gimnazjum p. Miklaszewskiej)
przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas.
Czesne wynosi: w szkole powszechnej Zł. 20.— mies.
w Gimnazjum „ 30.— „
Egzaminy wstępne od 16 do 19 sierpnia włącznie. Początek roku szkolnego 21 sierpnia. Kancelarja czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 9—14 i od 17—19-ej 55-4

DR. MED.
J. SZMERŁOWSKI
AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 17
telef. 107-13
Przyjmuje od 3—5 i od 7—8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
H. PRUSS
LECZNICA ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
przeprowadzona została
na ul. Piotrkowską 142

Dr. MED.
J. Makowski
POWRÓCIŁ
Śródmiejska № 25
Telefon 150-02.
Przyjmuje od 3—5 po pol.

Dr. 30—2
W. BALICKA
POWRÓCIŁA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DR. MED.
H. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4—8 w. 30-2

Dr. B. ROBINSON
POWRÓCIŁ
PIOTRKOWSKA № 10,
telef. 131-86.
Przyjmuje 3—4 po pol. i 7—8 wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA
Rozen-Rawiczowa
powróciła
Kilińskiego 49, tel. 154-36

Dr. med. E. HERMAN
CHOROBY NERWOWE
przeprowadził się na ulicę JASNĄ nr. 6 front, I p. (Warszawa).
Przyjm. 6—8 w., tel. 701-89.

Uwaga! Nowego Przepisu
MUNDURKI i PŁASZCZE
Szkolne już do nabycia
u **MIGDAŁA**
Gdańska 59 tel. 108-30

Rozmaite

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

PIGUŁKI przeciw ciąży światowej sławy. Zgłoszenia Kraków 14, skrytka pocztowa 93.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki"

CHOROBY SERCA, Basedow, astma, cykrzyca, Sanatorjum „Salus", D-ra Kupczyka, Kraków.

KANCELARJA, inż. A. Russaka, Narutowicza 47, tel. 245-08, tłumaczy i uwierzytelnia dokumenty. Dział dla akademików wykonywa czynności, związane z przyjęciem do Wyższych Uczelni zagranicznych. 29

POSZUKUJĘ wspólniczki lzr. młodej przystojnej, wykształconej, z niewielkim kapitałem do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Małżeństwo niewykluczone. Oferty sub. „Egzystencja".

POSZUKUJĘ wspólnika z 5000 zł. do interesu, dającego 800 zł. zarobku miesięcznie. Oferty sub. „P. N."

W ADMINISTRACJI Expressu jest list do odebrania pod adresem „Amicizia"

OSOBA pracująca zgubiła dn. 4 sierpnia 1933 r. o godz. 11-ej przed południem na ul. Piotrkowskiej od Nr. 65—75, zł. 500.—. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Adm. Republiki.

MODYSTKI wykwalifikowanej do współpracy poszukuję. Posiadam sklep przy Narutowicza. Oferty „J.R."

PRZERABIAM farbuję kapelusze filcowe, aksamitne 2.50 oraz nowe tanio. Lidzbarska, Zielona 6 w podw.

Nauka i wychowanie

PROFESOROWIE gimnazjalni specjaliści każdego przedmiotu, przygotowują eksternów i uczniów do egzaminów powakacyjnych. Zamieszczają w szkołach (włókienniczych, seminarjach).— Grupy języków obcych. Wyniki zapewnione. Ceny przystępne. — Aleja I-go Maja 11, front m. 2.

BERLITZ! Kursy języków obcych, uznane przez państwo. 8 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie 12 do 1 i pół i 5—8. Piotrkowska 86, front.

UDZIELAM angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej) Lipstejn, Lipowa 1, m. 10 od 1—4 godz.

NIEMIECKI gruntowny: konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa. Piotrkowska 53, lewa oficyna II p. od 3—4 pp. od 8—9 wiecz.

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury. Korespondencje i tłumaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim. Markowicz, Kilińskiego 105.

MATEMATYKI i fizyki udziela rutynowany korepetytor; pierwszorzędne referencje, kilka próbnych lekcyj darmo. Może być wzamian za pokój z używalnością łazienki. Oferty sub. „M. F."

FRANCUSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel z dyplomem wyższej uczelni francuskiej. Szybka metoda. Tanio. Telefon 209-17.

LEKCYJ udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

STUDENT udziela matematyki, łaciny języków. Listownie: 6-go Sierpnia 14, m. 28 u Kona (dla Klejmana).

Posady

PANIENKI znające robotę szydełkową i na drutach (swetry) zechcą się zwrócić 9—11, 4—5 pp. Sienkiewicza 9, m. 20, I w. lewa of. III piętro.

POTRZEBNA zdolna sklepowa do składu obuwia, samodzielna z kaucją. Oferty pod „R. R."

POSZUKUJĘ zdolnych agentów i inkasentów do ratalnej sprzedaży herbaty, kawy, kakao. Zgłaszać się można „Carmel-Tea", Kilińskiego 43.

POSZUKIWANY sprzedawca, detalista do sklepu manufaktury męskiej.— Oferty „Referencje".

POTRZEBNA panienka do obsługi — „Bar Mieszczański", 6-go Sierpnia 22

POSZUKIWANY inkasent. Oferty do administracji Republiki sub. Inkasent"

PANIENKI i kelnerki potrzebne. Kafe-Restaurant, Narutowicza 38, wejście przez Hotel.

PANNA do rocznej dziewczynki poszukiwana. Zgłaszać się ze świadectwami w niedzielę między godz. 3-cią a 6-tą popol. Wolfson, Magistracka 12

RADJOMONTER wykwalifikowany i doświadczony do samodzielnej pracy poszukiwany. Oferty sub. „Ra".

POTRZEBNA zdolna manikurzystka natychmiast. Sienkiewicza 67, m. 51.

DAM utrzymanie i posadę gońca w restauracji za pożyczkę 500 złotych. Oferty sub. „Restauracja".

LETNISKA I UZDROWISKA

KAZIMIERZ DOLNY. Góry. Pensjonat „Willa Regina". Własny park, ogrody. Kuchnia zdrowa, smaczna. Ceny przystępne.

Muszyna Zdrój
OBOK KRYNICY.
Kąpiele mineralne i borowinowe, plaża, kąpiele rzeczne w Popradzie. Sezon od 1 maja do 31 października. Informacje udziela Magistrat Muszyny OD 15 SIERPNIA DO 31 PAŹDZIERNIKA 20 PROC. ZNIŻKI.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek wyrób rozruszników, kolektorów. Instalacje elektryczne inż. Reicher. Południowa 28. tel. 21-000. 5

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice" w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie.— Ogłoszenia w „Republice" dają zawsze dobre rezultaty.

BRYLANTY, ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak. Piotrkowska 5.

SPRZEDAM działkę w Sokolnikach. 1701 metrów kw., 25-letni las. Cena niżej kosztów. Wiadomość Ruda Pabjanicka, ul. Targowa nr. 7, Latański. Dojazd tramwajem do Lotniska.

OKAZYJNIE do sprzedania samochód półciężarowy, Chevrolet, mało używany. Wiadomość: Pomorska 101, m. 9

KUPUJĘ ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe po najwyższych cenach. Sumienna obsługa. I. SOŁOWIEJCZYK, Piotrkowska 27 (dawn. Śródmiejska 5).

SPRZEDAM dom o 4 mieszkaniach w tem sklep spożywczy zaraz wolny.— Chojny, Trębacka 65.

PLACE do sprzedania na ul. Morskiej Wiadomość ul. Pomorska 181 u gospodarza, tel. 109-69.

DOM do sprzedania 3 piętrowy, tanio byle zaraz. Ul. Waryńskiego 14.

KUPIĘ magiel z mieszkaniem lub mieszkanie, nadające się na magiel.— Oferty pod „Kupno E".

BUDKA — tania - herbaciarnia do sprzedania na Wodnym Rynku, ulica Wysoka 29, m. 9, Dams.

ODNAJMĘ stołowy, sypialnię, kuchnie, słoneczne całkowicie urządzone wszelkie wygody u samotnej. Piotrkowska 199, m 28.

MASZYNĘ Singera gabinetową mało używaną sprzedam tanio. Ogrodowa 28, nad bramą m. 16, front.

6 MASZYN trykotarskich sprzeda Kasa Chorych, Centrala, Wydz. Gospodarczy, Wólczańska 225. Maszyny do obejrzenia przez cały dzień na posesji Kasy, ul. Lecznicza 12, Chojny.

KUPIĘ amerykańskie biurko z roletą. Zgłoszenia telefoniczne od godz. 8-ej do 18-ej, telefon 188-00.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, otomanę używaną, tanio sprzedam. Kilińskiego 160 Przezdziecki.

TOKARNIĘ do 2 metrów w dobrym stanie, kupię Piotrkowska 157, Tajtelbaum, telef. 216-89.

SPRZEDAM meble sklepowe i 12 bufetów. Informację u dozorcy Ogrodowa 12/14.

ŻALUZJE drewniane do wystaw, okien nowoczesnych wyrabia mechaniczna stolarnia. Bazarna 6, tel. 242-16

A. MEBLE: sypialnia, brzoza, róża, jesion, orzech, dąb, stołowe: orzech, garderoby, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, salonik, mahoń, używany. — Sprzedaje tanio na raty, zamienia stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80.

SAMOCHÓD luksusowy „Fiat", limuzyna prawie nowy sprzedam okazyjnie. Piotrkowska 76, m. 3, III piętro.

Matrymonialne

JESTEM samotny pragnę poznać starszą panią z którą podzielę swój los. Łaskawe oferty do Republiki sub. „Wspólne".

MIŁOŚNICZKĘ natury — żydówkę — kulturalną, wesołą poznam. Anonim i telefon bezskuteczne. „Wycieczki-spacery".

Do akt Nr. 1081/33 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. siedemnastego zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 91, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1933 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, pianina, pieca do suszenia szczotek, różnych przyrządów do wyrabiania szczotek, urządzenia sklepowego i szczotek nowych oszacowanych na łączną sumę zł. 2025.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 28 lipca 1933 r.
Komornik:
(—) M. LIPIŃSKI

Lokale

POKÓJ elegancki niekrępujący wszelkiemi wygodami dla 1—2 osób, ew. całodziennym utrzymaniem. 11-go Listopada 47, m. 45.

DO WYNAJĘCIA mieszkania 2, 3 i 4 pokojowe ze wszelkiemi wygodami, oraz sklep i 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ul. Wólczańska Nr. 222, dozorca wskaże.

POKÓJ kawalerski umeblowany z niekrępującem wejściem, poszukiwany.— Oferty pod „S. L." 6

2 POKOJE z kuchnią, wszelkiemi wygodami do wynajęcia Wólczańska 253 Wiadomość u dozorcy. 6

POSZUKIWANE mieszkanie 4-o pokojowe z wszelkiemi wygodami na I-em piętrze lub parterze przy linji tramwajowej. Oferty sub. „Lere".

LUKSUSOWE 4-ro pokojowe mieszkanie ze wszelkiemi wygodami w centrum miasta, I-sze piętro, front, świeżo remontowane z całkowitem nowoczesnem luksusowem umeblowaniem i urządzeniem sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Oferty sub. „Luksus", ul. Piotrkowska 50, ogłoszenia Fuchsa.

DO WYNAJĘCIA zaraz 2 pokoje i pokój z kuchnią. Sienkiewicza 67. Fabryczne lokale po 500 kw. mtr. każda Kątna 5.

MIESZKANIA różne lokale parterowe na fabryczkę, garaż, suche piwnice, do wynajęcia. Południowa 28.

DO WYNAJĘCIA pokój z niekrępującem wejściem umeblowany z wszelkiemi wygodami lub 2. Żeromskiego 37, II p. m. 14. Zastać do 11 rano 3—5 pp. i o 9 wiecz.

POKÓJ dla dwuch panów, lub uczniów do wynajęcia. Lipowa 19, m. 16.

POSIADAM mieszkanie szukam krawcowej, celem spólnego założenia pracowni. Oferty „Sierpień".

FRONTOWY umeblowany pokój niekrępującym wejściem do wynajęcia. Ul. Gdańska nr. 6, m. 9, II p.

SŁONECZNY umeblowany pokój do wynajęcia Śródmiejska 28, m 12. — Obejrzeć od 11 do 4-ej.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem zdala od śródmieścia, poszukuje kawaler. Oferty sub. „95".

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej do wynajęcia. Bornstein, Gdańska 5.

POSZUKUJĘ dużego umeblowanego pokoju, lub 2 mniejszych ze wszelkiemi wygodami. Blisko centrum, najwyżej II-gie piętro. Sub. „O. Z.".

FRONTOWY, słoneczny, dwuokienny, ładnie umeblowany pokój z klatki schodowej do wynajęcia. Andrzeja 29 m. 7.

ŁADNY POKÓJ z używalnością łazienki i telefonu do odddania. Narutowicza 47, m. 17, tel. 245-08.

POSZUKIWANE 2 lub 3 pokoje z kuchnią i łazienką, słoneczne I lub II piętro, front, w śródmieściu. Komorne zapłacę za pół roku zgóry. Oferty pod „H. S."

2 ELEGANCKIE, frontowe pokoje I piętro, telefonem do wynajęcia. — Śródmiejska 52, m. 5 od 9—11 i 2—5.

POKÓJ umeblowany do sprzedania. Wiadomość: Senatorska nr. 19, u gospodarza.

POKÓJ frontowy dwuokienny z nowoczesnemi wygodami, centralnem ogrzewaniem do wynajęcia zaraz. — Nawrot 7, m 9.

MIESZKANIE, słoneczne 2 lub 3 pokojowe z jedną lub obydwiema wygodami nie wyżej drugiego piętra poszukiwane. Dzwonić codziennie 123-51

FRONTOWY dwuokienny umeblowany pokój, wszelkie wygody odnajmę. Kilińskiego 44, m. 5.

ODDAM pokój wejście niekrępujące łazienka, telefon, centralne ogrzewanie. Sienkiewicza 6, m. 11, obejrzeć od 3—5-ej, tel. 141-76.

NIEKRĘPUJĄCY frontowy pokój ładnie umeblowany, wynajmę. Telefon, wygody Zawadzka 46, m. 7.

POKÓJ umeblowany niekrępujące wejście dla pojedyńczej osoby. Piotrkowska 64, Chmielnicka.

POSZUKUJĘ słonecznego 2—3 pokojowego mieszkania z wszelkiemi wygodami nie wyżej 1-go piętra. Oferty sub. „Home".

POKÓJ umeblowany, niekrępujące wejście, wyremontowany z wygodami tanio do oddania. Gdańska nr. 18, m. 36.

POKÓJ z niekrępującem wejściem dla jednej, dwuch osób wszelkie wygody, telefon (182-89) od zaraz do wynajęcia. Wólczańska 18, m. 11.

DUŻY balkonowy frontowy pokój niekrępujące wejście I-sze piętro. 6-go Sierpnia 32, m. 5, tel. 149-05

UCZNI przyjmę na stancję z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: ul. Andrzeja 40, m. 9.

POSZUKUJĘ pokoju frontowego ew. z kuchnią od gospodarza za niskie komorne. Dzwonić 103-63.

POKÓJ lub dwa frontowe, wszelkie wygody, balkonem odnajmę Lipowa 27, m. 4.

DWU, trzypokojowe mieszkania, słoneczne wszelkie wygody oraz sklep Al. Kościuszki 41, dozorca.

ŁADNY pokój umeblowany wejście niekrępujące z utrzymaniem lub do wynajęcia. Andrzeja 32, m. 7.

DO WYNAJĘCIA duży słoneczny pokój o dwuch oknach ładnie umeblowany. Traugutta 8, mieszk. 7.

POSZUKUJĘ 1 pokoju z kuchnią. Pośrednicy pożądani. Oferty do Administracji Republiki pod „J. G."

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami w czystym domu. Cegielniana 53. Wiadomość na miejscu u adm. domu, od 3—4 pp.

DO WYNAJĘCIA duży dwuokienny pokój z kuchnią, słoneczne, front II piętro u gospodarza Główna 46.

POKÓJ frontowy II p. ładnie umeblowany dla małż. do wynajęcia. Szkolna 16, m. 8.

POKÓJ elegancko umeblowany, słoneczny, telefonem, wejście niekrępujące do oddania Kopernika 19, m. 4.

POKOJU nieumeblowanego słonecznego poszukuje młode małżeństwo w śródmieściu Telefon 164-61 od 3—5.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia.— 11-go Listopada 3, m. 36.

4 i 3 POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia ul. Piotrkowskiej 189.

POKÓJ duży słoneczny dwuokienny dla 1—2 panów do wynajęcia. Wólczańska 10, front II p. m. 15.

NOWOCZESNE, słoneczne 3 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Cegielniana 82

DO WYNAJĘCIA od zaraz: 5 i 4 pokoi z kuchniami i wszelkiemi wygodami na I i III piętrze oraz 2 sklepy z piwnicami i dużemi oknami wystawowemi. Można oglądać od 11 do (prócz niedziel i świąt). Warunki na miejscu u administratora, Al. Kościuszki 57, tel. 106-88

Zagubione dokumenty

KRONENBERG WOLF, Nowomiejska 20 zgubił kwit kaucyjny elektrowni Łódzkiej na zł. 20 Nr. 70639

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja: 122-14. Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. W razie niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64

Dodatek Literacko-Naukowy

Rozkosze letnich dni.



NOWY CAR ROSYJSKI

przygotowuje się we Francji do objęcia władzy po bolszewikach.

Wielki książę Cyryl cieszy się ogromnem poparciem rosyjskiej młodzieży monarchistycznej.

(lu). — Czy car rosyjski żyje?... Notowano na ten temat bardzo wiele pogłosek, lecz wszystkie okazały się nieprawdziwe. Niedawno minęła piętnasta rocznica od chwili **zamordowania przez bolszewików cara i jego rodziny w Ekaterynburgu.** Fakt zabójstwa cara i jego najbliższego otoczenia dziś już chyba nie ulega żadnej wątpliwości.

Car umarł, ale

żyje jego niekoronowany jeszcze następca,

pretendujący od dziewięciu lat do tronu rosyjskiego. Ów samozwańczy car nie tylko wydaje manifesty i wyznaczył już następcę tronu w osobie swego syna, lecz cieszy się również poparciem emigrantów rosyjskich, w których sercach nie przebrzmiały jeszcze wspomnienia dawnych świetnych czasów, gdy rządziła nimi rodzina Romanowych.

Kim jest ów nowy, wszechrosyjski samodzierżawca?... **Jest to najstarszy z pośród żyjących krewniaków zamordowanego cara Mikołaja II-go, wujek jego, wielki książę Cyryl Władimirowicz.**

Książę Cyryl mieszka wraz ze swą rodziną w małej francuskiej miejscowości kąpielowej St. Brieuc, pięknie położonej wśród skalistych gór na wybrzeżu Bretanji.

Gdy się dojeżdża do brzegu, widać już zdaleka wyraźnie wyrytą w ziemi literę „V" jako pierwszą literę imienia żony niekoronowanego cara — Wiktorji.

Jeden z dziennikarzy francuskich odwiedził niedawno groteskowego władcę rosyjskiego bez państwa w jego pięknej rezydencji. Dziennikarz ów podaje, że przybył do posiadłości cara Cyryla akurat w chwili, **gdy przyjmował on delegację młodzieży monarchistycznej, która ubóstwia swego „najmiłościwszego pana" i ciągle składa mu hołdy.**

Młodzież ta, wychowana pod obcem niebem, nieznająca prawie swej ojczyzny i nienawidząca obecnych władców Rosji, widzi swe zbawienie i unormowanie cygańskiego życia jedynie tylko **w powrocie przedwojennych stosunków,** gdy na tronie ponownie zasiądzie wszechmogący car, otoczony **zgrają zausznikow i siepaczy.** Tylko w tych warunkach mogliby powrócić do Rosji, do której tak tęsknią i o której marzą. Nic więc dziwnego, że ruch monarchistyczny wśród rosyjskiej młodzieży emigracyjnej rośnie z każdym dniem, a członek dawnej rodziny carskiej, który w wydanym przez siebie manifeście w r. 1924-ym, mianował swą osobę carem, urasta w ich wyobraźni do rozmiarów półboga...

A tymczasem ów „półbóg" wcale **nie przypomina nawet z wyglądu rdzennego rosjanina.** Jego szczupła, wysoka postać z czarnemi wąsikami przypomina raczej wysportowanego dżentlemena angielskiego. Podczas audjencji car Cyryl przyobiecał delegatom, że odwiedzi ich obóz, mieszczący się w pobliżu jego rezydencji. Młodzi monarchiści chcą być blisko swego pana... Djabeł nie śpi... Kto wie?... W każdej chwili może mu grozić niebezpieczeństwo ze strony bolszewickich emisarjuszy... A może już jutro będzie można ruszyć na zdobywanie Rosji siłą?...

Są to oczywiście wszystko

fantazje, zrodzone w młodych mózgownicach.

Młodzież rosyjska, przebywająca na emigracji, musi przecie w coś wierzyć...

Ale sam car nie wierzy chyba w szybkie spełnienie swego posłannictwa dziejowego, mimo iż nawet wyznaczył już następcę tronu. Może chodziło mu właśnie nietyle o przekazanie synowi tronu, ile **tradycyj i dążeń do opanowania ojczyzny.** Narazie bowiem przyszły następca tronu rosyjskiego zajmuje się łowieniem rybek i fotografowaniem pięknych krajobrazów bretońskich.

Prócz syna car Cyryl ma jeszcze córkę, która podobnie jak jej utalentowana matka, zajmuje się malarstwem. Carowa Wiktorja Teodorówna pochodzi z rodziny Koburg-Gotha i pierwszym jej mężem był wielki książę Hessen-Darmstadt. Dzięki niej właśnie wielki książę Cyryl skazany został na banicję przez Mikołaja. Obecnie przyszła carowa zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa i w wolnych chwilach maluje. Córka jej, Kyra Kiryłowna, również maluje — jak już zaznaczyliśmy — i wystawiła już kilka swych prac w paryskich salonach.

Carewicz Włodzimierz Kiryłowicz nie zna zupełnie kraju, w którym niby ma w przyszłości panować. Przyszedł na świat na emigracji, tem żywsza więc trapi go tęsknota do nieznanej ojczyzny.

Smutny to car i smutne jego życie. Nie jest to właściwie życie, lecz bajka, wyśniony film. Bo w rzeczywistości Cyryl Władimirowicz jest emigrantem, nie różniącym się niczem od innych wielkich książąt rosyjskich którzy zajmują w Paryżu stanowiska szoferów, pomywaczy i sprzedawców gazet... Ale ponieważ ta rzeczywistość wydawała mu się słusznie smutna i szara, więc dnia pewnego wydał manifest, mia... jący go carem...

Od owego dnia zrobiło się może we... selej, ale car zdaje sobie sprawę z tego, że ta wesołość jest sztuczna...

Jak długo można się bawić w ... ra?...

Palimy coraz mniej.

Spadek konsumcji tytoniu na całym świecie z pow. o... kryzysu.

Niemieckie ministerstwo handlu wydało zestawienie konsumcji tytoniu, z którego wynika, iż w ciągu ostatniego dziesięciolecia konsumcja ta znacznie się zmniejszyła we wszystkich krajach nie wyłączając U.S.A.

Gdy w roku 1930 każdy niemiec wypalał rocznie przeciętnie 112 cygar, obecnie, jak się okazuje, liczba ta spadła do 87. Konsumpcja papierosów w porównaniu z r. 1928 zmniejszyła się o 3 miljardy sztuk, a tytoniu fajkowego o 5 miljonów kilogramów.

W Belgji w roku 1930 wypalono rocznie 629 miljonów cygar, w r. 1932 — 610 miljonów. W Hiszpanji ilość cygar z 429 miljonów w r. 1930 spadła na 31... miljonów w r. 1932. W Czechosłowacji wypalono w 1930 r. cygar 326 miljonów i 12 miljardów papierosów, a w r. 1932 — 218 miljonów cygar i 11 miljardów papierosów.

Bułgarja konsumuje ogromną ilość papierosów. W 1930 r. konsumcja wyniosła 4.48 miljarda sztuk, co daje 7... papierosów przeciętnie na mieszkańca. W roku 1932 liczba ta spadła do 3.5... miljarda sztuk (587 sztuk na osobę).

To samo zjawisko dało się zaobserwować w U.S.A., gdzie ilość wypalonych cygar spadła z 6.27 miljarda w roku 1930 do 4.72 miljarda w 1932.

Główną przyczyną spadku konsumcji tytoniu jest oczywiście kryzys i bezrobocie, które zmusiły szerokie warstwy ludzkości do ograniczenia wydatku na tytoń. Najdotkliwiej odbiło się to na konsumcji cygar, zwłaszcza droższych ich gatunków.

Michał Erd.

Rozwód.

Przez otwarte okno wpadł jasny promień słońca do pokoju, w którym siedzieli małżonkowie. Żona milczała, nerwowo mnąc w rękach maleńką chusteczkę, mąż palił cygaro, puszczając wielkie kłęby dymu przed siebie. Po chwili milczenia małżonek powiedział:

— A zatem, możemy się rozwieść.

Żona drgnęła nerwowo.

— Natychmiast pakuję moje rzeczy i jadę do domu. Pamiętaj żeby ci jednak nie przyszło na myśl pojechać tam za mną... Znajdziesz zamknięte drzwi. Zrozumiałeś?...

Zmierzyła męża pogardliwym wzrokiem. Jego niewzruszony spokój denerwował ją. Kobiecym instynktem wiedziona, zrozumiała ona zresztą, że ten pozorny spokój męża jest tylko maską, pod którą ukrywa on żal i udrękę. Wysunąwszy wielki fotel nieco na środek pokoju, usiadła na nim, bokiem zwrócona do męża, ale w ten sposób, aby jej zgrabne nóżki widoczne były z pod przykrótkiej sukni.

— Dlaczego się zatem nie pakujesz? — zapytał mąż z cynicznym spokojem.

— Mam czas. W rezultacie, przecież to nie ty wyrzucasz mnie stąd, tylko ja opuszczam ten dom. Ten pośpiech jest tak samo nietaktowny, jak i oburzający. —

— Oburzający?... —

— W najwyższym stopniu. Jeżeli, bowiem, tobie nie robi to żadnej różnicy, czy ja zostanę, czy też opuszczę ten dom, nie powinien cię irytować ten kwadrans, podczas którego wypocznę w fotelu...

Mąż przygryzł nerwowo wargi, albowiem zrozumiał, że żona odgadła, iż w duszy jego toczy się walka. Ze złością dorzucił:

— Jak dla mnie, możesz siedzieć w tym fotelu tak długo, jak długo ci się podoba... —

Ironiczny uśmieszek wykrzywił usta żony.

— Ten fotel jest wogóle moją własnością...

— Masz rację. W każdym razie twoja własność wraca do ciebie dopiero po orzeczeniu przez sąd rozwodu, aż do tego czasu fotel należy do mnie... —

Żona poderwała się ze swego miejsca:

— Wobec tego nie chcę na nim siedzieć ani minuty dłużej. Nie potrzebuję niczego, co do ciebie należy... —

— Niestety, są jednak rzeczy, których aż do naszego rozwodu musisz używać...

— O, proszę. Jakie naprzykład?...

— Chociażby mojego nazwiska...

— Chętnie wyrzeknę się...

— Tak, ale dopiero po orzeczeniu rozwodu. Do tego czasu będziesz jeszcze panią Denhof... —

— Nie myśl, że mnie to napawa jakąś nadzwyczajną dumą. Będąc panną w domu rodzicielskim marzyłam o lepszym losie, a nie o tem, że zostanę żoną urzędnika bankowego...

Ten cios był dobrze wymierzony. Denhof poderwał się i nie mógł sobie odmówić przyjemności, aby nie odpowiedzieć:

— Tylko cierpliwości, moja droga. Jak tylko rozwód będzie orzeczony, będziesz mogła napowrót, siedząc za ladą w sklepie twojego ojca, śnić o wymarzonym księciu z bajki... —

— Takiego męża, jakim ty byłeś, zawsze jeszcze znajdę. A jeśli chcesz tak bardzo wiedzieć, to mogę ci powiedzieć, że Jerzy będzie pierwszym, który się po mnie zgłosi.

— Co to za Jerzy?

— Mój stary wielbiciel, któremu kiedyś przez moją głupotę, dałam kosza.

Denhof chciał odpowiedzieć, ale słowa nie chciały mu przejść przez gardło.

— Dotychczas nic o nim nie mówiłam, — ciągnęła dalej żona. Gdy biedny Jerzy dowiedział się o moim zamążpójściu, cierpiał bardzo. Nie byłam w nim, coprawda, nigdy zakochana, ale teraz porównując was obu dochodzę do wniosku, że uczyniłam krzywdę Jerzemu... —

Denhof poczuł, że cygaro, które dotychczas palił, nie smakuje mu. Nerwowo rzucił je do popielniczki. Przez chwilę wybijał palcami takt o brzeg stołu, poczem, wzruszywszy ramionami, powiedział:

— Zatem wszystko jest w jaknajlepszym porządku. W każdym razie cieszy mnie to, że masz przyszłość zapewnioną... —

Żona podniosła zdumiony wzrok.

— Tak? Ty znajdujesz, że to jest w zupełnym porządku? Ty bezwstydny człowieku...

— Chciałbym wiedzieć czemu mnie potępiasz? Może dlatego, że nie chcę stać na drodze do waszego szczęścia? Czy nie daję dowodu niezwykłej szlachetności, usuwając się i pozwalając ci tem samem na należenie do mężczyzny, którego kochasz?...

Pobita jego rozumowaniem, żona milczała. W tej samej chwili rozległ się odgłos dzwonka przy drzwiach wejściowych. Denhof pośpieszył do korytarza, aby otworzyć drzwi. Listonosz, wręczył Denhofowi dużą, niebieską kopertę. Nim mąż wrócił do pokoju, żona uspokoiła się nieco.

— Nasz adwokat pisze. — rozpoczął Denhof...

— Adwokat? — zapytała żona zdumiona. Głos jej drżał lekko.

— Tak, adwokat. Ten sam któremu powierzyliśmy przeprowadzenie naszego procesu rozwodowego.

— Ty przecież wycofałeś tę skargę w swoim czasie?...

— Uczyniłem to natychmiast, jak tylko doszliśmy do porozumienia. O naszem pogodzeniu zawiadomiłem adwokata odręcznym listem.

— Czegóż on zatem znów chce?...

— Nie mam pojęcia.

Mąż przebiegł wzrokiem list pisany na maszynie, poczem spojrzał na żonę:

— Ten przebiegły prawnik przeczuł widocznie, że będziemy go potrzebować. Zgłosił się w samą porę...

Poczem począł czytać list. Gdy wzrok jego dobiegł do ostatnich wierszy listu, Denhof zbladł i powiedział:

— Co takiego?... Ależ to niemożliwe... —

— Co on pisze? — zapytała żona.

— Wyobraź sobie... adwokat zawiadamia mnie, że sąd w naszym procesie rozwodowym wydał wyrok... nasze małżeństwo zostało rozwiązane...

— Nieprawdopodobne — powiedziała żona.

— Adwokat podaje wszelkie szczegóły. Odpis wyroku otrzymamy dziś lub jutro. W tej samej chwili zadźwięczał telefon.

— Hallo.. tu Oskar Denhof... A, pan, panie mecenasie? Tak list pana otrzymałem w tej chwili... Właściwie dziwię się bardzo... Jak? Co?... Pan nie otrzymał mego listu?... Pisałem wyraźnie, aby pan skargę wycofał... Myśmy się przecież w międzyczasie pogodzili... No. Naturalnie... Co?... Ach tak... Dziękuję... Denhof odłożył słuchawkę. Żona patrzała na męża wzrokiem pełnym oczekiwania.

— Co się stało?...

— Nic pozatem, że twoje życzenie urzeczywistniło się... Rozwód został orzeczony... Od tej chwili jestem dla ciebie obcym zupełnie człowiekiem.

— Nie!... nie!... Nigdy się na to nie zgodzę!... — krzyknęła żona. Denhof uśmiechnął się, a w uśmiechu tym malowała się wielka radość.

— Czemu się wcale nie cieszysz? Będziesz przecież mogła poślubić owego Jerzego z którym ja nie wytrzymuję nawet porównania...

— Żaden Jerzy nie istnieje... nigdy nie istniał. Wszystko zmyśliłam, żeby ciebie doprowadzić do zazdrości...

Denhof objął czule swoją żonę:

— Moje szczęście... Widzisz kochanie, — mówił dalej, — jak dobrze rozumiemy się teraz. Gdy tylko przestaliśmy być małżeństwem, niema między nami nieporozumień. Nasza harmonja jest tak doskonała, że wprost boję się powiedzieć o tem co mi powiedział adwokat telefonicznie..

— Co on takiego powiedział?...

— Powiedział, że list mój się spóźnił, że doręczono mu go w ostatniej chwili, tak, że wydany już wyrok rozwodowy został przez sędziego zniszczony...

— Dlaczegoś mi o tem zaraz nie powiedział?...

— Bałem się — odpowiedział Denhof, śmiejąc się, — że jak się dowiesz, iż nie przestaliśmy być małżeństwem, zechcesz się w dalszym ciągu sprzeczać...

Tłum. Iw...

CZŁOWIEK, KTÓRY PRZYWRACA MŁODOŚĆ...

Tylko małpie gruczoły nadają się do transplantacji.--Czy małpa może urodzić... człowieka?

(Oryginalny wywiad „Republiki" z profesorem Woronowem).

Odwieczne jak świat i jak ludzkość są zagadnienia życia, miłości i śmierci... Czy jest sprawa mocniej torturująca umysł i serce śmiertelnych — niż sprawa śmierci?

Jak przeżyć życie aż do końca? Jak odsunąć ów koniec nieodzowny. Jak go uniknąć?... Człowiek jest w pełni sił, a świadom jest, że kiedyś **nadejdzie dzień, od którego pocznie słabnąć i tracić zdolności żywotne.** Młodość jest za krótka, a starość karą za jej radość, które nie wrócą. Jak ujść przed schyłkiem, przed zachodem życia? Jak powstrzymać ruinę ciała i ducha?

Człowiek, któryby potrafił rozwiązać to zagadnienie, **zasłużyłby na wdzięczność całego rodu ludzkiego.**

A jednak znalazł się człowiek, który sprawę życia i śmierci rozwiązał. W umyśle jego powstała idea genjalna i prosta jak wszystko co jest płodem genjuszu. Doktór Sergjusz Woronow urzeczywistnił odwieczne marzenie ludzkości: doktór Woronow odmładza starców.

***

Cała Antwerpja jest poruszona: na zaproszenie akademji medycznej przybył do stolicy Flamandji znakomity uczony. Pierwszymi jego gośćmi są dziennikarze.

Profesor Woronow przyjmuje nas w luksusowym apartamencie: mówią, że profesor jest bogaty jak maharadża. Urodzony w Rosji, wychowany w Paryżu, posiada w Grimaldi we Włoszech olbrzymie włości, gdzie w ogrodach o tropikalnej wegetacji — żyją prawie na wolności setki małp. Wielkiej fortuny nie zdobył profesor przez swe słynne operacje, odziedziczył ją — sam zresztą operuje bardzo rzadko. Jego uczniowie — również znakomici uczeni dokonywują zabiegów. Profesor udziela tylko wskazówek.

Pan profesor wita się z nami. Przyjrzyjmy mu się dokładnie. Jest bardzo wysoki i bardzo szczupły. Ma w sobie wiele wrodzonej dystynkcji, a pewien rys surowości nadaje jego twarzy prawie ascetyczny wygląd. Wyczuwa się

CZŁOWIEKA WIEDZY,

przywykłego do twardej dyscypliny umysłowej i fizycznej.

Z niezwykłą uprzejmością i z bardzo serdecznym uśmiechem nasz gospodarz wskazuje nam fotele.

Baczność! Za chwilę wielki mag odkryje swe sekrety.

***

— Już od dawna, — rozpoczyna profesor krótki wykład, — stwierdziła nauka jak wielki wpływ na nasz organizm mają funkcje niektórych gruczołów. **Starość nie jest właściwie niczem innem jak skutkiem wadliwego działania gruczołów wewnętrznej sekrecji.** Idąc po tej linji, doszedłem do wniosku, że

GŁÓWNĄ ROLĘ ODGRYWA GRUCZOŁ TARCZYKOWY,

od tego gruczołu uzależniona jest w głównej mierze witalność i siła żywotna mężczyzny.

Należało teraz rozwiązać zagadnienie, które powstało przede mną. **Jak zapobiec więdnieniu tego groczołu, jak** zmusić go, by działał zawsze z jednakową sprawnością? Mój kolega Brown uczynił próbę: licząc lat 70 zastrzyknął sobie wydzieliny gruczołu tarczykowego barana. Skutek był zadziwiający, odzyskał on nagle siły żywotne — stał się młody. Ale skutek był krótkotrwały. Aby znów przywrócić siły trzebaby było powtórzyć zabieg. Myśl była słuszna, tylko taktyka była niewłaściwa.

— I wówczas powstała w umyśle pana, panie profesorze, koncepcja, by zamiast wstrzykiwać wydzieliny gruczołu wprowadzić do organizmu sam gruczoł?

— Tak jest. Jasnem bowiem było, że transplantacja gruczołu — źródła wydzielin odmładzających, że przeniesienie młodego gruszołu do **starego** ciała — musi dać rezultat pozytywny.

— Problem został zatem rozwiązany?...

— Nie tak prędko, — uśmiecha się profesor. Skąd wziąć owe gruczoły? Przecież niema wytwórni młodych gruczołów, a któryż z młodych ludzi odstąpi swój gruczoł starcowi?.. Z drugiej strony przy transportowaniu gruczołów zwierzęcych, należało zachować daleko idącą ostrożność. Przypuśćmy, że człowiekowi, któremu wszczepiło się gruczoły barana, — pan profesor uśmiecha się przebiegle, — wyrosną nagle rogi! Trzeba było wynaleźć takie zwierzę, którego gruczoł „czułby się dobrze" w organiźmie ludzkim, a więc zwierzę podobne do człowieka.

I wówczas wreszcie rozwiązanie narzuciło się samo przez się. **Postanowiliśmy transplantować gruczoły małpie. Pierwszy zabieg, dokonany na 73-letnim alzatczyku — Jerzym Behr — dał wyniki doskonałe.**

Zasypujemy mistrza pytaniami z dziedziny jego praktyki operacyjnej.

— Metoda transplantacji jest obecnie udoskonalona i operacja nie jest ani ciężka ani niebezpieczna. Po ośmiu dniach pacjent może wrócić do dawnych zajęć. Nie bacząc na to, że sam rzadko operuję, moi uczniowie i chururdzy całego świata stosują moją metodę, która zresztą weszła do klasycznej nauki medycyny: wykładają ją na uniwersytetach...

Jest tylko jedna trudność...

— ?

—Trudność natury finansowej. Małpa kosztuje pięć do sześciu tysięcy franków francuskich. Trzeba ją przed operacją mieć na obserwacji około pół roku. Małpa kosztuje zatem około 7000 franków. Dlatego dziś **młodość jest jeszcze kosztowna.** Staramy się doprowadzić do rozmnażania małp w niewoli: w Grimaldi czynimy stale tego rodzaju próby. Ale piękny szympans Teodor zakatrupił odrazu swą pierwszą kandydatkę na towarzyszkę, a drugą spotkałby ten sam los, gdyby nie interwencja dozorcy. Daliśmy tu trzecią — silniejszą od niego. Może się jej ulęknie i podda. Może pożycie tej pary będzie szczęśliwsze.

***

Prosimy jeszcze profesora, by zechciał podzielić się z nami wspomnieniami, ze swego życia. Profesor opowiedział nam niesamowitą historję o Norze.

Nora — to piękna szympansica. **Profesor pozbawił ją jajników.** Nora stała się bezpłodna. Po miesiącu **drugi zabieg wprowadził do organizmu Nory jajniki kobiece. I Nora stała się znów płodna,** co się objawiło w jej regularności. Na tem jednak nie koniec. Profesor Iwanow z Moskwy, pracujący w instytucie Pasteura, **próbował zaszczepić jej spermę ludzką. Nora po tym zabiegu stała się brzemienna!**

Spoglądamy na profesora ze zdumieniem...

— Tak jest! Nora była brzemienną, lecz niestety, po trzech miesiącach poroniła. Niewątpliwie doszło do tego skutkiem różnicy rozmiarów miednicy ludzkiej i budowy embrjonu ludzkiego w porównaniu z miednicą i embrjonem małpim.

— A czy doświadczenie odwrotne byłoby możliwe? **Czy kobieta mogłaby spłodzić małpę?**

— Nie! — odpowiada wielki uczony. Powieściopisarze będą po tej konstatacji niewątpliwie niepocieszeni.

Żegnamy się z profesorem. Spoglądamy w jego oczy, w których jest jakiś błysk niepokojący. Ogarnia nas uczucie, które jest nietylko szacunkiem, ale ma w sobie coś z lęku. Człowiek, który potrafi orzedłużyć życie... Nadczłowiek...

Francis Mieleu.

EUGEN HELTAI.

Interes.

Latem wystawiono w Budapeszcie moją farsę. Nie było to arcydzieło, lecz sztuka miała powodzenie i zainteresowała pewnego wiedeńskiego librecistę operetkowego, który przybył do Budapesztu, by zobaczyć mój utwór sceniczny.

— Może da się coś zrobić — rzekł, siadając przy mnie w pustej loży.

Wiedeńczyk słabo znał węgierski język, musiałem mu więc prawie wszystko tłumaczyć, mimo to bawił się wcale nieźle.

Po pierwszych trzech aktach jako uprzejmy autor zaprosiłem swego kolegę do pierwszorzędnej restauracji na kolację. Podjedliśmy sobie porządnie, wreszcie przy czarnej kawie, wiedeńczyk mój kolega rzekł nieco słabym głosem:

— Myślałem o tej sztuce i doszedłem do wniosku, że da się z niej coś zrobić... owszem, ale nie w tej formie. Trzeba ją przerobić, comprenez-vous?... Trzeba dorobić muzyczkę. Zrobiłbym z niej ewentualnie operetkę. Ttttak... Zachodzi tylko pytanie, czy pan chciałby sprzedać ten temat...

— Proszę bardzo — odpowiedziałem — a ile pan daje?..

— No... Powiedzmy... 100 złotych...

— Za mało..

— Żałuję bardzo, ale więcej dać nie mogę...

Na tem pertraktacje urwały się i zaprowadziłem mego gościa do lokalu rozrywkowego.

Wypiliśmy oczywiście szampana i po drugiej flaszce wiedeńczyk znowu począł się targować.

— Właściwie cała sztuka jest mi niepotrzebna. Wystarczy mi tylko drugi akt. Zachodzi więc tylko kwestja, czy pan mi może sprzedać drugi akt?..

— Pytanie jest całkiem zbyteczne, chodzi tylko o to, ile pan chce dać...

— No... powiedzmy... 25 złotych..

— Mało...

Pertraktacje znowu urwały się i przeszliśmy do kawiarni. Po trzeciem ciastku gość mój wrócił do przerwanej rozmowy:

— Pan jest śmieszny człowiek.. Czy z panem nie można zrobić żadnego interesu?

— Dlaczego nie?...

— Więc słuchaj pan... Rezygnuję już z pańskiej sztuki, gwiżdżę na pański drugi akt, wystarczy mi tylko jedna scena. W trzecim akcie jest jedna bardzo dobra scena. Niech mi ją pan sprzeda, dam panu za nią 10 złotych, zrobione?..

— Mało.. — zaprzeczyłem ruchem głowy.

Gość mój również pokiwał głową co nie przeszkodziło mu jednak pójść ze mną jeszcze do piwiarni. Po trzecim kufelku piwa znowu przystąpił do rzeczy:

— Pan rozumie przecie, że skoro przybyłem już do Budapesztu, nie wypada abym wrócił z niczem... Nie chce mi pan sprzedać całej sztuki — dobrze!.. Sprzedaj pan część, kawałek, kawałeczek.. Jakiś dowcip może mi pan sprzedać?.. W pierwszym akcie bohater pański wypowiada świetny aforyzm. Sprzedaj mi go pan z prawem wykorzystania zagranicą za 5 złotych!

Przemówił mi do serca, przeto odparłem:

— Aby pan wiedział z kim pan ma do czynienia, daję panu ten aforyzm. Używaj go pan sobie dowoli. Ale zapłaty nie wezmę.. O, nie.. Chcę panu dowieść jak bardzo węgrzy są gościnni i wielkoduszni... Weź pan sobie ten aforyzm w prezencie...

— Nie.. Tak się nie zgodzę... — zaprotestował wiedeńczyk. — Interes musi być interesem...

— No, to dawaj pan te 5 złotych... nie warto mówić..

Wiedeńczyk dał mi 5 złotych i to był mój czysty zysk, albowiem co się tyczy tego aforyzmu, nie był on mój, lecz Oskara Wilde'a...

Tłum. — LU.

Tragiczny los niemieckich pisarzy.

Na wygnaniu cierpią oni nędzę.

(x) Reżym hitlerowski zmusił do opuszczenia Niemiec wielu wybitnych pisarzy. Niektórzy musieli ratować się ucieczką, będąc pochodzenia „niearyjskiego", inni jak **Tomasz Mann** lub **Henryk Mann,** — z powodu swych liberalnych i demokratycznych przekonań.

Zamieszkali oni wszyscy na Riwjerze — **Arnold Zweig, Stefan Zweig, Tomasz i Henryk Mannowie, Leon Feuchtwanger i Eryk Remarque.** Wraz z nimi zamieszkał narazie **Max Reinhardt,** który również został politycznym wygnańcem.

Niektórzy członkowie tej kolonji literackiej znajdują się obecnie w bardzo **ciężkich warunkach.** W szczególnie złej sytuacji materjalnej jest **Henryk Mann.** Jeszcze przed miesiącem był on prezesem berlińskiej akademji literatury i uważany był za osobę niemal oficjalną. Dziś mieszka on w małym, skromnym pokoiku, sam przyrządza sobie potrawy i prowadzi życie **biednego studenta.** Wyjechał on z Niemiec nagle, niemal bez pieniędzy. Wszystkie jego oszczędności zdeponowane były w banku. Zaczęło się od tego, że pozbawiono go stanowiska prezesa akademji. A później zastosowano wobec niego szereg takich przykrych represyj, że pewnej nocy wyjechał on nagle, nie zdążywszy podjąć swych pieniędzy z konta bankowego. Zarabia teraz na utrzymanie, pisząc artykuły do dzienników zagranicznych.

W nieco lepszych warunkach jest laureat Nobla — **Tomasz Mann.** Jemu również skonfiskowano cały majątek, ale zdołał on uratować swe dochody, które miał zagranicą, za przekłady swych dzieł.

„Narodowa rewolucja" zastała **Liona Feuchtwangera** poza granicami Niemiec. Przebywał on w Ameryce, gdzie wygłaszał cykl odczytów. Po przewrocie zdecydował, że nie ma już poco powracać do kraju. Jego majątek został skonfiskowany i groziło mu zamknięcie w obozie koncentracyjnym.

W najgorszej sytuacji znajduje się **Arnol Zweig.** Wielki pisarz pozostał na Riwjerze niemal bez środków do życia. Sytuację jego pogarsza fakt, iż w ostatnich tygodniach spotęgowała się jego **choroba,** której nabawił się w czasie wojny światowej. Gdyby nie pomoc, którą niosą mu od czasu do czasu koledzy po piórze. Arnold Zweig zmarłby z głodu. W Berlinie w gabinecie jego były wstawione specjalne **niebieskie szyby do okien.**

St.

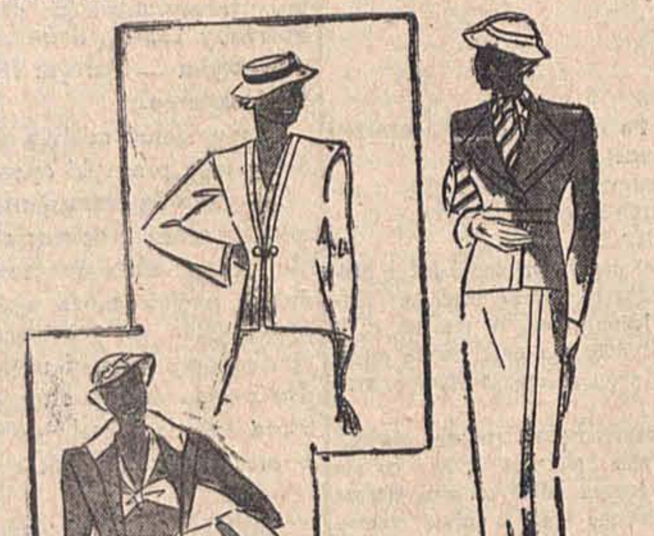


Co nosić w chłodne wieczory późnego lata?...

Pani winna zaopatrzyć się w kostjum lub ciepły płaszczyk.— Modne bluzki zmieniają zasadniczy charakter toalety...

(i) Tegoroczna moda letnia jakgdyby starała się wynagrodzić kobietom długie lata przesadnej prostoty i niemal surowości form, obywających się bez żadnych ozdób i wybitnie kobiecych fatałaszków. Obecnie uwzględnia się znów estetyczne, artystyczne i dekoracyjne momenty w zastosowaniu do wszelkich strojów. Ma to szczególne znaczenie przy materjałach letnich, przejrzystych, między któremi **pierwsze miejsce zajmuje organdyna,** najlepiej nadająca się na falbanki, riuszki, szarfy, wolanty i temu podobne przybrania. Boa z połyskliwych piór i pelerynki, obramowane piórami lub pełnemi riuszami, fantastyczne w swej formie rękawiczki ze sztylpami, pretensjonalne paski z kokardamii - oto co nam przyniosła nowa moda

Z drugiej strony, jeśli chodzi o suknie sportowe, to odznaczają się one prostotą. W tej dziedzinie **dominuje przedewszystkiem pika.** Skromna biała, używana dotychczas wyłącznie na kołnierzyki i mankiety, — w tym sezonie należy ona do przybrania najbardziej en vogue. Stosuje się ją do sukien jedwabnych w rozmaitych kombinacjach. Jednym z najpopularniejszych wzorów paryskich jest **granatowa lub bronzowa suknia jedwabna, ozdobiona krótką pelerynkę z białej piki,** pod której wyłoniają się ciemne rękawy. Szeroki pikowy pasek jest zapięty na duży ciemny guzik koloru materjału.



Nawet **wieczorowa suknia z satin cire, najmodniejszego obecnie materjału na toalety balowe,** nie gardzi bolerkiem lub kryzą z kolorowej piki. **Pika jest również idealnym materjałem na kamizelki do kompletów lub karczki do sukiem wełnianych.**





Kołnierze pikowe, białe i kolorowe, spina się efektownie klipsami, zastępującemi guziki. Oryginalne są kombinacje szala i paska, połączonych razem przy pomocy efektownego klipsa.

Charakterystyczne dla obecnej mody zapięcie pod szyję zachowuje swe znaczenie także dla sezonu jesiennego. Wygląda jednak tak, jak gdyby linja zapięcia dążyła jeszcze ku górze. Osiąga się to zapomocą riuszek, otaczających szyję lub wysokich w tyle kołnierzy. Przy sukniach, płaszczach i żakiecikach bez kołnierza, osiąga się tę wysoką linję przez umieszczenie w tyle kokardy lub węzła oryginalnie związanego i podchodzącego aż do nasady włosów.

Małe czapeczki z płaskiemi główkami, aksamitne berety, opadające nisko na czoło oraz wielkie, fantazyjne kapelusze, to trio, walczące o pierwszeństwo w przybraniu głowy. **Wczesnej jesieni będą modne kapelusze z włochatych filców i z aksamitów.**

Przewidująca pani, szykując letni ekwipunek, pamiętała niechybnie o tem, **plecie garderoby suknie i kostjumy z lekkiej wełny.** Doskonałe będą one również wieczorem, w czasie, gdy zaczynają się już chłody, mimo pełni lata.

Do sukien tych odpowiednie są bolerka, żakieciki, pelerynki, płaszcze 3/4 długości. Nie zaszkodzi również lekkie palto wełniane, jasne lub czarne. Suknie mogą być wykonane z wełen w jasnych, modnych kolorach. Nasze modele omówimy poniżej.

Należy zwłaszcza zwrócić uwagę na zawsze modne kostjumy. Kostjum powinien być z bardzo dobrego materjału i bardzo dobrze uszyty. Kostjum taki wytrwać może parę sezonów.

Trwałość jego uzależniona jest zresztą nietylko od powyższych dwuch warunków, ale i od sposobu noszenia. **Kostjum jest par excellence ubraniem na ulicę.** Dlatego nie należy go nigdy nosić w domu. W ten sposób uchroni się go od niepotrzebnego wygniatania i wyświecenia.

Fasony kostjumów dzielą się na „klasyczne" i fantazyjne. Pierwsze mają żakiet i spódniczkę, zrobione z jednego materjału. Drugie mają żakiecik odmienny od spódniczki.

Dopuszczalna jest przytem daleko idąca rozmaitość w tym rodzaju kostjumów. W jednych żakiecik jest jasny, gładki, a spódniczka ciemna, w drugich do jasnego żakieciku spódniczka w deseń, t. zw. w paski lub kratkę. Może być jeszcze inny rodzaj — żakiecik deseniowy (najmodniej w kratkę) i do tego spódniczka gładka, ciemna lub jasna.

Do fantazyjnego kostjumu można wprowadzić duże urozmaicenie nprz. **do jednego żakiecika można mieć dwie spódniczki: deseniową** lub gładką, albo ciemną i jasną. I naodwrót, do jednej spódniczki można nosić dwa żakieciki: gładki i deseniowy.

W końcu kilka słów o bluzkach. Wiemy doskonale, czem od dłuższego czasu jest bluzka w naszej garderobie. Od niej zależy nieraz zupełna zmiana charakteru sukni, którą nosimy.

Był czas gdy do kostjumu wystarczała skromna, angielska bluzka lub pullower. **Dziś do jednej spódniczki nosi się różne bluzki,** które sprawiają, że całość może być spacerowa, popołudniowa, a nawet wieczorowa. Oczywiście mowa jest tu tylko o spódniczce strojniejszej, gdyż skromna, wełniana, nie nadaje się do tylu zmian. **Bardzo praktyczna jest spódniczka czarna, jedwabna, do której odpowiednie są wszelkiego rodzaju bluzki, zmieniające zasadniczo wygląd całości.**

Rycina nasza pośrodku prezentuje modele bluzek. Model 1 — bluzka szara do sukni w tym samym kolorze, przyczem rękawy kimonowe uszyte są z innego, wzorzystego materjału. Bardzo ładna i skromna jest bluzeczka z wełnianego muślinu (mod. 2) zapinana z boku, jak rosyjskie „rubaszki". Model 3 — to bluzka-casaque z jasnego jedwa-



biu do prania i wreszcie bluzka strojna z różowego crepe de chine (mod. 4), związana z boku kokardą - paskiem. Jeśli chodzi o bluzki, dodać jeszcze należy, że bardzo ładnie wygląda bluzka z białego crepe satin na dancing, bridge czy kolację. Jeśli bluzka zrobiona jest z koronki, lamy lub pajetek — może być noszona na wieczór do zupełnie długiej sukni. Drapowana z boku, związana jest na kokardę lub spięta pękiem kwiatów. Króciutkie bufy sięgają powyżej łokci. Oryginalne modele bluzek widzimy też na rycinach z prawej: u góry i dołu.



Na rycinach z lewej strony mamy natomiast kostjumy na chłodniejsze dni. U góry — model 1 — płaszcz trzyćwierciowy, mod. 2 — kostjum w rodzaju smokingu męskiego, lecz bez kołnierza i mod. 3 — kostjum sportowy. Z lewej u boku widzimy elegancki kostjum spacerowy.

Irene.

